

WSTĘP

Dla lepszego zrozumienia pojęć „Prawo” i „Łaska” posłużymy się listą zwrotów i słów, które są dla siebie synonimami, a jednocześnie antonimami. Są podobne, a jednocześnie przeciwstawne. Część z tych słów i zwrotów została w Biblii zastosowana bezpośrednio, a część powstała na zasadzie połączenia w symbole równoległe zwrotów Biblijnych o takim samym znaczeniu. Takich przykładów można oczywiście podać znacznie więcej, ale te przytoczone poniżej pokazują mechanizm działania kontrastu, jaki istnieje pomiędzy Prawem a Łaską.

PRAWO	ŁASKA
Prawo Grzechu i Śmierci (Rz 8:1)	Prawo Ducha Życia (Rz 8:1)
Prawo Grzechu, Prawo Śmierci	Prawo Ducha, Prawo Życia
Prawo natury człowieka (Rz 2:14)	Prawo natury Boga
Prawo (Rz 2:15)	Ewangelia (Rz 2:16)
Prawo	Obietnica
Uczynki Prawa	Uczynki Łaski
Pierwsze Prawo	Nowe Prawo
Prawo Uczynków (Rz 3:27)	Prawo Wiary (Rz 3:27)
Prawo Gniewu	Prawo Miłości
Prawo Wyboru	Prawo Łaski
Prawo Usprawiedliwiające (Rz 9:31)	Wiara
Sprawiedliwość Prawa	Sprawiedliwość Ewangelii
Sprawiedliwość Prawa	Sprawiedliwość Wiary
Prawo Ciała	Prawo Ducha
Prawo Mojżesza	Prawo Chrystusa
Zła Droga	Dobra Droga
Fizyczna Interpretacja ducha szatana	Duchowa Interpretacja Ducha Świętego

Głównym skojarzeniem związanym z Prawem i Łaską jest wykonywanie pracy, czyli wykonywanie uczynków. W przypadku Prawa jest to praca własna, czyli uczynki człowieka, złe uczynki, a w przypadku Łaski jest to praca Boga, czyli uczynki Boga, dobre uczynki.

Niezwykle ważnym jest zrozumienie naszego naturalnego stanu ducha, który odcina nas od osobistej relacji z Bogiem, pomimo że wielu z nas myśli, że taką relację ma, „wybrawszy” Jezusa

jako swojego zbawiciela i na co dzień gorliwie czcząc Boga. Temu zagadnieniu poświęcimy tu więcej miejsca, gdyż jest ono kluczem do zrozumienia, dlaczego w ogóle potrzebujemy Łaski Bożej. Biblia na każdym kroku udowadnia, że nie ma ludzi sprawiedliwych. Ci, którzy na zewnątrz sprawiają wrażenie sprawiedliwych, okazują się jeszcze bardziej niesprawiedliwi, gdyż źródłem ich „sprawiedliwości” jest Prawo, a nie Łaska. Oznacza to, że kierują się sprawiedliwością własną, a nie sprawiedliwością Bożą. Usprawiedliwiają samych siebie na podstawie własnej wierności nakazom i zakazom Prawa.

Najczęstszym błędem popełnianym przez wielu nauczycieli Pisma jest łączenie Łaski Bożej z wykonywaniem własnej pracy, czyli łączenie Łaski Bożej z Prawem Śmierci. Ów błąd polega na głoszeniu, że Łaska Boża jest priorytetem, czyli czynnikiem, przez który zbawienie się dokonuje, zaś wykonywanie nakazów i zakazów Prawa Śmierci jest efektem zbawienia, czyli dowodem na to, że zbawienie się dokonało. Mówiąc wprost, głosi się, że osoby, które doświadczyły Łaski i zostały (w ich własnym mniemaniu) zbawione, od tej pory mają wyjątkową, „nadprzyrodzoną”, własną zdolność posłuszeństwa nakazom i zakazom Prawa (grzechu i śmierci), gdyż uzdalnia ich do tego obecny w nich Duch Święty. Nauczanie takie stwarza pozór, że poprzez posłuszeństwo Prawu oddajemy cześć Bogu za to, że okazał Łaskę, zbawiając wybrańców. Jednocześnie jednak nauka ta narzuca ludziom „pragnienie służenia Bogu” poprzez wykonywanie fizycznych czynków i obrzędów przepisanych przez kościół. Wprowadza to do gry fizycznie pojmowane zakazy i nakazy Prawa Śmierci, takie jak zakaz cudzołóstwa, zakaz kradzieży, zakaz zabijania, zakaz fałszywego świadectwa itp., czyniąc z nich „dobre uczynki” i efekt działania „Łaski”. Tymczasem Łaska nie ma nic wspólnego z fizycznymi uczynkami. Sprzeczność polega na tym, że Łaska to uczynki duchowe Chrystusa, podczas gdy fizyczne uczynki to praca człowieka.

Nie, nie oznacza to, że wybraniec może dowolnie popełniać wyżej wymienione czyny i że powinien żyć niemoralnie. Popełnianie tych fizycznych czynów podlega jednak zupełnie innemu wymiarowi sprawiedliwości i pociąga za sobą inną odpowiedzialność – odpowiedzialność wobec ziemskiego wymiaru sprawiedliwości, który za popełnienie przeróżnych przestępstw prawa określa odpowiednie kary. Prawo grzechu, czyli „złego uczynku”, jest tylko obrazem prawdziwego, duchowego zła, jakiego dopuszcza się każdy niezbawiony, którym z natury jest każdy z nas. Natomiast tak zwanych „czynów niemoralnych” nie powinien się dopuszczać nikt, ale nie z powodu chęci „zasłużenia na zbawienie”, a z powodu solidarności z innymi i troski o lepsze funkcjonowanie całej społeczności, po prostu dlatego, żeby na ziemi żyło się nam łatwiej, przyjemniej i bezpieczniej. Podkreślmy raz jeszcze – nie ma to nic wspólnego ze zbawieniem ani sprawiedliwością Bożą postrzeganą przez pryzmat Ducha. Biblia z naciskiem podkreśla, że Bóg nie zważa na osobę, nie zważa na naszą fizyczność. Opisy wydarzeń w Biblii wskazują, szokując przy tym wielu jej czytelników, że takie czyny jak morderstwo, kradzież, a nawet gwałt miały miejsce za zezwoleniem Boga (o czym piszemy tutaj), a często nawet pod groźbą kary za sprzeniewierzenie się nakazowi Boga i brak wykonania tych czynów. Pamiętajmy jednak, że Biblia to zbiór przypowieści i tego typu wydarzeń nie można rozumieć literalnie, a tym bardziej nie można na ich podstawie przypisywać Bogu zła. Tak samo jak zła nie można przypisywać autorowi książki sensacyjnej, która zawiera sceny przemocy. Są to wyłącznie metaforyczne obrazy duchowego sądu Bożego na niewybrańcach.

Każdy człowiek jest martwy duchowo i ani jego życie fizyczne, ani śmierć fizyczna, nie mają wpływu na jego przeznaczenie, które Bóg ustalił z góry. Ani niewybraniec ani wybraniec niczego nie zyskują, ani niczego nie tracą na tym, że długość ich fizycznego życia liczona jest w dniach czy w dziesiątkach

lat.

Pojawienie się Łaski, czyli Prawa Ducha, jest wyrazem tego, że każdy człowiek popełnia duchowe zło, które w Biblii ma różne symboliczne nazwy, jak na przykład cudzołóstwo, kradzież, zabijanie itd., a wszystko to w wymiarze duchowym. Zabiegi polegające na powstrzymaniu się od zła fizycznego, które jest złem zgodnie z naszym fizycznym rozumowaniem, to znaczy złem względem prawa moralnego, nie ma nic wspólnego z możliwością „przypodobania się Bogu” czy z wykonywaniem „dzieła Bożego” w efekcie zbawienia. Efekt zbawienia nie jest widoczny w sposób namacalny i nie przejawia się w żadnych fizycznych czynach ani zachowaniach. Nie polega też na zmianie ludzkiego charakteru na lepszy. Jedynym efektem zbawienia jest to, że wybraniec Boży staje się narzędziem w ręku Boga, wykorzystywanym przez Boga do wykonywania duchowej, niewidzialnej pracy, która, w dużym skrócie, polega na głoszeniu w świecie Słowa Bożego z Bożego namaszczenia (powołania). Ponieważ jest to duchowa praca Boga, używając swoich wybrańców, Bóg przekazuje swoją wolę w duchowym przekazie Biblii ukrytym w jej metaforycznym języku. Wolą Boga jest zbawienie wybrańców – wybawienie ich od śmierci wiecznej, i potępienie niewybrańców – skazanie ich na śmierć wieczną.

Fizyczny i psychiczny stan zbawionego wybrańca Bożego nie będzie się w żaden zauważalny sposób różnił od jego stanu przed zbawieniem. Na tym właśnie polega pułapka duchowego przekazu Biblii – wielu samozwańczych głosicieli Słowa Bożego przypisuje swojemu „powołaniu” nadprzyrodzone źródło i niezwykle cechy, opowiadając w emocjonalnych słowach o własnej „cudownej” przemianie, czy to po „cudownym uzdrowieniu”, „cudownym ocaleniu po wypadku”, „cudownym zerwaniu z nałogiem”, albo „cudownym znoszeniu choroby czy bólu”. Tymczasem te spektakularne przemiany nie mają nic wspólnego ze zbawieniem czy „nawróceniem”. Ludzka psychika zdolna jest bowiem do najdziwniejszych przemian i zwrotów pod wpływem przeżytych przyjemnych lub traumatycznych wydarzeń.

Tego typu przypadki „cudownego powołania”, które są wynikiem działania własnej woli lub psychiki człowieka, nie mając nic wspólnego z wolą Bożą, to niebezpieczna pułapka. W każdym przypadku, w którym pseudo-wybraniec ogłasza się zbawionym, gdyż dostrzega w sobie zmiany fizyczne lub psychiczne, bądź też odczuwa nagłe pragnienie wykonywania fizycznych „dobrych” uczynków, zwodzi on nie tylko samego siebie, ale także wiele osób, które pozostają pod wrażeniem opisywanej przez niego „cudownej przemiany”. Co bowiem cudownego w tym, że czyjeś biologiczne życie zostało przedłużone, albo że ktoś zrezygnował z nałogów skracających życie fizyczne, jeżeli każdy człowiek i tak umiera? Co jest cudownego w czymś „powołaniu”, jeżeli ten ktoś głosi naukę śmierci, bo właśnie taką nauką jest fizyczna interpretacja Biblii?

Faryzeusze chętni się, że poszczą, że składają ofiary, że służą w świątyni, że podlegają Prawu, że zachowują tradycję, że głoszą Słowo Boże, tymczasem Jezus nazwał ich obłudnikami! Z kolei tych, których uważano za gorszych, za grzeszników, za przestępców Prawa, za nieprzestrzegających tradycji, Jezus przyszedł usprawiedliwić. Dziewięciu z dziesięciu trędowatych, których Jezus oczyścił, nie wróciło do Kapłana Najwyższego (Jezusa) – poszli do kapłanów ziemskich, na swoją własną zgubę (Łk 17:17).

Zewnętrzne, bądź inaczej fizyczne spojrzenie na świat, na człowieka, a przede wszystkim na Biblię sprawia, że „mądry” (synonim „zbawionego”) według własnego przekonania, okazuje się głupim

(synonim „niezbawionego”) w oczach Pana (względem Ducha Bożego). Zbawienie to nie przedłużenie życia fizycznego, które i tak kończy się śmiercią, lecz dar duchowego życia wiecznego. To niewybrańcy myślą w kategoriach skończoności, bo to dla nich przeznaczony jest „dar” śmierci wiecznej – dar, który w rzeczywistości jest karą. Biblijne wyrażenie „dusza żyjąca” tak naprawdę reprezentuje duchową śmierć, co oznacza, że każdy człowiek, choć zostaje poczęty fizycznie, otrzymując biologiczne życie, w tym samym momencie otrzymuje duchową śmierć, bo jako pozbawiony Ducha Bożego jest duchowo martwy. Dopiero Duch Ożywiający, czyli zbawienie, które dotyczy wyłącznie Bożych wybrańców, jest prawdziwym darem Łaski.

Ponieważ kwestia Prawa i Łaski jest tematem poruszonym praktycznie w każdym tekście publikowanym na stronie Daniel 12, w niniejszym opracowaniu skoncentrujemy się na rozpoznaniu różnicy pomiędzy Prawem a Łaską, głównie na podstawie Listu do Rzymian (rozdziały 1 do 11) i Listu do Galatów.

Niniejsze opracowanie pokazuje, że Biblia „bez końca” i na wiele sposobów powtarza naukę o zbawieniu wybrańców z Łaski Bożej, czyli poprzez dar Ducha Świętego, bez najmniejszego udziału człowieka. A powtarza ją tak często i z takim naciskiem, że aż trudno uwierzyć, że coś tak oczywistego jest dla świata instytucji religijnych kompletnie nieoczywistym. To że Izrael (judaizm) i kościoły (chrześcijaństwo) coraz głębiej brną w swoją naukę opartą na nakazach i zakazach prawa byłoby wręcz niepojęte, gdyby nie fakt, że sytuacja ta została przewidziana i opisana przez Słowo Boże. Niewybrańcy, których reprezentują fałszywi nauczyciele, nigdy nie otrzymają duchowego widzenia ani słyszenia i nie pojmą duchowego przekazu Biblii, na zawsze już pozostając duchowo „ślepych” i „głuchych”.

1. Natura grzechu – prawo natury

W pierwszych dwóch rozdziałach Listu do Rzymian Paweł (jako obraz Chrystusa) opisuje pierwotną naturę każdego człowieka (naturalny stan ducha), czyli naturę grzechu. Odnosi to zarówno do Greków, jak i Żydów, czyli do pogan i tych, którzy zostali wezwani w pierwszej kolejności. Moment sądu de facto demaskuje „chrześcijan z własnego wyboru” (ochrzczonych tylko ceremonialnie) oraz fałszywych Żydów (obrzezanych tylko ceremonialnie) jako pogan, czyli rzeczywistych bezbożników. Słowa Pawła są tym bardziej dobitne, że **kierowane przede wszystkim do przywódców religijnych**.

Umieszczenie kwestii „grzesznej natury człowieka” w kontekście przywódców religijnych łączy bezbożników (którymi, już od chwili poczęcia, jesteśmy wszyscy) z kościołem ziemskim, czyli fizycznym lub inaczej instytucjonalnym. Oznacza to, że cała lista grzechów związanych z „obrzydliwością”, takich jak „pożycie kobiet i mężczyzn niezgodne z naturą”, łącznie gromadząca ich dwadzieścia kilka rodzajów (**Rz 1:26-32**), jest tak naprawdę metaforycznym opisem niezmiennej duchowej natury niewybrańców, która w rzeczywistości uwidacznia się w „zamianie Prawdy Bożej w kłamstwo” (**Rz 1:25**) oraz „Prawdy w niesprawiedliwość” (**Rz 1:18**), czyli w głoszeniu fałszywych doktryn. Podkreślmy raz jeszcze: lista ta nie ma nic wspólnego z fizycznymi cechami biologicznych ludzi. Następstwem, a raczej źródłem fałszywej nauki są wszystkie wymienione na liście charakterystyki grzechu, które należy traktować jako metaforyczny opis działania rzeczywistego „grzechu”, którym jest duch nieczysty (Szatan), operujący za pośrednictwem przywódców religijnych. Skutkiem ich działalności jest sąd Boży, który spada na nich samych, jak i na wszystkich niewybrańców, którzy za ich nauką podążają.

Czytamy, że Bóg wydał niewybrańców na „zatrącenie”, na „nieczystość pożądania ich własnych serc”, na „nikczemne umysły” (**Rz 1:24, 28**). Wszystkie te metafory wskazują na duchowy, a nie fizyczny, charakter grzechu (a więc przeciwieństwo do kościelnego rozumienia grzechu), którym to grzechem, jak wspomnieliśmy powyżej, jest duch Szatana działający wewnątrz duszy niezbawionego. Niezbawiony, czyli każdy człowiek z natury, nie jest w stanie oprzeć się grzechowi (duchowi Szatana), bo grzech (duch Szatana) jest w każdym nas, a my, bez Ducha Bożego, nie jesteśmy w stanie rozpoznać duchowego dobra i zła, czyli odróżnić Bożej Prawdy od fałszywej nauki pochodzącej od Szatana. Naturę człowieka ziemskiego, którego cechuje samowyywyższanie się, cechuje równocześnie niemożność dostrzeżenia zła (ducha Szatana) w samym sobie, zaś owo samowyywyższanie się sprawia, że będzie on dostrzegać zło w innych, tym samym siebie samego czyniąc „dobrym”.

Strategia przywódców różnych kościołów opiera się na obiecywaniu zbawienia członkom danego zgromadzenia, jako tym, którzy są „lepsi” od „pogan” lub „bezbożników”, nieprzynależących do ich zgromadzenia, lub lepsi od tych, którzy przynależą do innych, oczywiście „gorszych”, zgromadzeń. Do tego dochodzą obrzędy sakramentalne czy fizyczne nakazy, którym nadaje się charakter duchowy, pod pretekstem tego, że Bóg akceptuje tych, którzy są posłuszni wytycznym ustanowionym przez ludzi, którzy stanowią autorytety danego zgromadzenia. Tego typu myślenie to owoc zła skażonego serca (które jest obrazem ducha) ludzi bez mądrości Bożej (bez ducha

Bożego), wynalazców własnych programów zbawienia. To objaw braku oczyszczenia człowieka z zepsucia duchowego, przy czym jednym ze skutków grzechu jest pomnażanie grzechu, czyli pomnażanie duchowego zła, którego obrazem jest pomnażanie fałszu. Człowiek nieposiadający „umysłu” Chrystusa, czyli Ducha Bożego, nie jest w stanie tego rozpoznać, a jego komfort i samozadowolenie będą zakorzenione w próżnym nauczaniu, za które da się pokroić, nawet jeśli usłyszy Prawdę głoszoną przez namaszczonego wybrańca. Dla człowieka naturalnego Prawda jest bowiem niemożliwa do przyjęcia, gdyż Prawda pozbawia nas dosłownie wszystkiego: naszej woli, naszej pracy, naszych zasług, naszego honoru i demaskuje nas jako niewolników Szatana, bezwiednie wykonujących jego wolę, czczących go i oddających mu honory. Człowiek, który zderza się z takimi poglądami, w sercu krzyczy do przynoszącego mu te złe wieści: „Idź do diabła!”

W grzechach „pogan” wielu upatruje grzechy, które nie dotyczą ich samych, lecz tych, którzy „nie przyjęli Chrystusa” lub którzy nie należą do elity wybranego narodu izraelskiego. Dla rozwiania wszelkich wątpliwości Paweł w dalszej kolejności demaskuje stan duchowy Żydów, chlubiących się swym fizycznym pochodzeniem. Ich duma, podobnie jak duma późniejszych przywódców kościelnych, stała się powodem tego, że osądzają oni innych, przypisując sobie szczególne przywileje, jakoby pochodzące od Boga. Owszem, przywilejem Żydów, jak i kościołów, było posiadanie (fizycznego) dostępu do Słowa Bożego, jednak Słowo to nie zapewniło człowiekowi sprawczości jeśli chodzi o sąd i zbawienie, bo sprawczość ta jest zarezerwowana dla Słowa, czyli dla Boga. Rozbieżność „myślenia”, czyli rozbieżność ducha, to rozbieżność autorytetów, przy czym podążanie za autorytetem człowieka (duchem Szatana) to sprzeciwianie się autorytetowi Boga (Duchowi Świętemu). Konfrontacja faryzeuszy, uczonych w piśmie i kapłanów z Jezusem jest tego najlepszym przykładem. Gardzą oni Jezusem, ujawniając swoją ignorancję i brak zrozumienia dobroci Bożej.

Tak jak w przypadku „pogan”, którymi są niezbawieni (a docelowo niewybrańcy), reprezentowani przez przywódców kościołów staro- i nowotestamentowych, działalność pseudoprzewodników, odzwierciedlająca stan ich ducha, jest niewybaczalna, gdyż ich zatwardziałe serca (dusze) nie są skłonne do nawrócenia (**Rz 2:1-5**), co oznacza, że będąc niewybrańcami, nigdy nie otrzymają Ducha Bożego. Podkreśla to fakt, że Bóg osądza nie na podstawie zewnętrznego wyglądu, czyli fizycznych uczynków, które stanowią podstawę szeroko rozumianego ludzkiego „dobra”, lecz na podstawie serca (**1 Sm 16:7**), a więc obecności lub nieobecności Ducha Bożego w duszy człowieka. Ponieważ z „sercem” związany jest duch i jego działanie, niewybraniec nie ma szans na zbawienie, bo jego dusza jest narzędziem woli i działania Szatana, ducha nieczystego. To samo dotyczy wybrańców, do momentu zbawienia, czyli obrzezania lub ochrzczenia duchowego. Dlatego w naturze człowieka niezbawionego leży dążenie do własnego zadośćuczynienia za grzech, w czym aktywnie pomagają mu, bo jest mu to na rękę, inwencje twórcze przywódców kościelnych. Zachowaniem naturalnym (choć nieuświadomionym) jest więc wprowadzanie ludzi w błąd, które jest szczególnie skuteczne, bo oparte na pozorach, gdyż promując kłamstwa, przywódcy religijni wykorzystują Biblię, która sama w sobie, będąc Słowem Ducha, jest źródłem Prawdy. Chodzi więc o manipulację Prawdą, która to manipulacja jest nierozpoznawalna zarówno dla samych przywódców, jak i ich naśladowców. Brak Ducha Prawdy sprawia, że kłamstwo uznawane jest za Prawdę. W ramach nauk kościelnych przywódcy głoszą walkę z grzechem i złem, walkę pozorną, gdyż postrzegając zło fizycznie, nie dostrzegają, że sami są źródłem zła duchowego, gdyż prawdziwym złem jest brak wiedzy duchowej i propagowanie kłamstwa. Sprzeczność duchowa u niezbawionych polega na tym, że czczą nieśmiertelnego Boga za pomocą śmiertelnej (fizycznej) chwały, która jest obrazem

(odbiciem) ich śmiertelnej natury, czyli ducha śmierci (ducha Szatana).

Przywilej Żydów czy pogan, spośród których później wyrosły kościoły instytucjonalne, polega na ich fizycznym dostępie do Słowa Bożego. Upadek jednych i drugich (w wymiarze duchowym) świadczy o braku wewnętrznego oddziaływania Ducha Bożego, bez którego Słowo nie odnosi skutku w postaci zbawienia. Brak tego skutku oznacza automatycznie skutek w postaci sądu, symbolizowanego tu przez wyrażenie „ucisk i cierpienie” (**Rz 2:9**). Dlatego sąd nad kościołami, czyli wszystkimi religiami, które czczą Boga fizycznie za pomocą zinstytucjonalizowanej liturgii, obrzędów i rytuałów, jest w Biblii określany jako czas „Wielkiego Ucisku” (**Mt 24:21**), podczas którego fałszywe prorocstwo, czyli fałszywa nauka, osiąga swoje apogeum (**Mt 24:24**). Choć Bóg „nie ma względu na osobę” (**Rz 2:10**), co jest odniesieniem do duchowego zepsucia każdego człowieka, bo wszyscy poczęci zostajemy w grzechu, czyli w duchu Szatana, na szczęście ma wzgląd na swoich wybrańców (okazuje im łaskę), co jest z kolei odniesieniem do duchowego stanu zbawionych wybrańców. Pan „bierze wybrańców pod swoje skrzydła”, dając im Ducha, czyli zamieszkując w ich duszach (sercach). To dar Łaski. Z natury żaden człowiek nie zasługuje na zbawienie, czego obrazem jest podporządkowanie człowieka Prawu Śmierci.

Biblia określa Prawo za pomocą szeregu obrazów. Jednym z nich jest „Prawo natury”, które osądzi wszystkich niewybrańców („pogan”), którzy grzesząc bez Prawa Ducha (bez łaski), poginą bez Prawa Ducha, czyli bez poznania Ducha. Odbywa się to jednocześnie z objawieniem ich grzechu w Prawie Śmierci, czyli w duchu Szatana – „ci, którzy w Prawie zgrzeszyli, przez Prawo będą sądzeni” (**Rz 2:12**). Na niewybrańców sąd spadnie z dwóch stron – ze strony Prawa Życia, jak i Prawa Śmierci, gdyż Prawo Życia uwypukla odcięcie się Boga od niewybrańców, a Prawo Śmierci akcentuje utwierdzenie niewybrańców w śmierci duchowej. Fizyczne rozumienie wersetów, które mówią, że ci, którzy są bez Prawa, grzeszą, a z drugiej strony, że z natury wykonują to, co zawiera Prawo, u wielu wywołuje zamieszanie. Zwłaszcza kiedy porówna się to ze stwierdzeniem, że „tam, gdzie nie ma Prawa, nie ma przewinienia” (**Rz 4:15**). Nieco światła rzuca na tę kwestię potraktowanie tego jako opisu naszej pierwszej natury, to znaczy, że każdy z nas zostaje poczęty bez Ducha Bożego, czyli bez Prawa Ducha. Prawo Śmierci, którego reguły ustala Szatan i które bazuje szczególnie na doktrynie o własnych uczynkach pozwalających zasłużyć sobie na zbawienie, obiecuje nam życie, wiedzę, mądrość itp. Wykonując fizyczne nakazy i zakazy tego prawa, wykonujemy wolę Szatana. Choć, podobnie jak Drzewo Śmierci („Drzewo Wiedzy Dobra i Zła”), Prawo Śmierci wyraźnie wskazuje na śmierć z powodu zła, człowiek brnie w interpretację podsowaną przez Złego, gdyż z Szatanem utożsamia się duchowo. W konsekwencji nie widzi swojego przewinienia, gdyż nie ma w nim Ducha, który zapewnia rzeczywistą zdolność odróżnienia duchowego dobra od duchowego zła. Założeniem Drzewa Poznania Dobra i Zła, czyli założeniem Prawa Śmierci, jest wskazanie na konieczność łaski Bożej, która obrazowo odpowiada „zerwaniu owocu” z Drzewa Życia i którą nie interesuje się nikt, kto został poczęty w grzechu, czyli w duchu Szatana. W niewybrańcu Prawo Ducha nie wywołuje żadnego skutku, a z chwilą sądu zostaje ono symbolicznie „odcięte” od niewybrańca, który raz na zawsze pozbawiony zostaje zbawienia. Owo symboliczne „odcięcie” polega na tym, że choć z góry wiadomo, że niewybrańiec nie może dostąpić zbawienia (z powodu predestynacji), to jednak objawia to dopiero sąd Boży, i to tylko wybrańcom. Innymi słowy, ścieżka niewybrańca prowadzi od śmierci do śmierci, czyli od śmierci duchowej do śmierci wiecznej, także w wymiarze duchowym.

„Prawem natury” w przypadku Boga jest łaska Boża, czyli Życie (wieczne), natomiast „prawem

natury” w przypadku człowieka (Szatana) jest śmierć (wieczna). Nie można podlegać równocześnie pod dwa prawa, gdyż nie można służyć równocześnie Bogu i Szatanowi. Fakt, że człowiek naturalny, czyni to, co nakazuje Prawo, że jest Prawem sam dla siebie (**Rz 2:14**), oznacza, że Prawo związane jest z pracą „dla samego siebie”, czyli z własną pracą. Własną pracą człowieka naturalnego jest praca Szatana, sprawcy jego woli i działania, bo człowiek naturalny kierowany jest przez ducha Szatana. Duchowy charakter Prawa wynika ze świadectwa sumienia człowieka, które związane jest z jego wnętrzem. Podkreśla to, że Jezus (Słowo Boże) będzie sędzić „ukryte czyny człowieka”, a nie czyny zewnętrzne, fizyczne (**Rz 2:16**). Naturą sumienia (ducha) niewybrańca jest oskarżanie innych, a uniewinnianie siebie (**Rz 2:15**). Sumieniem zbawionych wybrańców jest Duch Święty, który głosi Prawdę w Chrystusie (**Rz 9:1**). W związku z tym, sumienie niewybrańców, czyli duch Szatana, jest świadectwem przeciwko nim samym i przeciwko Szatanowi, będąc obrazem Prawa Śmierci wyrytego w sercu każdego niezbawionego. Wszelkie ilustracje Prawa, takie jak „Drzewo Poznania Dobra i Zła”, Prawo Mojżesza czy prawa ceremonialne Starego i Nowego Testamentu, miały na celu zilustrowanie pracy Złego w sercu (duszy) każdego człowieka już od chwili jego poczęcia a równocześnie wskazanie (wybrańcom) drogi zbawienia poprzez Ducha łaski, rozdzielanego przez Boga według Jego własnego upodobania (bez najmniejszego udziału człowieka).

2. Prawo Mojżesza

U Żydów pod pojęciem Prawa kryje się głównie Prawo Mojżesza, którym Żydzi szczytą się niewspółmiernie. To samo Prawo Śmierci, któremu pragną podlegać (**Ga 4:21**) i w którym pokładają nadzieję, równocześnie ich oskarża (**J 5:45**). Na tym właśnie polega pułapka Prawa – wybierając Prawo Uczynków, odrzucamy łaskę. Atrakcją tej pułapki jest możliwość odnoszenia się do uczynków (**J 13:17, Jkb 1:22**). W rzeczywistości chodzi tu jednak o duchową pracę Boga, którą Bóg wykonuje poprzez swojego Ducha oraz poprzez zbawionych wybrańców tym Duchem namaszczonych. Na tym polega wypełnienie Prawa Ducha (**Rz 2:13**). Dlatego, według Biblii, Słowo Boże jest „skałą potknięcia” dla wszystkich niewybrańców. Zbawieni wybrańcy nie osądzają więc niewybrańców z fizycznego punktu widzenia (jak to zwykle bywa w odwrotnej sytuacji), lecz poprzez Ewangelię, czyli Słowo Ducha, bo prawdziwym Sędzią jest sam Jezus Chrystus (Słowo; **Rz 2:16**). Z założenia jednak zbawieni wybrańcy „kochają swoich wrogów”. Metafora ta nie opisuje ich stanu emocjonalnego, lecz funkcję posłańca, gdyż wśród owych „wrogów” (niezbawionych) mogą być potencjalni wybrańcy.

Żydzi (posiadając Prawo Mojżesza) oraz kościoły (posiadając prawa Nowego Testamentu) utożsamiają się z cechami prawdziwych wybrańców i ze skierowanymi do nich obietnicami. Problem polega na tym, że zarówno siebie, jak i te obietnice postrzegają fizycznie. Niektórzy usiłują nawet udowodnić, że odzyskanie niepodległości przez Izrael czy statystycznie znacząca rola wiary chrześcijańskiej na świecie jest wynikiem specjalnego błogosławieństwa ze strony Boga. Tymczasem w Księdze Apokalipsy, nawiązującej do czasów ostatecznych, kościoły, wśród których obecnie żyjemy, nazywane są „synagogami Szatana” (**Ap 2:9, 3:9**), a ewangelie podkreślają, że zewnętrzne przywileje, fizyczne kapłaństwo i fizyczne sposoby oddawania czci Bogu to jedna wielka obłuda. Wydawałoby się, że uczeni w Piśmie wśród Żydów oraz kapłani, którzy reprezentują fizyczny kościół (fizyczny sposób oddawania czci Bogu), znają wolę Boga. Tymczasem Biblia ujawnia, że tak im się tylko wydaje, gdyż woli Boga nie można poznać poprzez Prawo Śmierci, bo wola Boga przekazywana jest przez Boga wybrańcom poprzez Prawo Ducha (**Rz 2:18**). Niewybrańców, reprezentowanych przez przywódców religijnych, cechuje więc przeświadczenie o ich własnej wiedzy na temat Biblii, na temat tego, co jest lepsze, co ma większą wartość, podczas gdy w rzeczywistości brak Ducha uniemożliwia im zajęcie takiego stanowiska. Niewybrańcy, czyli pozbawieni mądrości Ducha, stwarzają wrażenie „mądrych”, podczas gdy ich „wiedza” i „prawda” zakorzenione są w Prawie – są więc pewną „formą” wiedzy i prawdy, która opiera się na Prawie (**Rz 2:20**). Żydzi zdawali się na Prawo, a mówiąc dosłownie, „spoczywali w Prawie” (**Rz 2:17**), podczas gdy „spoczynek w Chrystusie” to spoczynek poprzez łaskę. Świadczy to o tym, że ich wiedza nie jest rzeczywistą wiedzą Bożą, lecz tylko pewną „formą”, czyli własnym wyobrażeniem o wiedzy – wiedzą „ziemską”. Podobnie człowiek został uformowany „na obraz Boga” (jako pewna „forma”), lecz nie jako „duchowy”, czyli jako „mieszkanie” Ducha Bożego, a „ziemski”, „z prochu ziemi”, czyli jako „mieszkanie” ducha Szatana (**Rdz 2:7**). Wyrażenie „Pierwszy Adam” jest dowodem błędnego wyboru dokonanego przez człowieka, dowodem niemożności dokonania przez niego oceny różnicy pomiędzy duchowym dobrem a duchowym złem. Próba takiej oceny zakończyła się wyborem zła.

Niewybrańcy pobierają instruktaż z Prawa, a wybrańcy z Łaski (Ewangelii). Słowo Boże oskarża niewybrańców, którzy sami siebie nazywają Żydami, będąc dumni z własnej fizyczności, podczas

gdy prawdziwym Żydem jest ten, kto został przez Pana obrzezany duchowo, czyli wybraniec, w którego sercu (duszy) Pan wypisuje Prawo Ducha (**Rz 2:28-29**). Prawdziwy Żyd to także prawdziwy Chrześcijanin, bo zasada ta dotyczy również dumy pseudochrześcijan, czyli chrześcijan „z zawodu” albo z własnego powołania, a nie chrześcijan z powołania Ducha. Oczywiście największe oskarżenie spada na liderów i orędowników tego typu poglądów, którzy we własnym przekonaniu uchodzą za przewodników ślepych, za światłość w ciemności, za instruktorów głupich, za nauczycieli (panów) dzieci (niemowląt; **Rz 2:19**), a w rzeczywistości są zaprzeczeniem tych cech. To właśnie oni, w wymiarze duchowym, czyli względem Prawa Ducha (**Rz 2:21-23**), popełniają kradzież, cudzołóstwo i świętokradztwo, co jest bluźnierstwem w odniesieniu do imienia Boga (**Rz 2:24**).

Obłuda Żydów polegała na powoływaniu się na relację z Bogiem poprzez fizyczność, co jest oznaką ich fizycznej interpretacji Słowa Bożego. Ich obrzezanie (podobnie jak chrzest w kościołach) w ich własnym mniemaniu urosło do rangi czegoś, co zapewnia „akceptację przez Boga”, i to za sprawą ich własnej pracy fizycznej. Podobnie Jezusa postrzega się jako Tego, który na Krzyżu umarł fizycznie dla wybawienia wielu. Żyd czy nie Żyd, w zasadzie każdy ma możliwość poddania się fizycznemu zabiegowi obrzezania albo ukrzyżować się, choć wiąże się to z bólem fizycznym. Gdyby uznano, że po osiągnięciu pewnego wieku, uznanego za wiek starości, należy odejść z tego świata poprzez samoukrzyżowanie, na znak pojednania z Bogiem, tego typu tradycja prawdopodobnie upowszechniłaby się, podobnie jak obrzezanie żydowskich niemowląt płci męskiej.

Paradoks polega na tym, że pomimo braku obrzezania fizycznego u pogan, dostąpili oni obrzezania duchowego (otrzymali duchowy znak zbawienia), ze względu na ich łączność z Chrystusem (z Prawem Ducha), a obrzezanie fizyczne u Żydów (reprezentujących niewybrańców) stało się znakiem ich odcięcia od Boga, ze względu na ich łączność z Szatanem (z prawem grzechu i śmierci).

Nieobrzezanie duchowe, wynikające z natury, odpowiada obrzezaniu fizycznemu (symbolizującemu ducha Szatana), czyli obrzezaniu wynikającemu z przepisów Prawa, co oznacza, że obrzezany duchem Szatana narusza Prawo Ducha (**Rz 2:25-27**), bo przez literę prawa i obrzezanie, które symbolizują Prawo Śmierci, przestępuje się Prawo (**Rz 2:27**). Innymi słowy, nieposiadający Ducha Świętego jest „obrzezany” duchem Szatana (duchem człowieka lub duchem tego świata), co z Żydów fizycznych czyni reprezentantów pierwszej (zepsutej) natury człowieka, czyli natury, którą człowiek otrzymuje w momencie poczęcia.

Choć Mojżesz często pojawia się w Biblii jako obraz Chrystusa – Tego, który wyprowadza naród wybrany z duchowego Egiptu, z domu niewoli Szatana, na Świętą Górę, symbolizującą Prawo Ducha (Żywe Słowo od „Anioła”, czyli Ducha; **Dz 7:38**) – w kontekście Prawa Bożego jest obrazem Prawa Śmierci, Prawa, które jest słabe, które zawodzi, które nie jest w stanie doprowadzić do zbawienia (życia wiecznego). Dlatego Mojżesz mógł doprowadzić naród izraelski tylko do granic ziemi Kanaan, gdzie umarł, a od tamtego miejsca podróż kontynuowali Jozue i Kaleb, którzy są obrazem Chrystusa i Prawa Ducha. Prawo Grzechu jest tylko przypomnieniem grzechu, bo Prawo Grzechu jest jedynie cieniem (obrazem) Prawa Ducha (**Hbr 10:1-3**). Podobnie człowiek jest obrazem Boga, z tą różnicą, że z natury człowiek jest obrazem fizycznym, czyli obrazem boga (ducha Szatana), samym w sobie skazanym na potępienie.

Relacja Żydów (rozumianych jako fizyczne potomstwo Abrahama względem ciała) z Bogiem była relacją zewnętrzną. Fizyczne przywileje Żydów, czy to związane z Prawem, czy ze służbą kapłańską,

czy z dziedzictwem ziemi Kanaan, były przywilejami bezwartościowymi. Gdy bowiem przyszedł Jezus, który jest Prawem Ducha (Łaską), prawdziwym przedmiotem duchowej czci i prawdziwym duchowym dziedzictwem, „swoi” (ci, którzy z Bogiem związani są według ciała, a nie według Ducha) nie przyjęli Go, bo nie mieli do tego mocy sprawczej. Nie tylko, że Go nie przyjęli, ale także odrzucili i skazali na śmierć, bo patrzyli na Jezusa w sposób fizyczny jako na człowieka, a nie Boga. W tym sensie każdy z nas jest Żydem fizycznym, bo nikt z nas nie ma mocy sprawczej, by do Boga przyjść. Odrzucenie Chrystusa było dla Żydów miarą ich własnego systemu wartości, ich własnego systemu sprawiedliwości, który do dziś oparty jest na Prawie. Najdziwniejsze jest to, że z jednej strony Żydzi wyczekiwali fizycznego, politycznego Mesjasza, a z drugiej nie rozpoznali Mesjasza nawet fizycznymi oczami, gdyż oczekiwali Mesjasza, który przyjdzie w nadzwyczajnym splendorze Bożej chwały. Dzieła, których Jezus dokonał, nawet jeśli by potraktować opisy biblijne dosłownie, przewyższały wszelkie cuda natury. Mimo to, w większości ich efekt był żaden. Fizyczne znaki, których oczekuje każdy człowiek naturalny, czyli każdy z nas, nie generują wiary zakorzenionej w Duchu, przez co nie mają racji bytu, zaprzeczając Prawdzie Bożej. Są wyrazem naszej głupoty i nikczemności duchowej. Biorąc przykład z Żydów, wszyscy służymy Bogu według własnego widzimisię. Obietnice Boże traktujemy jako dodatek do Prawa Bożego, podczas gdy to Prawo zostało dodane do obietnic, stając się naszą pułapką.

Żydom zostały powierzone Słowa („wyrocznie”) Boże, co Żydzi rozumieli jako monopol na zbawienie, podczas gdy już cztery rzeki wypływające z ogrodu Eden symbolizowały fakt, że zbawienie ma wyjść na cały świat. Na przykładzie Żydów Biblia pokazuje, że fizyczna obecność Słowa Bożego nie jest gwarancją zbawienia, jeżeli nie ma działania Ducha, bez którego Słowo nie daje żadnego efektu. Z kolei działanie Ducha nie jest skutkiem czyjegoś pragnienia czy własnych wysiłków, bo za pomocą wielu obrazów Biblia ukazuje ogólne zepsucie ludzkości, wszystkich, bez wyjątku, czy to Żydów, czy pogan, które reprezentowane jest przez pojęcie „Pierwszy Adam”. Wszyscy, bez wyjątku, są pod panowaniem grzechu (ducha Szatana; **Rz 3:9**) i cały świat winny jest wobec Boga (**Rz 3:19**). Cały świat „leży w Złym” (**1 J 5:19**), czyli w mocy (ducha) Szatana. Z natury wszyscy jesteśmy dziećmi gniewu (**Ef 2:3**). Nikt nie ma zrozumienia, nikt nie szuka Boga (**Rz 3:11**), nikt nie czyni dobrze (**Rz 3:12**). Wszyscy zbczyli z drogi, „wszyscy są niezyskowni” (**Rz 3:12**). Grzech popełniany przez jednego jest w naturze wszystkich, bo natura wszystkich to duch jednego (Szatana). Nie ma więc ani jednego sprawiedliwego (**Rz 3:10**), a wszędzie tam, gdzie Biblia mówi o „sprawiedliwym”, mówi o Chrystusie Jezusie, działającym bezpośrednio bądź przez zbawionego wybrańca.

Symbolika upadłego stanu człowieka wskazuje na niemożność rozpoznania przez niego duchowego dobra i na wybór zła, a więc na błędną interpretację Słowa Bożego i woli Bożej, co oznacza, że fałszywe prorocтво jest obecne na ziemi już od pierwszych dni jej istnienia.

Skoro człowiek jest martwy duchowo w swoich uczynkach, to jak można nawet brać pod uwagę usprawiedliwienie poprzez uczynki Prawa (**Rz 3:20**)? Człowiek nie jest zdolny do wykonywania nakazów Prawa, nawet gdyby Prawo nie było wewnętrznie wadliwe, bo w swojej złej naturze człowiek zawsze wybiera posłuszeństwo wobec złego Prawa: wobec Prawa Śmierci, zamiast Prawa Życia – zrywa owoc z Drzewa Wiedzy Dobrego i Złego zamiast z Drzewa Życia. Prawo Śmierci mówi o duchowej martwocie człowieka, czyli o jego poczęciu w grzechu (w duchu Szatana), i jest potwierdzeniem grzechu (**Rz 3:20**). Prawo Śmierci mówi o warunkowym życiu poprzez spełnianie uczynków jako o pułapce (podstępnie), podczas gdy Prawo Ducha jest bezwarunkowym darem

Bożym. Problem polega na tym, że warunek wypełnienia Prawa jest dla człowieka nawet przez moment nieosiągalny, bo przejście przez Prawo Śmierci możliwe jest tylko poprzez wypełnienie Prawa Ducha, czyli przez samego Ducha. Ponieważ przychodzimy na ten świat jako bezbożnicy, czyli istoty bez Ducha Bożego, żaden człowiek nie ma mocy sprawczej, by wypełnić Prawo. Sprawiedliwość Boga pozostaje na zewnątrz Prawa Śmierci, poświadczona przez Prawo Ducha (Łaskę) i proroków (**Rz 3:21**). Ponieważ „żadne ciało”, czyli żaden cielesny umysł, nie może dostąpić usprawiedliwienia poprzez uczynki Prawa, człowiek od samego początku jest w potrzebie usprawiedliwienia.

3. Prawo jako wiedza o grzechu

Jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia przed Nim. Przez Prawo bowiem [jest] pełna wiedza grzechu. (tłumaczenie dosłowne; Rz 3:20)

Określenie człowieka jako „cielesnego” (Rz 3:20) stawia go, już od poczęcia, w opozycji do Człowieka Duchowego, czyli Chrystusa. Wiedza o grzechu, jaką daje Prawo, potwierdza tylko, że grzech (duch Szatana) jest obecny w świecie od samego początku, w „Pierwszym Adamie”, czyli w nas wszystkich, już od samego poczęcia. Jest tak dlatego, że „Pierwszy Adam” to metafora określająca naszą pierwszą naturę, która dla większości ludzi, czyli niewybrańców, jest także naturą ostateczną. Wiedza o grzechu odnosi się także do „wiedzy grzechu” (wszystko wskazuje na to, że przyimek „o” w oryginale nie występuje; Rz 3:20), czyli wiedzy ziemskiej, wiedzy Szatana, która towarzyszy wszystkim, którzy znajdują się pod Prawem. Ktoś, kto posiada wiedzę Szatana, nigdy nie będzie w stanie pojąć woli Bożej, a tym bardziej wykazać się posłuszeństwem Bogu. Ponieważ akceptacji przez Boga nie da się uzyskać własną pracą, czyli poprzez posłuszeństwo Prawu, jedyną drogą, jaka zostaje, jest Łaska Boża, którą Biblia określa jako bezwarunkowy, wolny dar. „Wolny dar” oznacza, po pierwsze, że jest on niezаслужony, po drugie, że jest ofiarowany bez udziału człowieka, a po trzecie, że tylko Bóg posiada „wolną wolę”. Człowiek pożądamy wolnej woli (człowiek naturalny), to ktoś, kto chce być „jak Bóg”, kto tak naprawdę dąży do posiadania woli niezależnej od woli Boga, co w konsekwencji sprowadza się do wykonywania woli Szatana. Boży dar nie może zostać odrzucony przez wybrańca – ci, którzy go „odrzucają”, to niewybrańcy, choć dar ten i tak nie jest dla nich przeznaczony. Na tej samej zasadzie, daru Bożego nie można sobie po prostu samemu „wziąć”, gdyż wszelkie wysiłki w tym kierunku są własną, zgubną pracą, a nie Bożym darem. W tę właśnie pułapkę wpadli faryzeusze, którzy szukali usprawiedliwienia w Prawie (Łk 18:11-12), na dodatek poprzez samowywyższanie się, które opiera się na chwale człowieka, podczas gdy chwala Boża opiera się na usprawiedliwieniu poprzez wiarę (przez Ducha Bożego).

Wiara (polskie tłumaczenie: „wierność”) jest jednym z owoców Ducha (Ga 5:22), czyli jednym z owoców Prawa Ducha. Zauważmy, że usprawiedliwienie poprzez „wiarę Jezusa Chrystusa” (nie „w Jezusa Chrystusa”) jest przeznaczone dla wszystkich, którzy wierzą, czyli dla wszystkich wybrańców, dla których przeznaczony został dar „wiary Bożej”, będący efektem zbawienia (pracy) dokonanego przez Boga (Rz 3:22).

Innym owocem Ducha, często wspominanym przez Biblię, jest miłość Boża, określana jako „wypełnienie Prawa” (Rz 13:10). Identyfikacja wiary, miłości i innych darów z Duchem Bożym pozwala nam na użycie synonimów słowa „łaska” takich jak „Prawo Wiary”, „Prawo Miłości” itp.

Wszyscy ludzie, tak wybrańcy, jak i niewybrańcy, zgrzeszyli poprzez swoją duchową naturę i pozbawieni są chwały Bożej, podczas gdy usprawiedliwienia przez odkupienie, zapewnione przez Jezusa, mocą Jego Krwi, czyli mocą Jego Ducha (mocą Prawa Ducha, Łaski), dostępują za darmo wyłącznie wybrańcy Boży (Rz 3:23-24). Usprawiedliwienie przez uczynki Prawa wyklucza naszą naturę, czyli nie tylko brak Ducha Bożego (co w samo w sobie jest złamaniem Prawa Ducha), ale także to, że jesteśmy pod panowaniem ducha Szatana, czyli ducha błędu, ducha buntowniczego. Ze względu na naturę ducha Szatana Prawo Grzechu i Śmierci stało się narzędziem Szatana, który

zwodząc ludzi, zwodzi także sam siebie. Prawo Śmierci odkrywa naszą winę, która jest w nas od samego poczęcia, a nie „winy”, które nabywamy w trakcie życia, przestępując ludzkie prawa moralne, które i tak podlegają ciągłej ewolucji, a od czasu do czasu także rewolucjom. Taki tryb rozumowania usprawiedliwia niemowlęta i najmłodsze dzieci, które rzekomo „nie znają grzechu”, bo nie potrafią podejmować „prawidłowych” decyzji moralnych. Zrównanie Ewangelii, nauki o duchowym Zbawieniu, z fizyczną nauką społeczną o moralności to perfekcyjna sztuczka Szatana a zarazem podstawowy błąd teologów kościelnych, który jest źródłem wszystkich innych błędów.

Uznanie usprawiedliwienia poprzez Prawo Grzechu to uznanie usprawiedliwienia przez ducha Szatana, który jest w nas, czyli uznanie własnej chwały, która stoi w opozycji do chwały Bożej. W konsekwencji, uznając usprawiedliwienie przez Prawo, świadczymy przeciwko samym sobie. To tak, jakbyśmy głosili własne potępienie. Funkcją Prawa jest wskazanie winy tego, kto mu podlega, czyli oskarżenie każdego człowieka, a równocześnie skazanie go i potępienie, przy czym, według Prawa, karą za grzech jest śmierć wieczna (**Rz 6:23**). Ponieważ chwała i cześć Boga leżą w naturze Ducha Bożego, brak chwały Bożej w naturze człowieka ziemskiego (czyli każdego z nas) jest kolejnym obrazem braku Ducha. Sformułowanie „brak Ducha” (polskie słowo „pozbawienie” nie jest dobrym tłumaczeniem, gdyż sugeruje, że wcześniej ktoś Ducha posiadał) może także zostać przetłumaczone jako „znajdowanie się z tyłu”, poza chwałą Bożą, co odnosi się do pozycji Szatana, którego Bóg napomniął słowami: „Stań za Mną!” („Odejdź do tyłu!”; **Łk 4:8** – brak polskiego tłumaczenia). W kontekście kontrastu, słowa „przód” i „tył”, podobnie jak strony „prawa” i „lewa”, ilustrują kontrast pomiędzy Bogiem i Szatanem, kontrast pomiędzy wybrańcami i niewybrańcami, albo pomiędzy Prawem Życia i prawem śmierci.

Choć wielu otwarcie gardzi Żydami, że nie oddali Jezusowi chwały jako Bogu, Biblia podkreśla, że wszyscy, bez wyjątku, nie mamy w sobie chwały Bożej, przez co nie jesteśmy w stanie tej chwały odzwierciedlić, bo chwała musi pochodzić z nowego „serca”, czyli z nowego Ducha – Ducha Świętego.

Ponieważ człowiek naturalny nie został przez Boga stworzony jako naczynie dla chwały Bożej lecz jako „naczynie-pułapka” dla zwodniczego ducha Szatana, Bóg formuje „naczynia chwały Bożej”, czyli wybrańców, dokonując ich uświęcenia i usprawiedliwienia poprzez Ducha. Owo „formowanie”, czyli praca Garncarza, to transformacja wybrańca z człowieka ziemskiego w człowieka duchowego, czyli z ziemskiego podobieństwa Szatana na duchowe podobieństwo Boga – transformacja z „cielesnego” na „duchowego”. Nasza „cielesność” z natury nie oznacza dosłownie fizyczności naszego biologicznego ciała, gdyż Szatan, podobnie jak Bóg, także jest duchem. Cieleśność człowieka to przynależność do ducha Szatana, który, jako „cielesny”, reprezentuje opozycję, czyli ducha przeciwnego Duchowi Świętemu. Ze względu na naszą cielesność (dosł. ciało; **Rz 3:20** – polskie tłumaczenie błędne) nie możemy zostać usprawiedliwieni, bo żadne stworzenie (dosł. żadne ciało) nie powinno się chełpić w Jego obecności (**1 Kor 1:29**).

Ponieważ w Biblii termin „Prawo” często nie jest doprecyzowany jako „Prawo Śmierci” lub „Prawo Ducha” i pojawia się jedynie jako „Prawo”, właściwe rozróżnienie, o które prawo chodzi, zależy od kontekstu. Tam, gdzie mowa o pracy w kontekście usprawiedliwienia, zawsze mowa jest o duchowej pracy Jezusa, a tam, gdzie mowa o pracy w kontekście nakazu lub potępienia, mowa jest o pracy człowieka, która jest drogą prowadzącą na potępienie. Natura człowieka mimowolnie wybiera własną pracę, dlatego człowiek automatycznie utożsamia się z Prawem Grzechu, pragnąc

zbawienia na podstawie własnych zasług. Tym samym człowiek szuka ucieczki od odpowiedzialności przed Prawem, czyli ucieczki od śmierci, podczas gdy śmierć (duch Szatana) jest w nas, więc nie da się od niej uciec. Tą ucieczką ma być własny program zbawienia, który polega na głoszeniu fałszywego przesłania o tym, że jakoby istnieje „duchowo neutralna pozycja człowieka”, która daje mu możliwość niezależnego wybrania lub odrzucenia Boga. Stworzenie koncepcji owej „duchowo neutralnej pozycji” doprowadziło do takiego absurdu jak wymyślenie „czyścica”, czyli miejsca rzekomo istniejącego gdzieś pomiędzy piekłem a Niebem, z którego zmarły już człowiek ma szansę przedostać się do Nieba. Co gorsza, głosi się, że o przedostaniu się tego kogoś do nieba decydują inni ludzie, którzy mogą modlić się za zmarłego lub dosłownie zapłacić za odprawienie nabożeństwa, które to przedostanie się ma przyspieszyć.

Na podobnej zasadzie działają głosiciele „wolnej woli” człowieka. Ich najczęstszym „argumentem” jest wyśmiewanie tych, którzy wolnej woli zaprzeczają. W tym celu porównują człowieka bez wolnej woli do zdalnie sterowanego robota. Tymczasem, nie wypełniając Bożej woli z głębi Ducha (choć to proces, który odbywa się poza naszą świadomością), jesteśmy sterowani przez ducha Szatana. Wszelkie „dobrowolne ofiary” składane zgodnie z nakazami prawa ceremonialnego (czyli „pod Prawem”), były jedynie metaforami wskazującymi na tę jedną ofiarę, ofiarę przebłagania (zadośćuczynienia) złożoną przez Jezusa, która jest ofiarą Jego dobrej woli, skierowanej do wybrańców. Jak bowiem można mieć „wolną wolę” a równocześnie podlegać nakazom Prawa? To pułapka dla „Adama”, czyli każdego z nas w naszej pierwotnej duchowej naturze. Rzekoma wolna wola Adama, na którą tak wielu się powołuje na podstawie sformułowania: „możesz jeść owoce z każdego drzewa, ale nie z Drzewa Poznania Dobra i Zła”, realizowana jest przy jednoczesnym wyroku śmierci za złamanie tego Prawa. Wolna wola to wola wolna. Nie istnieje „warunkowa” wolna wola.

Zapis o „sprawiedliwości Bożej względem grzechów popełnionych dawniej” (**Rz 3:25**) „ujawnionej w obecnym czasie” (**Rz 3:26**) nie odnosi się do tego, że przyjście Jezusa oznacza wymazanie grzechów świata wstecz i w przód od Ukrzyżowania, bo to czysto fizyczny punkt widzenia. Choć zbawienie wybrańców od zawsze, bez względu na epokę historyczną, dokonywane jest przez Ducha Łaski, chwała Boża objawia się głównie w nowej duchowej naturze wybrańca, który jest narzędziem Boga, za pomocą którego Bóg swoją chwałę demonstruje. Chwała Boża błyszczy podwójnie: w duchowym oczyszczeniu wybrańca oraz w działaniu mocy Ducha poprzez zbawionego wybrańca. Na tym polega dar nawrócenia z mocy Boga.

Najczęstszą pułapką, w którą wpadamy, jest uznanie działania Łaski Bożej (daje nam to poczucie nawrócenia) z jednoczesnym odwoływaniem się do Prawa (Śmierci). Taki właśnie zamęt wprowadzali „nawróceni chrześcijanie” pochodzenia żydowskiego (**Dz 15:1, 5**) i, co ciekawe, na tym polega typowe nauczanie współczesnych kościołów, opierające się na pomyśle, że Łaska musi współpracować z Prawem. Tymczasem Biblia mówi wyraźnie, że nie ma tu żadnych kompromisów. Nie można równocześnie polegać na wierności Prawu i na łasce. Mojżesz, będąc obrazem Prawa, był równocześnie obrazem Chrystusa, bo założeniem Prawa jest ukazanie jedynej drogi do zbawienia – poprzez Łaskę. Dzielenie zasługi za zbawienie pomiędzy Łaskę i Prawo to dzielenie chwały pomiędzy Boga i Szatana, bo Szatan działa wykorzystując Prawo Śmierci. Bogu można służyć tylko poprzez jedno „serce”, czyli poprzez jednego Ducha. W każdym innym przypadku podlegamy Prawu Grzechu, czyli deklarujemy obecny w nas grzech (ducha Szatana).

Biblia przedstawia dwie drogi „do wyboru”, czyli dwa Prawa. Jedna z nich to wybór człowieka naturalnego, czyli Prawo uczynków. Druga to wybór Boga, czyli Prawo wiary. Jednocześnie Biblia konstatuje, że człowiek (a konkretnie wybrańiec) usprawiedliwiany jest przez wiarę, bez uczynków Prawa. Dotyczy to, oczywiście, wszystkich wybrańców, bez względu na moment w historii (**Rz 3:27-29**). Pułapka polega na tym, że dalsza część tej wypowiedzi wydaje się wprowadzać sprzeczność, gdyż czytamy, że Prawa „nie niszczymy” (choć apostołowie głosili zniesienie Prawa; **Dz 6:13-14**), ale je „utwierdzamy” (ustanawiamy). Wszystko staje się jasne, kiedy zrozumiemy, że mowa tu o Prawie Ducha, a nie Prawie Śmierci. **Prawo śmierci zostaje zniesione, ale, uwaga, tylko dla wybrańców (Rz 3:31)**! Obrzezanie fizyczne i nieobrzezanie duchowe to jedno i to samo, przy czym Bóg usprawiedliwia wyłącznie poprzez wiarę, czyli poprzez Prawo Ducha. Dosłowne tłumaczenie wskazuje także na „usprawiedliwienie obrzezaniem wiary” oraz „usprawiedliwienie nieobrzezania poprzez wiarę” (**Rz 3:30**), co oznacza, że obrzezanie Duchem (wiara) jest czynnikiem usprawiedliwienia przeznaczonego dla wybrańców (oczekujących na zbawienie) spośród nieobrzezanych duchowo. Wybrańcy, mocą Ducha Bożego, otrzymują dar właściwego rozpoznania swojej starej, grzesznej, czyli „nieobrzezanej”, natury.

Te dwa rodzaje Prawa symbolizowały tablice Prawa wyrytego palcem Bożym na kamieniu, co łączy symbolikę kamieni z symboliką Prawa. Prawo grzechu i śmierci nie tylko jest niewykonalne, będąc pułapką dla niewybrańców, ale wskazuje także na ich przeznaczenie, przeznaczenie grzechu (ducha Szatana) na śmierć wieczną. Boży wybrańcy to „kamienie żywe” (**1 P 2:5**), czyli ci, którzy podlegają Prawu Ducha Życia. Mimo, że pierwsze tablice Prawa zostały rozbite, powstały drugie tablice, będące znakiem Łaski Bożej przeznaczonej dla wybrańców. Ponieważ Łaska Boża nie oddziałuje na niewybrańców, drugi komplet tablic Prawa jest obrazem drugiego sądu nad niewybrańcami, a drugi sąd to obraz okresu Wielkiego Ucisku, podczas którego z instytucjonalnych kościołów nie zostaje kamień na kamieniu (**Mt 24:2, 21**). W naturze niewybrańców jest zrzucenie sądu z samych siebie (za pomocą własnego programu zbawienia) w celu przejęcia Bożego dziedzictwa i przerwienie sądu na Boga (co ilustruje zabicie syna właściciela winnicy). Oznacza to, że naturą Szatana, który wykorzystuje przywódców kościelnych, jest wprowadzanie innych pod Prawo, czyli nakładanie na nich jarzma Prawa, a zatem wprowadzanie ich w niewolę Prawa. Pomimo straży przy grobie i pomimo zapieczętowania kamienia (**Mt 27:66**), kamień ten został odsunięty przez „Anioła Pańskiego z Nieba”, który jest tu symbolem Ducha Bożego (**Mt 28:2**), w momencie drugiego zmartwychwstania Chrystusa. Zmartwychwstały Chrystus objawia się wyłącznie swoim wybrańcom, a objawienie to jest wyrazem daru Łaski.

4. Obietnica dla Abrahama

Jednym z głównych argumentów Żydów, jako reprezentantów niewybrańców, który ma wspierać podążanie za Prawem było i jest ich pochodzenie. Z dumą powołują się zarówno na Mojżesza, który ich oskarża, jak i na Abrahama. W Biblii Abraham jest obrazem Boga Ojca, czyli „Ojca narodów”, bo Bóg jest stwórcą zarówno linii rodowej wybrańców (naczyń chwały), jak i linii rodowej niewybrańców (naczyń przeznaczonych na zniszczenie) – dwóch duchowych narodów, które są wobec siebie w opozycji. W rzeczywistości jednak, podobnie jak Bóg jest prawowitym Ojcem wyłącznie wybrańców, tak i Abraham jest ojcem nieobrzezanych fizycznie, którzy są zarazem obrzezani duchowo (wybawionych od ducha Szatana; **Rz 4:11-12**). Uznać Abrahama za fizycznego ojca politycznego narodu, to tak jakby uznać Jezusa za fizycznego syna, co w obu przypadkach oznacza postrzeganie Boga jako Szatana. Odwoływanie się do Abrahama obraca się przeciwko niewybrańcom, gdyż poprzez swój sposób myślenia sami podkreślają, że są fizycznym potomstwem Abrahama, potomstwem względem ciała (**Rz 4:1**), nasieniem cielesnym. Tymczasem Sara i Izaak nie reprezentowali nasienia cielesnego – reprezentowali nasienie duchowe, czyli dziedzictwo obietnicy Bożej. Natomiast Hagar i Izmael, czyli niewolnica i syn potępienia, pozbawieni dziedzictwa, reprezentowali nasienie cielesne.

Chwała wypływająca z cielesności stawia niewybrańców („Żydów naturalnych”) w roli „dziedziców zewnętrznych”, czyli pozbawionych wewnętrznego dziedzictwa Ducha. Dziedzictwo według ciała jest przeciwieństwem dziedzictwa według Ducha (**Rz 4:1**). Owo „dziedzictwo zewnętrzne” przejawia się w „zewnętrznym” dostępie do Słowa Bożego oraz w korzystaniu z „zewnętrznych” przywilejów, które tak naprawdę są bezwartościowe. Tak więc zarówno obrzezanie, jak i chrzest zewnętrzny są próżnymi obrzędami, bo same w sobie nie mają mocy Ducha. Jednym z dowodów na to jest fakt, że usprawiedliwienie Abrahama nastąpiło przed wprowadzeniem Prawa, którego przejawem jest między innymi przepis o ceremonialnym, fizycznym obrzezaniu. Wcześniej Słowo dowiodło, że z natury każdy człowiek jest nieobrzezany Duchem (lub obrzezany duchem Szatana), co ukazuje naturę Szatana, która nie ma nic wspólnego z Duchem Bożym. Teraz Słowo ukazuje naturę Boga, który, jako że jest Duchem, jest także symbolem „usprawiedliwienia”, czyli sprawiedliwości Bożej.

Wskaźnikiem usprawiedliwienia Abrahama była wiara, czyli owoc Ducha, o czym wyraźnie mówi Pismo (**Rz 4:3; Rdz 15:6**). Niektórzy interpretują to jako własną wiarę Abrahama (co ma sens tylko wtedy, gdy Abrahama uznamy za biblijny obraz Boga), odnosząc się przy tym do jego własnej pracy, podczas gdy Biblia nieustannie podkreśla, że wiara jest owocem Ducha Łaski. Zanim Abraham wykonał jakąkolwiek pracę, już jego nagrodą był Bóg (**Rdz 15:1**), co po raz kolejny eliminuje własną pracę człowieka. Temu, kto wykonuje pracę, nagroda (zapłata) liczona jest jako należny mu dług, a nie jako Łaska, przy czym, w sensie duchowym, „dług” oznacza dług wieczny, czyli wieczne potępienie (**Rz 4:4**). Wiara kogoś, kto wierzy z Łaski, czyli kogoś, kto nie wykonuje żadnej pracy (uczynków), to Jego wiara, czyli wiara Jezusa Chrystusa, który usprawiedliwia, przy czym usprawiedliwia tylko wybrańców, którzy przed usprawiedliwieniem (zbawieniem) są grzesznikami (bezbożnikami). Przed otrzymaniem daru Ducha wybrańcy nie posiadają wiary usprawiedliwiającej (**Rz 4:5**). Gdyby wybrańca był posłuszny Bogu sam z siebie, zbawienie nie byłoby aktem Łaski lecz efektem pracy wybrańca, jego własną zasługą, co zaprzecza samej definicji Łaski i statusowi

wybrańca.

Naturą niezbawionego, a docelowo każdego niewybrańca, jest niedostrzeżenie własnych win (własnego długu), a tym samym czynienie z Boga dłużnika – to On jest nam winien zapłaty za nasze zasługi. Stawiając na własną pracę na zbawienie, krzyczymy do Boga: „Płać!”, a zachęcając innych do takiej pracy, w sercu mówimy: „Bóg zapłać!”. Wyrażenia „Bóg zapłać” często używamy także w sytuacjach, kiedy wierzymy, że ktoś „zrobił coś dobrego” dla Boga albo jego ludu, udzielając jakiejś pomocy, niekoniecznie finansowej, ale na przykład „dobrymi uczynkami”. Tak czy inaczej, w każdym z takich przypadków oczekujemy od Boga zapłaty za uczynki nasze albo innych, które określamy jako „dobre”. To czysta obłudą!

Poza Abrahamem i Mojżeszem, kolejną postacią ulubioną przez Żydów jest król Dawid, z którego dumny jest cały naród izraelski, utożsamiający się z Dawidem jako, znowu, jego potomstwo w ramach fizycznej linii rodowej. Tymczasem sam Dawid, którego Biblia często prezentuje jako obraz Chrystusa, stwierdza poprzez Ducha, że owocem błogosławieństwa duchowego jest darowanie winy i pokrycie grzechów, i to bez własnej pracy błogosławionego (**Rz 4:6-8**). Naturą przebaczenia (pracy Chrystusa) jest nieprzypisywanie wybrańcowi grzechu, czyli Łaska Boża.

Wiara Abrahama, czyli wiara z Łaski Bożej, została mu przypisana (poczytana) zanim jeszcze został fizycznie obrzezany. Żydzi wiążą swoją tożsamość z obrzezaniem fizycznym, a należy zauważyć, że Abraham przybył do ziemi Kanaan jako mieszkaniec ziem należących do ludów pogańskich. Nie był więc „czystym Żydem”. Z pochodzenia wszyscy jesteśmy poganami. W sensie duchowym obrzezanie jest obrazem sprawiedliwości Ducha, sprawiedliwości wiary, w odniesieniu do Bożych wybrańców. Dlatego obrzezanie nazywane jest „znakiem” (**Rz 4:11**), co odnosi się do znaku Ducha, czyli „pieczęci” będącej gwarancją zbawienia. Znak ten oznacza również, że każdy człowiek jest w potrzebie usprawiedliwienia, czyli zawarcia duchowego przymierza z Bogiem, gdyż wymaga tego nasza grzeszna, przepętniona duchem Szatana natura. Po co usprawiedliwiać kogoś, kto nie potrzebuje usprawiedliwienia? Po co zawierać przymierze z kimś, kto nie potrzebuje przymierza? Przywódcy kościołów usprawiedliwiają zarówno samych siebie, jak i swoich poddanych za sprawą własnego programu zbawienia, przez co pokazują, że nie potrzebują usprawiedliwienia Bożego i że odrzucają jedyną prawdziwą drogę do jego uzyskania. W wykonaniu Boga duchowe obrzezanie i duchowy chrzest to duchowa łaska, duchowe przymierze – przymierze łaski.

Testem wiary Abrahama było, na wezwanie Boga, opuszczenie własnego kraju, by wyruszyć do ziemi obiecanej (**Hbr 11:8**). Jego posłuszeństwo to obraz działania Ducha, daru obiecanego. Duchowo rzecz biorąc, niemożliwością jest opuszczenie własnego „kraju”, którym jest królestwo Szatana, bo oznacza to porzucenie starego siebie, czyli swojej pierwotnej duchowej natury. Tymczasem posłuszeństwo Jezusa względem Ojca wyłytało z Niego samego, czyli z działania Ducha. Takiej mocy nie posiada żaden naturalny (duchowo martwy) człowiek.

Wybrańcom Bożym obietnica zbawienia została zagwarantowana jeszcze przed stworzeniem świata, co wynika z wyboru dokonanego przez Boga z góry (**Ef 1:4**). Abrahamowi obietnica została powierzona jeszcze przed nadaniem Prawa (tudzież obrzezania). W rzeczywistym sensie obietnica ta dotyczyła bowiem Prawa Ducha, czyli zesłania Ducha Świętego na wszystkich wybrańców świata. Natomiast Żydzi postrzegają tę obietnicę w kategoriach fizyczności, jako dziedzictwo dosłownej ziemi Kanaan, na której zamieszkują i obecnie, podczas gdy ziemią Kanaan jest cały fizyczny świat –

dziedzictwo niewybrańców. Ponieważ świat, podobnie jak niewybrańcy, został stworzony na zniszczenie, dziedzictwem niewybrańców jest zniszczenie wieczne. Prawdziwym dziedzictwem wybrańców jest otrzymanie nasienia Ducha, czyli Ducha Chrystusa, oraz udział w przyszłym, duchowym świecie (**Rz 4:13**), czyli uczestnictwo w życiu wiecznym.

5. Spór pomiędzy apostołami o prawo

Doktryna, która łączy Łaskę Bożą z wysiłkami człowieka, by zachować wierność Prawu, to w gruncie rzeczy doktryna oparta na Prawie, czyli własnych uczynkach człowieka, bez których człowiek nie może uzyskać zbawienia, bo, jak twierdzą jej wyznawcy, człowiek ma za zadanie pomóc Bogu w dziele zbawienia. Jest to zatem mieszanka doktryny opartej na uczynkach Prawa z doktryną o Łasce, co jest zaprzeczeniem absolutnej suwerenności Boga w kwestii zbawienia wybrańca.

Odróżnienie Prawa od Łaski jest „odwiecznym” problemem doktrynalnym, nawet wśród samych wybrańców. Problem jest o tyle trudny, że poruszamy się po cienkiej granicy pomiędzy błędem nauczania, który zdarzał się także wśród wybrańców, a fałszywymi naukami „braci”, którzy z natury są głosicielami kłamstwa. Historycznie największym zagrożeniem dla wybrańców byli „nawracający się na wiarę w Chrystusa”, czyli pseudochrześcijanie. Do tej grupy należeli obłudnicy zarówno pośród Żydów, jak i pośród pogan. Ci pierwsi usiłowali narzucić prawo żydowskie, ci drudzy – prawo kościelne. Piotr i Paweł to przykłady konwertytów z judaizmu na chrześcijaństwo, przy czym Piotr to apostoł Żydów (obrzezanych), zaś Paweł to apostoł pogan (zwanych nieobrzezаныmi; **Ga 2:7**). Jako apostoł „ostatnich”, czyli zbawianych w okresie Późnego Deszczu, Paweł jest obrazem pełniejszej mądrości Bożej, przeznaczonej właśnie dla wybrańców okresu Późnego Deszczu. Z natury, czyli przez poczęcie, wszyscy są zarówno fizycznymi poganami, jak i Żydami, czyli nieobrzezаныmi duchowo. Paweł, choć był obrzezany, ale tylko fizycznie (co w jego przypadku było wymogiem Prawa), w późniejszym okresie swojego życia został wezwany Łaską Chrystusa, co jest w Biblii określane jako „separacja” (polskie tłumaczenie: „wybór” jest niedokładne) od łona matki (**Ga 1:15**). „Separacja od łona matki” symbolizuje separację od Prawa (Prawa Grzechu i Śmierci), której dokonuje Duch Łaski Bożej. Zatem Paweł, podobnie jak wszyscy ludzie, z natury został poczęty pod Prawem Grzechu i Śmierci.

Problem mieszania Prawa z Łaską był na tyle dotkliwy, że podczas drugiego pobytu w Jerozolimie, 17 lat po dostąpieniu Łaski, Paweł spotkał się z apostołami, przy czym podczas swego pierwszego pobytu w Jerozolimie, 14 lat wcześniej, spotkał się on tylko z Piotrem (**Ga 2:1**). Rozwiązanie kwestii spornych pomiędzy wybrańcami powinny mieć charakter prywatnej konwersacji (konsultacji) na bazie Ewangelii, która ma wykazać, czy dana doktryna opiera się na Łasce (wyborze Bożym), czy też na Prawie (wyborze człowieka; **Ga 2:2**). Jeżeli jednak jakiś błąd wkradnie się do nauczania publicznego, należy go omówić publicznie. Tak też stało się, kiedy Paweł publicznie napomina Piotra za wprowadzanie ludzi pod Prawo, spod jarzma którego uwalnia Łaska. Jest to tym trudniejsze do zrozumienia, że podczas pierwszego pobytu Pawła w Jerozolimie Piotr sam głosił „czystą Łaskę”, czyli Łaskę bez uczynków Prawa (**Dz 15:7-11**), a podczas drugiej wizyty Pawła Piotr był jednym z trzech apostołów (obok Jakuba i Jana), którzy Pawłowi i Barnabie podali prawicę na znak wspólnoty, uznawszy, że Paweł otrzymał Łaskę (**Ga 2:9**). Nie można też zapominać o wizji Piotra, w której Bóg objawił mu, że pomiędzy czystymi i nieczystymi (pospolitymi) zwierzętami, czyli pomiędzy Żydami i poganami, nie ma żadnej różnicy (**Dz 10**). Wygląda na to, że sprzeciwienie się Pawła nauczaniu Piotra nastąpiło tuż po drugiej wizycie Pawła, a do publicznej konfrontacji doszło w Antiochii. Jak Jerozolima pełniła funkcję „stolicy Żydów” (także wczesnych kościołów), tak Antiochia była swego rodzaju „stolicą pogan”. Błędem Piotra było odseparowanie się od pogan oraz narzucanie im przestrzegania zwyczajów (praw, jednym z których było obrzezanie) Żydów (**Ga 2:11-**

14). Postawa Piotra była oznaką lęku i zarazem próbą przypodobania się Żydom, a nie Bogu, co Paweł określa jako drogę niesłuszną, przeciwną Ewangelii, czyli Łasce. Potępienie Piotra naświetlało podwójny problem: wprowadzanie w błąd nawróconych z judaizmu na chrześcijaństwo oraz wprowadzanie w błąd pogan. Oprócz Żydów, na drogę obłądy dał się wciągnąć nawet Barnaba, towarzysz podróży Pawła. Tak znaczna sprzeczność poglądów wymagała publicznego nagłośnienia.

Problem mieszania Prawa z Łaską jest także problemem współczesnym, stąd należy o nim systematycznie przypominać, ze wskazaniem właściwej drogi – Łaski. Łaska to droga wiary, czyli droga usprawiedliwienia przez Ducha (Boga), jako że wiara jest darem Ducha. Drogą Łaski podążają Żydzi zrodzeni z Ducha (**Ga 2:15-16**), czyli „narodzeni z góry” – Żydzi Prawdziwi, obrzezani duchowo. Droga Łaski nazywana jest regułą (**Ga 6:16**), która jest wyznacznikiem Ducha, czyli wszystkich odnowionych przez Ducha, podążających za Prawem Ducha (za Łaską). Chodzi bowiem o duchowe, a nie fizyczne, zachowywanie przykazań (**1 Kor 7:19**), o wypełnianie Prawa Chrystusowego (**Ga 6:2**) przez wiarę Chrystusa, w nowym stworzeniu, czyli w nowym sercu (Duchu). Nauczanie takie jest Ewangelią prawdziwą, bardziej dobitnie nazywaną „Ewangelią Łaski Bożej” (**Dz 20:24**). To Ewangelia Prawdziwych Żydów i Prawdziwych Pogan, czyli prawdziwych wybrańców, którzy są duchowym nasieniem Abrahama. Zadaniem człowieka duchowego, czyli zbawionego wybrańca, jest przenoszenie (dźwiganie) brzemienia (ciężarów) innych poprzez ducha łagodności, czyli Ducha Łaski. Łaska Boża, lub inaczej Prawo Chrystusowe, jest więc narzędziem sprawczym, które uwalnia spod jarzma Prawa i z niewoli Szatana (**Ga 6:1-2**). Zauważmy, że uwolnienie spod Prawa Śmierci to jednocześnie przeniesienie pod Prawo Chrystusa. Głoszenie potrzeby posłuszeństwa Prawu moralnemu czy Prawu Mojżeszowemu obok Łaski (posłuszeństwa duchowego) to nakładanie zbędnych ciężarów, które przygniatają. To oszukiwanie samego siebie i innych. Zwolennicy Prawa sami Prawa nie przestrzegają, podczas gdy namowa do przestrzegania Prawa (którego obrazem jest obrzezanie) określana jest w Biblii jako „chwała w ciełe” (**Ga 6:13**). Nieprzestrzeganie Prawa Ducha, które jest efektem braku Ducha, to podążanie za Prawem Śmierci w chwale Szatana, czyli w duchu nieczystym.

Ponieważ ogólna zasada jest taka, że co kto zasieje, to i zbierze (**Ga 6:7**), to jeżeli siejemy sami, zbieramy ciernie i chwasty, a jeśli siewcą jest Bóg, to Bóg zbierze w wybrańcach dobry plon. Siewcami są także zbawieni wybrańcy Boży, ale tylko jako narzędzia Łaski działającej w nich i poprzez nich. Kwestia wyboru musi zostać potwierdzona przez Boga, czyli przez Słowo Boże, w drodze „testowania duchów”. Zamiast oceniać innych, zarówno w sensie naśladowania lub odrzucania innych „na ślepo”, jak i naśladowania lub odrzucania ich w świetle głoszonej nauki Chrystusa, każdy powinien sprawdzać siebie indywidualnie, szukając odpowiedzi wyłącznie w Biblii. Tak jak Paweł konsultował się z apostołami, tak uczeni w Słowie powinni komunikować się z tymi, którzy nauczają (**Ga 6:6**). Oznacza to, że nie wszyscy, którzy nauczają, są uczonymi w Słowie. Prawdziwym uczniem w Słowie jest ten, którego instruktorem jest Duch Święty. Przykład faryzeuszy i uczonych w Piśmie, odsłania wrogów Chrystusa, wrogów Słowa Bożego.

Oprócz konsultacji, kolejną zasadą jest komunikacja „we wszystkich dobrych rzeczach” (we wszystkich dobrach; **Ga 6:6**). Kontekst wyraźnie wskazuje, że nie chodzi tu o wspieranie dobrami materialnymi tych, którzy są fizycznymi głosicielami Słowa Bożego, lecz o komunikację w Słowie i o „zbiór dóbr duchowych”, w sensie „plonu” kolejnych wybrańców, który jest skutkiem działania Łaski Bożej. Ów duchowy „plon” (i jego zbiór) zależy od odpowiedniego momentu w harmonogramie Bożego planu (**Ga 6:9**), i to zarówno „plon zbawienia” („w czynieniu dobra”), jak i

„plon na zniszczenie” („w czynieniu zła”, a także braku „czynienia dobra”), co najlepiej wyrażają słowa: **„kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę, kto sieje w Duchu, jako plon Ducha zbierze życie wieczne” (Ga 6:8)**. „Czynić dobrze”, w sensie duchowym, można tylko wybrańcom, a więc tym, którzy są „domostwa wiary” (Ga 6:10), czyli są faktycznymi dziedzicami Królestwa Bożego.

Dwa rodzaje „nasion” są tu reprezentacją dwóch różnych duchów: ducha Szatana, który prezentowany jest jako „ciało”, czyli „duch zewnętrzny”, oraz Ducha Bożego, który prezentowany jest jako „Duch wewnętrznego zbawienia”. Podział na ducha „zewnętrznego” (fizycznego) i „wewnętrznego” (duchowego), na „ciało” i „ducha”, ukazuje kontrast pomiędzy duchem Szatana a Duchem Bożym oraz efekt działania Słowa Bożego w niewybrańcach i wybrańcach. Jest to równocześnie kontrast pomiędzy Izraelem fizycznym a Izraelem duchowym oraz pomiędzy kościołem fizycznym a kościołem duchowym. Objawienie zewnętrzne (fizyczne) to przekaz ducha Szatana, a objawienie wewnętrzne (duchowe) to przekaz Ducha Świętego. Postrzegając Słowo Boże w sposób fizyczny, postrzegamy nie Boga, a Szatana, podczas gdy swoim wybrańcom Bóg objawia się w przekazie duchowym.

Charakter zbawienia Bożego zależy od „wewnętrznego” działania łaski jako chwały Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego – Ducha, który przeszedł przez śmierć wieczną. Nie jest wyrazem zewnętrznego (pozornego) czczenia Boga poprzez Prawo zewnętrzne, czyli fizyczno-moralne Prawo Śmierci. Tak jak Prawo zewnętrzne jest zewnętrznym, pozornym („na pokaz”) wyrazem sprawiedliwości Bożej, tak też efektem posłuszeństwa temu Prawu są przywileje zewnętrzne, czyli dziedzictwo zewnętrzne, poza Królestwem Bożym. Rozumując w kategoriach wyboru, jest to wybór potępienia. Determinantą zbawienia jest Łaska Boża, która jest darem nieodwołalnym, to znaczy, której nie można utracić. Groźba „ustania w pracy Chrystusa” (Ga 6:9) to groźba skierowana do niewybrańców, a jednocześnie zapowiedź ich odpadnięcia, a raczej odepchnięcia przez Boga. Trwałość zbawienia jest warunkiem, który zapewnia tylko Duch, i to wyłącznie tym, którzy rzeczywiście tego Ducha otrzymali, a nie tym, którym jedynie tak się wydaje.

6. Prawo znajduje nas grzesznikami

Biblia nie tylko mówi jasno, że nikt nie osiągnie usprawiedliwienia dzięki czynkom wymaganym przez Prawo, lecz jedynie dzięki wierze Jezusa Chrystusa, ale także przestrzega, że jeśli zwracamy się do Prawa, musimy przyjąć do wiadomości, że Prawo znajduje nas grzesznikami i że z Jezusa czynimy sługę grzechu, czyli sługę Szatana (**Ga 2:16-17**). Odbudowywanie rzeczy już zniszczonych to czynienie samego siebie przestępcą („naruszającym Prawo”; **Ga 2:18**). Oznacza to, że tak naprawdę grzesznik nigdy nie przestał być grzesznikiem – podległym duchowi Szatana, podległym Prawu Grzechu i Śmierci – pomimo że sam może twierdzić, że wiarę posiada. Przyjście Chrystusa (Łaski) do wybrańców oznacza koniec odprawiania fizycznych obrzędów (praw ceremonialnych), takich jak ofiary czy obrzezanie, gdyż desygnat zastąpił już swój symbol – otrzymanie przez wybrańca Ducha przenosi go bowiem pod Prawo Ducha, co oznacza „posłuszeństwo” Prawu duchowemu (duchowemu przekazowi Biblii). Prawo Ducha nie ma nic wspólnego z naszymi fizycznymi czy moralnymi czynkami. Odnosi się ono do „uczynków” (darów) Ducha.

„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3:23). Wszyscy z natury jesteśmy pod panowaniem grzechu (**Rz 3:9**), czyli pod panowaniem Szatana (ducha, który jest władcą Śmierci), którego narzędziem jest Prawo Grzechu i Śmierci, które z kolei wszystkich uznaje za winnych względem Boga (**Rz 3:19**), gdyż „z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach” (**Rz 3:20a**). Prawo Grzechu i Śmierci to wiedza o grzechu (**Rz 3:20b; 7:7**), czyli o obecności Szatana w duszach niezabawionych, to wiedza o „obfityści przestępstwa”, o panowaniu grzechu w śmierci, czyli w duchu Szatana (**Rz 5:20-21**).

Chrystus nie tylko sam jest ofiarą, którą symbolizują wszystkie prawa ceremonialne Starego Testamentu, ale również złożył ofiarę z samego siebie (dlatego jednym z określeń Jezusa jest „Kapłan na wieki”), a to z kolei podkreśla fakt, że ofiarę złożył sam Bóg, bez udziału człowieka i jego uczynków. Jednak interpretując Prawo w sposób dosłowny, czyli odnosząc się do symbolu (cienia), zamiast do desygnatu, można dojść do błędnego przekonania, że składanie ofiar to praca wykonywana przez człowieka. Tymczasem składanie ofiary miłej Bogu to składanie ofiary duchowej (**1 P 2:5**) przez kapłana duchowego (świętego), czyli przez zbawionego wybrańca (takiego, który otrzymał już Ducha Świętego), przy podstawowym założeniu, że to Jezus jest Najwyższym Kapłanem Duchowym. Tylko ofiara Chrystusa, czyli tylko Jego praca, przyniosła skutek w postaci trwałego oczyszczenia z grzechu (z ducha Szatana). Ponieważ podczas tego procesu Chrystus przechodził przez śmierć (albo sąd lub Prawo) jako Duch Święty (jako wypełnienie Prawa Ducha), wybrańiec, otrzymując część Ducha, był jakby obecny w Chrystusie podczas Jego duchowego „ukrzyżowania”, czyli symbolicznie był „współukrzyżowany”. Ponieważ Prawo Ducha znosi Prawo Grzechu, wybrańiec jest martwy względem Prawa Śmierci, bo Prawo Śmierci, czyli śmierć duchowa, nie ma już na niego wpływu (**Ga 2:19-20**). Zbawiony wybrańiec żyje duchowo, bo żyje w nim Chrystus, żyje w „ciele”, czyli w Duchu prawdy (**Ga 2:20**), gdyż w tym kontekście słowo „ciało” obrazuje Ducha – Ciało Chrystusa.

Sprawiedliwość osiągnana przez Prawo Grzechu i Śmierci byłaby zaprzeczeniem Łaski, jak i wskazaniem, że śmierć Chrystusa była daremna (**Ga 2:21**). Podkreślmy raz jeszcze, że słowo „ciało” i wyrażenie „życie teraz w ciele” (polskie tłumaczenie, „nadal w ciele”, jest błędne; **Ga 2:20**),

odnoszą się tu nie do ducha Szatana, mimo że „ciało” jest w Biblii często przeciwstawiane „duchowi” (Duchowi), lecz do Ducha Świętego. Innymi słowy, „stary człowiek” został ukrzyżowany (stary duch został uśmiercony), a żyje „nowy człowiek” (nowy Duch, Duch Życia), czyli łaska zastępuje Prawo, ale wyłącznie w przypadku Bożych wybrańców. Gdyby nasza praca była miarą zasługi na zbawienie, to po co byłby nam Zbawiciel, czyli po co byłaby Łaska Boża? Skoro jednak potrzeba Łaski jest niezaprzeczalna, oznacza to, że droga do zbawienia nie biegnie przez Prawo, bo zarówno Prawo, jak i uczynki człowieka są zawodne. Pomiędzy Prawem a Łaską nie ma żadnego kompromisu.

7. Zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem?

Kwestia rozróżnienia pomiędzy Prawem a Łaską na pozór wydaje się błaha, ale w środowisku, w którym przekaz Biblii zakłamuje się na masową skalę, staje się to problemem, który sprzyja zwodzeniu i prowadzi do zamieszania, gdyż podkreśla się wagę uczynków człowieka – raz większych (wynikających z Prawa), raz mniejszych (wynikających z połączenia Łaski z Prawem, czyli z nacisku na asystę człowieka przy wypełnianiu Bożego planu zbawienia). Paradoks polega na tym, że przekaz przywódców religijnych uważany jest za „mądrość”, a duchowy przekaz Biblii za „głupotę”, podczas gdy jest na odwrót. Zauważmy, że w tym kontekście Paweł nazywa Galatów „głupimi” (**Ga 3:1, 3**).

Galaci są przedstawicielami pogan, zarówno wśród wybrańców (z zasady niezabawionych), jak i wśród niewybrańców. Z kontekstu wynika, że grupa niewybrańców jest większością i dlatego Paweł zwraca się przede wszystkim do liderów kościoła jako przedstawicieli niewybrańców, kierując do nich słowa oskarżenia. Choć zewnętrznie kościół fizyczny jest uczestnikiem Ducha (a w rzeczywistości odmiennego ducha) poprzez naukę o wierze Chrystusa, to fakt, że odstąpili i są odcięci od Łaski Bożej jest tu określany jako „poczynanie w ciele, pomimo zaczęcia w duchu”. W tym fragmencie słowo „ciało” jest już wyraźnie łączone z duchem Szatana.

„Odpadnięcie od Ducha” nie jest dosłowną utratą zbawienia lecz dowodem na zewnętrzny (czytaj: pozorny) „udział” w zbawieniu, czyli po prostu na brak zbawienia. Najlepiej ilustruje to przypowieść o talentach, gdzie niewybrańiec, który miał jeden talent, utracił to, czego nie miał, choć wydawało mu się, że ma (**Mt 25:28-29; Łk 8:18**). Otrzymanie Łaski jest tu przedstawione jako otrzymanie Ducha, co świetnie pokazuje, że tego, co niewidzialne, wewnętrzne, duchowe, nie można pozyskać dzięki pracy człowieka, bo praca człowieka niezabawionego (naturalnego) to praca cielesna, zewnętrzna, fizyczna. Człowiek cielesny oczekuje przyjscia cielesnego (fizycznego) Mesjasza, jak miało to miejsce w przypadku Żydów. Mało tego, oczekują Mesjasza nie tylko cielesnego, bo inaczej nie odrzuciliby Chrystusa, którego postrzegali cielesnie, ale Mesjasza, który przyjdzie z wielką pompą, w doczesnym blasku i spełni ich oczekiwania, również doktrynalne.

Otrzymanie Ducha idzie w parze ze „słyszeniem wiary” (w polskim tłumaczeniu jest słowo „posłuszeństwo”, zamiast „słyszenie”; **Ga 3:2, 5**), a to wymaga „duchowych uszu”, czyli zbawienia. Zbawienie pochodzi ze Słowa Bożego, czyli od Chrystusa, a nie z fizycznego kontaktu z Biblią. Chrystus jest Słowem, które stało się Ciałem Duchowym, a nie ciałem fizycznym. Biblia postrzegana fizycznie jest przekazem innego ducha. Paganie (w sensie wybrańców) dochodzą do wiary poprzez głoszenie Słowa Bożego przez duchowe sługi sprawiedliwości, czyli przez zbawionych wybrańców. Zarówno odbiorcy, jak i przekazujący Słowo Ducha wyznaczeni są przez Boga, w wyniku działania Ducha. Wysiłki, które mają na celu uzyskanie doskonałości poprzez „ciało” inne niż Ciało Ducha wskazują na brak doskonałości, czyli brak Ducha, oraz na działanie ducha Szatana, którego mocą jest Prawo Śmierci. Oznacza to stawianie Prawa ponad Duchem, czyli Łaską, co zabiera chwałę Bogu na rzecz pracy własnej, którą uznaje się za „boga”, gdyż to w niej upatruje się źródła zbawienia. Niewybrańcy sami odcinają się od Ducha, sami odrzucają wiarę i są świadectwem przeciwko samym sobie.

„Podążanie w ciele” zamiast w Duchu jest ciągłym przeciwstawianiem się Duchowi Świętemu (**Dz**

7:51), które jest świadectwem braku wiary Jezusa. Chrystus jest jedyną drogą wiary, jedyną drogą zbawienia. Własna wiara się nie liczy, bo własną wiarę mają „diabły” (niewybrańcy; **Jkb 2:19**). Od Abrahama, usprawiedliwionego poprzez wiarę („który uwierzył Bogu”; **Ga 3:6**), wywodzą się dwie genealogie – fizyczna, czyli cielesna, oraz duchowa, czyli oparta na wierze, która dotyczy „wszystkich narodów” (**Ga 3:8**), co oznacza zarówno Żydów, jak i pogan, z naciskiem na pogan jako prawdziwe dzieci Abrahama, czyli przyszłe dzieci wiary (**Ga 3:7**). Wyznacznikiem dobrego plonu jest nasienie (ziarno) Ducha, gdyż owocem Ducha jest wiara, dlatego duchowym nasieniem Abrahama jest Jezus Chrystus (**Ga 3:16**), czyli Duch Chrystusa. Duch Chrystusa, co Jezus wielokrotnie przypominał apostołom, jest obietnicą Chrystusa, czyli obietnicą Bożą, przy czym słowo „obietnica” ponownie zaprzecza możliwości własnej pracy człowieka.

Podążając za Prawem, zaprzeczamy wolności w Chrystusie, gdyż stając przed Prawem, otrzymujemy wyrok skazujący na przekleństwo, „**bo przeklęty każdy, kto nie trwa we wszystkim, co jest zapisane w Księdze Prawa i nie czyni tego**” (**Ga 3:10**). Pułapka Prawa polega na tym, że człowiek nie jest w stanie trwać w Prawie, bo nie potrafi wytrwać w Prawie Wolności (**Jkb 1:25**), ani też nie może wypełniać (czynić) Prawa Ducha, nie posiadając Ducha Bożego. Dlatego niewybraniec może być jedynie słuchaczem Słowa Bożego, lecz nie doświadczy zbawczej mocy Ducha. Oznacza to, że nie może być wykonawcą duchowej woli Bożej (polskie tłumaczenie: „nie może wprowadzić słowa w czyn”; **Jkb 1:22**). Człowiek niezbawiony, a docelowo każdy niewybraniec, to tylko „słuchacz”, czyli zewnętrzny odbiorca, który oszukuje sam siebie, że jest zbawiony; to ktoś jedynie „oglądający w lustrze swą naturalną twarz” (**Jkb 1:23**). W naturze niewybrańców leży podążanie własną drogą, czyli odchodzenie od Prawdy oraz zapominanie, że ludzie naturalni to ci, którzy nie posiadają Ducha zbawienia. Podążanie własną drogą to wykonywanie własnej pracy, która świadczy o tym, że podlega się Prawu Śmierci. Koło się zamyka. To pułapka bez wyjścia. Trzecim elementem tej pułapki (oprócz niemożności wypełniania Prawa i niemożności wytrwania w nim) jest nakaz trwania we wszystkim, co zawiera Prawo, podczas gdy nieodłączną cechą Prawa fizycznego (dla tych, którzy wybierają je ponad Prawo Ducha) jest to, że zostało skonstruowane przez Boga tak, by zawierało celowe sprzeczności. Dylemat, czy wolno składać ofiary w świątyni w dzień szabat, to tylko jeden z wielu przykładów, który pokazuje sprzeczność pomiędzy nakazem wykonywania pracy w dniu, w którym wykonywanie jakiegokolwiek pracy było zakazane.

Prawo Śmierci nie uwzględnia wiary, gdyż, jak czytamy, kto wypełnia jego przepisy „żyć w nich będzie” (**Ga 3:12**). Posłuszeństwo Prawu Śmierci to wykonywanie woli Szatana oraz „życie” (trwanie) w duchu Szatana, co oznacza skazanie na przekleństwo, na które z góry skazany został Szatan. Wykonywanie Prawa z nakazu, a nie z łaski, to odnoszenie się do Prawa uczynków, co jest z góry skazane na niepowodzenie. Doskonałość w wykonaniu całego Prawa Ducha dotyczy jedynie Jezusa, bo to On jest Pełnią Doskonałego Ducha. Przekleństwo jest natomiast ekspozycją zła, gniewu, sądu oraz śmierci. Jest separacją od błogosławieństwa Łaski, separacją na zło i śmierć. Status przeklętego, który dotyczy każdego człowieka już od momentu poczęcia, wynika z przestępstwa Prawa Ducha, czyli z odmienności ducha. Nieposiadający Ducha Świętego jest pod wpływem działania ducha nieczystego (grzechu). Nieposiadający Ducha przeklina Chrystusa. Utożsamiając się z wybrańcami przeklętymi z natury, Chrystus sam stał się przekleństwem jako przedmiot sądu, który spadł na Niego z rąk wszystkich nieposiadających Ducha (**Ga 3:13**). Podwójna waga duchowej ofiary Chrystusa to uniknięcie przekleństwa Prawa oraz uzyskanie błogosławieństwa Łaski (wypełnienie obietnicy dziedzictwa wiecznego). Oczywiście wewnętrzne przywileje duchowe dotyczą tylko Bożych wybrańców. Głównym skutkiem działania Łaski jest

gwarancja, że „sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze” (**Ha 2:4; Rz 1:17; Ga 3:11; Hbr 10:38**).
Duchowa śmierć Chrystusa była niezbędna dla uprawomocnienia obietnicy, która w myśli testamentu (przymierza) nabiera mocy prawnej (Prawa Ducha) po śmierci autora testamentu. Prawo Śmierci nie jest w stanie zniwelować (znieść) Prawa Ducha, natomiast Prawo Ducha niweluje Prawo Śmierci, jednak wyłącznie w odniesieniu do Bożych wybrańców. Względem niewybrańców Prawo Śmierci jest „żywe na zawsze”, prowadząc do ich wiecznego potępienia.

8. Na cóż więc prawo?

Jedną z kluczowych kwestii, jeśli chodzi o zrozumienie zależności pomiędzy Prawem a Łaską, jest odpowiedź na pytanie stawiane przez Biblię: „**Na cóż więc Prawo**”, skoro zbawienia Bóg dokonuje z łaski, przez obietnicę? Otóż „**Prawo zostało dodane ze względu na przestępstwa**” (Ga 3:19). Zatem Prawo zapewnia wiedzę o grzechu (o Szatanie), tak aby grzech mógł się pomnażać, aby ukazać naszą naturalną predyspozycję do duchowego zła oraz naszą drogę do śmierci. Jest to o tyle trudne, wręcz niemożliwe do odczytania, że chodzi o wymiar duchowy, a nie fizyczny, przy czym „duchowy” nie oznacza „moralny” lecz przynależący do odpowiedniego ducha – Ducha Bożego lub ducha Szatana.

„Grzech” to jarzmo niewoli Szatana, to duch Szatana, z którym jesteśmy ściśle związani poprzez naszą pierwotną osobowość (stan ducha) i od którego nie możemy się uwolnić. Prawo Śmierci ogłasza nas przestępcami, ale nie względem Prawa Śmierci lecz względem Prawa Ducha, bo należąc do ducha Szatana, w oczach Bogach jesteśmy przestępcami, wrogami Ducha Bożego. Główny problem polega na w tym, że choć Prawo Śmierci ogłasza nas winowajcami, grzesznikami, czyli duchami nieczystymi, pełną wiedzę i pełne rozpoznanie tej prawdy zapewnia dopiero Prawo Ducha. Mając naturę (ducha) Szatana, sami siebie usprawiedliwiamy. Mając naturę Szatana, sami siebie czynimy równymi Bogu. Oznacza to, że ktoś może intelektualnie przyznać, że urodził się jako grzesznik i twierdzić, że został zbawionym z łaski Bożej, podczas gdy wciąż jest wykonawcą duchowej woli Szatana, który zwodzi zarówno sam siebie, jak i innych. Bycie wykonawcą woli Szatana nie oznacza, że ktoś wyróżnia się nagannym postępowaniem moralnym, bo często jest wręcz odwrotnie, lecz że jego interpretacja Biblii, choć nosi fizyczne „znamiona” duchowej nauki, używając na przykład terminologii biblijnej, tak naprawdę wyraża poglądy ducha przeciwnego.

Innymi słowy, nienaganność etyczna czy moralna nie ma nic wspólnego ze zbawieniem, są to bowiem cechy widzialne, które powszechnie traktowane są jako „dowód” czyjejś przynależności do Boga, w rzeczywistości będąc działaniem pozornym i obłudnym, mającym na celu oddanie chwały człowiekowi i jego moralnym wysiłkom. Głosiciel mądrości ziemskiej, ustalającej ziemskie kryteria i oznaki zbawienia, kieruje się własnym rozumieniem zbawienia, które w jego oczach jest następstwem ludzkich, społecznie i moralnie „dobrych”, uczynków. Z kolei głosząc, że efektem zbawienia są „dobre uczynki” człowieka, wpadamy w pułapkę, gdyż zbawiony wybraniec będzie wykonywał „dobre uczynki”, ale duchowe i nienamacalne, które nie są jego, lecz Boga. Różnica polega na tym, że fizyczne uczynki człowieka pochodzą od ducha złego, a uczynki Boga od Ducha Dobrego. W rzeczywistości fizycznej jest to niezauważalne, wręcz mylące, bo tam, gdzie fizyczność bierze górę, tam często królują pozory. Człowiek powszechnie uznawany za „wybrańca” to człowiek, który jest społecznym aktywistą – pomaga innym, troszczy się o biednych, sieroty i starszych, zapewnia głodnym pożywienie, otwiera schroniska dla bezdomnych, odwiedza chorych i więźniów, albo „służy Bogu” jako fizyczny kapłan czy niezależny nauczyciel Słowa Bożego.

Powyższe przykłady tak zwanych „dobrych uczynków” nie mają nic wspólnego z duchową, niewidzialną pracą Bożą, która polega na tym, że Bóg otacza specjalną troską „duchowe sieroty” i „duchowe wdowy”, czyli wybrańców, którzy czekają na adopcję i pojednanie z Chrystusem. Bóg karmi „głodnych”, czyli wybrańców, pokarmem Ducha Świętego. Bóg uzdrawia duchowo chorych,

wybawia więźniów z domu niewoli Szatana itp. Natomiast jeśli chodzi o kapłanów czy o niezależnych głosicieli Słowa Bożego, to jeżeli nie działają oni z powołania Ducha, są fałszywymi kapłanami i fałszywymi głosicielami Słowa. Oczywiście w fizycznej pomocy innym nie ma absolutnie nic złego. Zło objawia się wtedy, kiedy tym działaniom nadajemy status „pomocy Bożej” niesionej z natchnienia duchowego, stwierdzając, że za naszymi działaniami stoi sam Bóg. Z powodu błędnego rozumienia Biblii członkowie instytucjonalnych kościołów łączą własną działalność charytatywną z duchowym „dobrem” i „pracą dla Boga”. Z duchowego przesłania o zbawieniu robią więc materialne przesłanie o pomocy społecznej i nazywają to „dziełem Bożym”. Niektóre kościoły wręcz dowodzą, że pozakościelna działalność charytatywna jest moralnie zła, gdyż jest niesieniem pomocy przez „bezbożnych”. Doszły one do wniosku, że pomoc społeczna musi być realizowana wyłącznie w ramach instytucji kościelnej. Tak więc doprowadzono do tego, że w umyśle przeciętnego człowieka działalność charytatywna jest ściśle związana z kościołem i „dziełem Bożym”. Cóż za przewrotność – Bożą naukę o zbawieniu wiecznym skutecznie sprowadzono do ludzkiej nauki społecznej o doczesnej pomocy charytatywnej, a dobro duchowe zredukowano do dobrostanu materialnego lub psychicznego. Co gorsza, najczęściej okazuje się, że nieświadomą intencją pomagających jest albo potrzeba uznania w oczach innych, albo nadzieja, że ich ciężka praca zostanie odpowiednio doceniona przez Boga. Oczywiście wielu pomagających twierdzi, że odczuwa chęć wykonywania „dobrych uczynków” z potrzeby serca.

Tak więc w przypadku głoszenia Słowa Bożego bez namaszczenia Ducha człowiek jest sługą Szatana, i to bez względu na to, czy ktoś robi coś z „potrzeby swojego serca”. Nie ważne, czy ktoś żyje w przepychu, czy w ubóstwie, czy ma dobre intencje, czy wierzy, że służy Bogu – jeśli w swojej działalności powołuje się na własne idee głosząc kłamstwo, zaprzecza Bogu i jest „źmiją kłującą śmiertelnym jadem”.

Prawo zostało dane do czasu nadejścia nasienia obietnicy duchowej, czyli Jezusa Chrystusa, który przychodzi w formie Ducha, to znaczy Prawa Ducha, czyli w formie Łaski. Obietnica dotyczy więc Łaski. Dlatego czytamy, że Prawo (Prawo Boże jako Prawo Ducha) zostało „przekazane przez aniołów w ręce pośrednika”, co oznacza, że zostało przekazane przez Jezusa jako Ducha w ręce Jezusa, gdyż Jezus jest Pełnią Boga a zarazem Jednym Bogiem i jedynym pośrednikiem (**Ga 3:19-20**). Owo „anielskie pośrednictwo” Prawa to Jego duchowy przekaz – przekaz Prawa Śmierci jako przekazu „aniołów śmierci” (ducha Szatana) oraz przekaz Prawa Ducha jako przekazu „aniołów świętych” (Ducha Świętego). Prawo Śmierci zostało przez Boga dane nie jako wskazanie drogi do zbawienia, ale wręcz przeciwnie, jako wskazanie, że nie tędy (przez Prawo) droga do zbawienia. Jest to bowiem wskazanie, że jedyną nadzieję człowiek może mieć w obietnicy Bożej, która uwalnia go spod Prawa Śmierci. Mówiąc o celu nadania Prawa pomimo złożenia obietnicy, Bóg podkreśla istnienie dwóch rodzajów przeznaczenia – Prawa Śmierci, czyli śmierci wiecznej (która jest ostatecznym przeznaczeniem niewybrańców), oraz Prawa Ducha, czyli życia wiecznego (które jest ostatecznym przeznaczeniem wybrańców).

Przekaz Słowa Bożego wskazuje nie tylko na występowanie dwóch równoległych Praw (które czasem w naszych opracowaniach nazywamy „dwoma ścieżkami”), ale także dwóch różnych obietnic, a co za tym idzie, dwóch różnych dziedzictw. W największym skrócie: Prawo Śmierci to obietnica śmierci wiecznej, a Prawo Ducha to obietnica życia wiecznego. Obietnica płynąca z Prawa Śmierci, tak jak rozumie ją duch śmierci, jest sposobem Szatana na „zbawienie”. Sposób ten opiera się na fizycznej interpretacji Słowa Bożego. Nawet zakładając, że dziedzictwem Izraela miała być

ziemia Kanaan, określana jako kraina „mlekiem i miodem płynąca”, była ona jedynie przywilejem zewnętrznym. W trakcie podboju ziemi obiecanej nie wszystkie ludy zostały z niej usunięte, a kult obcych bogów nie został z niej całkowicie wyeliminowany, co wskazuje na dziedzictwo dalekie od ideału. Tak jak odrobina kwasu zakwasza całe ciasto (**Ga 5:9**) i jak Prawo wskazuje, że z natury zakwaszone zostaje całe ciasto, tak dziedzictwo niewybrańców to nieczystość duchowa, co oznacza, że nieczyści zostają wydani nieczystym. Tymczasem Boża obietnica odnosi się do Ducha Świętego, a jeśli jest to Duch Święty, to znaczy, że jest czysty i nieskalany, co z kolei oznacza, że obietnica dotyczy Prawa (Łaski) świętego, czyli świętego dziedzictwa, którym jest Jeruzalem niebieskie, przy czym Prawo Łaski to ułaskawienie od wyroku śmierci. Tymczasem Prawo Śmierci, utożsamiane z Jeruzalem ziemskim (Jeruzalem, które jest teraz), to Prawo dane Izraelowi i kościołom instytucjonalnym, które Biblia przedstawia jako zewnętrznych strażników i beneficjentów Prawa. W rzeczywistości Prawo to jest zapowiedzią ich upadku, gdyż poza garstką wybraną przez Łaskę, wszyscy pozostali skazani są na duchową śmierć na wieki. To, co stało się dumą Izraela i kościołów, okazało się drogą do potępienia.

Można więc powiedzieć, że Prawo Śmierci nie sprzeciwia się obietnicom śmierci, zaś Prawo Ducha nie sprzeciwia się obietnicom Ducha (**Ga 3:21**). Moc życia posiada jedynie Prawo Życia (**Ga 3:22**), czyli Łaska. Słowo Boże to „drzwi zbawienia”, otwierane wybranym, a zamykane niewybranym. Pismo zamyka „drzwi” wszystkim, którzy znajdują się w mocy grzechu (ducha Szatana), otwierając je tylko na mocy obietnicy, czyli na mocy obiecanego Ducha, przez wiarę Jezusa udzielaną wierzącym (wybranym; **Ga 3:22**).

9. Wychowanie i instruktaż poprzez prawo

Oprócz tego, że Prawo zostało dodane ze względu na przestępstwa, inną jego kluczową funkcją jest wychowanie i instruktaż w drodze do Chrystusa (**Ga 3:24**). Tak jak Prawo Śmierci wskazuje na konieczność Łaski, tak Prawo Ducha „prowadzi wybrańców za rękę” do Królestwa Bożego. Prawo Śmierci stanowi jedynie fizyczny instruktaż dotyczący zapowiedzi przybycia Chrystusa, jest więc zapowiedzią przybycia Mesjasza (Łaski). Jeżeli jednak Słowo pozostaje bez efektu duchowego, zapowiedź pozostaje tylko zapowiedzią. Dlatego Żydzi wciąż czekają na przyjsie Mesjasza, a kościoły na powtórne przyjsie Chrystusa, podczas gdy w jednym i w drugim przypadku Bóg już przyszedł do swoich wybrańców. Prawo Ducha, czyli duchowy przekaz Biblii, jest jednak zamknięty dla wybrańca aż do momentu zbawienia. Niezbawiony jeszcze wybrańiec jest sługą Prawa Śmierci, a wraz z otrzymaniem Ducha wiary, kiedy to „cień” obrazu Boga zostaje zniesiony, staje się on sługą Prawa Ducha. Otrzymując Ducha, czyli podlegając Prawu Ducha, wybrańcy nabywają mądrości Bożej, są prowadzeni przez Ducha Mądrości zgodnie z wolą Bożą i wykonują dzieło Boże zgodnie z Jego upodobaniem. Niezbawiony chodzi w ciemności, potykając się i upadając na ziemię, natomiast zbawiony chodzi w świetle Chrystusa, który podnosi go z ziemi. Nauka Ducha Chrystusa ukierunkowana jest na wzrost duchowy i wzrastanie w Łasce.

Nadejście wiary jest synonimem nadejścia Ducha Łaski, jak również synonimem chrztu duchowego, przy czym bycie ochrzczonym w Chrystusie to bycie „obleczonym” w Chrystusa (**Ga 3:27**), czyli w szaty zbawienia (**Iz 61:10**). Wielu rozumie przez to, że chrzest zastąpił obrzezanie. Można tak powiedzieć, ale tylko jeżeli obrzezanie potraktujemy jako obraz Prawa, a chrzest jako obraz Łaski. Fizycznie rzecz biorąc, obrzezanie dotyczyło wyłącznie mężczyzn, natomiast kontekst, w którym mowa o nasieniu Abrahama, wskazuje na jednego potomka (**Ga 3:16**), co jest nawiązaniem do Chrystusa. Jednak w pełnym sensie zarówno obrzezanie, jak i chrzest są obrazem obrzezania duchowego i chrztu duchowego wybrańców na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa, czyli są obrazem przyjsia Ducha zbawienia. Ani fizyczne obrzezanie, ani fizyczny chrzest same w sobie nie mają żadnej wartości, gdyż polegają na naszej własnej pracy, a nadając tej pracy wymiar duchowy, uznajemy, że liczy się ona jako nasza własna zasługa na zbawienie, przez co całkowicie ignorujemy pracę Boga.

Wiara (czyli zbawienie) bez uczynków (czyli pracy) Chrystusa jest martwa (**Jkb 2:26**), bo jest to nasza własna wiara, a nie wiara Jezusa Chrystusa. Biblia podaje tysiące przykładów na to, że uczynki (praca) człowieka zaprzeczają wierze, dlatego interpretowanie przez kościoły słów z listu Jakuba w ten sposób, że „wiara jest martwa bez naszych uczynków” jest fałszem.

Obrzezanie i chrzest za sprawą pracy Boga (obrzezanie i chrzest Duchem) wskazują także na wielokrotność programu zbawienia oraz na wybrańców z całego świata – zarówno wśród Żydów, jak i wśród pogan, bez podziału na mężczyznę i kobietę, bez podziału na niewolnika i wolnego. Wszyscy wybrańcy w Chrystusie, czyli w duchowym nasieniu Abrahama, są, zgodnie z obietnicą, przeznaczani na życie wieczne (**Ga 3:28-29**).

Wychowanie i instruktaż poprzez Prawo dotyczy także wybrańców przed zbawieniem, którzy, podobnie jak niewybrańcy, są niewolnikami Prawa, niewolnikami ducha tego świata, czyli

niewolnikami Szatana (grzechu). Niezbawieni wybrańcy nazywani są „niemowlętami” (polskie tłumaczenie: „małoletnimi”), adoptowanymi jako dzieci Boże i dziedzice „w pełni czasu”, czyli wraz z narodzinami Chrystusa (**Ga 4:1-4**).

Chrystus, czyli Duch Łaski Bożej, został zesłany od Ojca, „będąc z Prawa (Ducha), będąc z kobiety” (polskie tłumaczenie: „zrodzony z niewiasty, zrodzony pod prawem”; **Ga 4:4**), dla odkupienia wybrańców, którzy byli pod (dosł. „z”) Prawem (Śmierci), aby otrzymali adopcję synów Bożych (**Ga 4:5**). Innymi słowy, Ojciec wysłał do serc (dusz) wybrańców Ducha Syna na potwierdzenie ich adopcji (**Ga 4:6**). Duch Chrystusowy wołający „Abba, Ojcze!” jest świadectwem wyboru Bożego dokonanego zarówno pośród Żydów, jak i pogan. Zesłanie nań Ducha Bożego zmienia status wybrańca z niezbawionego na zbawionego oraz z niewolnika na syna i dziedzica z woli Bożej (**Ga 4:7**).

Duch, łaska, zbawienie, adopcja, odkupienie itp. to słowa podkreślające niezawisłość woli Bożej, która podejmuje decyzje bez najmniejszego nawet wpływu człowieka. Czytamy, że Jezus przyszedł jako „sługa”, co wielu utożsamia z tym, że „był pod Prawem Śmierci”, a co wynika z błędnej interpretacji słowa „prawo”. Gdyby Chrystus był pod Prawem Śmierci, oznaczałoby to, że był sługą (niewolnikiem) Szatana i wykonawcą woli Szatana, co jest bluźnierstwem, bo Jezus to synonim „sługi” Bożego, Jezus to wola Boża. Ta błędna interpretacja doprowadziła do tego, że niektórzy utożsamiają Jezusa z biologicznym człowiekiem lub pół-człowiekiem pół-Bogiem, czyli w efekcie z Szatanem, co w konsekwencji znowu wprowadza Jezusa pod Prawo. Dowodem przynależności do Boga jest Duch adopcji, który określa prawdziwe oblicze Jezusa jako Ducha.

Nieznający Boga, czyli wszyscy ludzie jako dzieci gniewu z natury, służą „innym bogom” (**Ga 4:8**), a dosłownie: „służą tym, którzy przez naturę nie są Bogami” (liczba mnoga świadczy o statusie Boga, który przedstawia się jako Bóg Ojciec, Syn i Duch). Choć człowiekowi wydaje się, że poznał Boga, w rzeczywistości to Bóg poznaje człowieka, a mówiąc precyzyjniej, poznaje swoich wybrańców. Jeżeli ci, którym wydaje się, że Boga poznali, nie mają Ducha adopcji, to powracają pod Prawo Śmierci (choć w rzeczywistości nigdy od niego nie odeszli), gdyż ich właściwym pragnieniem jest służba Szatanowi (niewola). Prawo Śmierci jest tu określane jako „słabe i biedne żywioły” (**Ga 4:9**), a nieco wcześniej jako „żywioły świata” (**Ga 4:3**). „Powrót pod Prawo” to tak naprawdę powrót do stanu wyjściowego, bo niewybraniec nigdy nie wyszedł spod Prawa Śmierci. Słowo Boże oraz Boża praca (ofiara zadośćuczynienia) nie ma mocy zbawczej w przypadku niewybrańców, gdyż dla nich odbywa się ona „na próżno”.

Zachowując dni, miesiące, czasy i lata, człowiek naturalny robi to w formie wypełniania praw ceremonialnych, a nie poprzez zachowywanie duchowego przekazu Biblii (**Ga 4:10-11**).

To obrzędowy sposób czczenia Boga poprzez Prawo fizyczne, czyli poprzez własną pracę – niewynikający z Łaski Bożej. Ci, którym wydaje się, że rozpoczęli w Duchu, a rozpoczęli i zakończyli w „ciele” (czyli w duchu Szatana), pracują na próżno i na próżno oczekują dziedzictwa Bożego, bo praca Boża jest dla nich próżnością. Pomimo, że Paweł został przyjęty przez Galatów jak „anioł Boży”, a nawet jak Jezus Chrystus (**Ga 4:14**), jego praca w przypadku tych, którzy pozują na chrześcijan, była na próżno (**Ga 4:11**). Potwierdza to brak efektów działania Ducha („Anioła Bożego”). Jak czytamy, wynika to z „niedomagania cielesnego” Pawła, a uwaga ta dotyczy jego „ciała”, czyli wspólnoty Galatów, która reprezentuje niezbawionych (**Ga 4:13-14**). Niezbawieni zostają zidentyfikowani jako „wrogowie Pawła” (który jest tu obrazem Chrystusa), jako ci, którzy

odrzucają Prawdę i gardzą Nią (**Ga 4:16**).

W tym stanie ducha są nie tylko wszyscy niewybrańcy, ale także niezbawieni jeszcze wybrańcy. Niezbawieni wybrańcy są przedmiotem walki o wpływy między fałszywymi nauczycielami Pisma, głoszącymi zbawienie poprzez Prawo, albo poprzez połączenie Łaski z Prawem, czyli nauczycielami reprezentującymi pseudo-Żydów i pseudochrześcijan. Szczególnie ci drudzy są bardzo niebezpieczni, ze względu na podszywanie się pod nauczycieli Chrystusa. Uwodziciele zabiegają o względy ludzi, a nie względy Boga, co zdradza ich zły zamiar, przejawiający się w fałszywej nauce. Bycie „dobrym” to bycie przywiązaniem do „dobrych rzeczy”, rzeczy duchowych, pochodzących od Dobrego Boga, jeżeli, oczywiście, przywiązanie to ma charakter trwały, wynikający z Ducha Bożego. W przeciwnym razie, podczas sądu, czyli separacji Boga od niewybrańców, niewybrańcy „odpadają” (**Ga 4:17-18**).

10. Narodziny z obietnicy a uczyńki z prawa

Przejście wybrańców do stanu zbawionego przyrównywane jest w Biblii do narodzin Jezusa w wybrańcach (w ich sercach), przy czym wyrażenie „bóle porodowe” odzwierciedla tu pracę Boga. Niewybrańcom także towarzyszą „bóle porodowe”, które odzwierciedlają ich własną pracę. To praca synów ciemności, „którzy nie znają dnia, ani godziny” przyjścia Pana, na których sąd Boży przyjdzie z zaskoczenia, jak „złodziej w nocy” (**1Tes 5:1-5**). Praca Boga określana jest jako formowanie Chrystusa w wybrańcach, bo tak jak człowiek nie ma wpływu na własne narodzenie, tak też nie ma wpływu na własne zbawienie (narodzenie Chrystusa).

Odnoszenie się do własnej pracy i do Prawa Uczynków jest niczym niemądre myślenie „małych dzieci”, czyli niezbawionych. Chrystus nie może mieszkać w dzieciach, które wykazują wątpliwości umysłu, wątpliwości ducha (**Ga 4:19-20**). Przejawem tej wątpliwości i chwiejności jest pragnienie podlegania Prawu, które wynika z braku zdolności słyszenia Prawa (**Ga 4:21**). Zdolność słyszenia to owoc Ducha wiary, która rodzi się ze słyszenia. Brak zdolności słyszenia duchowego oznacza brak zdolności rozpoznania Prawa, czyli odróżnienia Prawa Śmierci od Prawa Ducha.

Paweł tłumaczy tę różnicę używając alegorii, co samo w sobie, podkreśla duchowy charakter Słowa Bożego. Dwa różne autorytety Prawa porównywane są do dwóch synów Abrahama (Izmaela i Izaaka), dwa Prawa do dwóch żon Abrahama (Hagar i Sary), zaś dwa dziedzictwa do dwóch miast – Jeruzalem obecnego („które teraz jest”) i Jeruzalem Górnego (**Ga 4:22-26**). Hagar i Izmael reprezentują więc Prawo Śmierci, które jest duchowym niewolnictwem Szatana, który otrzymał dziedzictwo doczesne, a w konsekwencji potępienie wieczne. Z wielu obrazów, które znajdujemy w Biblii, jasno wynika, że Bóg wydał Jerozolimę i ten świat, reprezentujące królestwo Szatana, na zniszczenie i wieczne potępienie. Z drugiej strony, Sara i Izaak reprezentują Prawo Ducha, czyli wolność duchową w Chrystusie, a w Nim wszystkich wybrańców, którym Bóg obiecał dziedzictwo życia wiecznego.

Dwa Prawa reprezentują więc dwa różne autorytety, czyli autorytet podążających za „ciałem” (z linii rodowej Izmaela) oraz autorytet podążających za Duchem (z linii rodowej Izaaka). Tak jak człowiek nie ma wpływu na swoje narodzenie, tak też nie ma wpływu na linię rodową swojego dziedzictwa, czyli na to, pod które Prawo podlega. Choć to z góry przesądzone, Boży gniew ukierunkowany jest szczególnie na tych, którzy twierdzą, że są w stanie zmienić bieg wydarzeń. Naturalnym biegiem wydarzeń jest narodzenie w formie „ciała”, czyli jako człowiek ziemski, co sprawia, że wszyscy podlegamy Prawu Śmierci i Szatanowi. Ten naturalny bieg wydarzeń zostaje zmieniony tylko poprzez Boga i tylko w stosunku do Jego wybrańców, czemu właśnie służy obietnica Boża. Obietnica Boża to nadprzyrodzony bieg wydarzeń, który następuje niezależnie od woli ludzi. Jak „ciało” zaprzecza „obietnicy”, tak Prawo zaprzecza Łasce. Pragnienie podlegania Prawu oznacza zniewolenie, co odnosi się nie tylko do charakteru samego Prawa, ale i do przeznaczenia tych „dzieci”, które reprezentują „dzieci niewolnicy”. To naturalne (spłodzone fizycznie) potomstwo Abrahama. Ponieważ Abraham, jako symbol Ojca, może być postrzegany na dwa sposoby – jako ojciec naturalny (Szatan) oraz jako Ojciec duchowy (Bóg), tak jak dwa różne Prawa, oznacza to, że możemy wyróżnić dwóch różnych ojców. Niewybrańcy, jako potomstwo naturalne (ziemskie, cielesne), czyli synowie Szatana, niejako sami się potępiają, podczas gdy

wybrańcy Boży w Jezusie Chrystusie stają się duchowym potomstwem Abrahama. Z natury też urodzony według ciała prześladowuje urodzonego według Ducha, tak jest i teraz (**Ga 4:29**), co szczególnie przekłada się na okres Wielkiego Ucisku, jednak ostatecznie niewolnica i jej syn zostają wypędzeni i odcięci od duchowego dziedzictwa Abrahama. Szatan bowiem nie może być dziedzicem wraz z Jezusem Bogiem (**Ga 4:30**).

Uczynki Prawa, których symbolem jest obrzezanie fizyczne, nie tylko zaprzeczają zasługom wiary, która jest darem Ducha, ale automatycznie pozbawiają wszelkich błogosławieństw ze strony Jezusa Chrystusa. Połączenie Prawa z Łaską, czyli nauka głoszona przez rzekomo nawróconych przez Łaskę fałszywych nauczycieli Pisma, jest w rzeczywistości stawianiem warunków Łasce, czyli zamianą Łaski w Prawo. Prawo bowiem wyznacza warunki niemożliwe do spełnienia, zatem głoszenie, że obrzezanie konieczne jest do zbawienia (**Dz 15:1**) oznacza, że tak pojęta „Łaska” nie przynosi żadnego zysku, czyli że w takim przypadku Chrystus na nic się nie przyda (**Ga 5:1-2**). Szukanie zbawienia w Prawie to szukanie zbawienia poprzez własne uczynki, a w rzeczywistości trwanie w niewoli Szatana. Stawia to buntownika w roli dłużnika, który ma obowiązek wypełnić całe Prawo (**Ga 5:3**), przy czym dłużnik nie ma mocy sprawczej, by tego dokonać, gdyż nie posiada Ducha Bożego, by wypełnić Prawo Ducha. Przy tym niewywiązanie się z nakazu wypełnienia Prawa czyni bezbożnika przeklętym. Wybierający Prawo wyrzeka się Łaski, a mówiąc dobitniej, szukanie usprawiedliwienia w Prawie oznacza „wypadnięcie z Łaski” (**Ga 5:4**). Sprawiedliwość wiary to zarazem nadzieja sprawiedliwości, w której trwają wybrańcy, którzy otrzymali Ducha (**Ga 5:5**). W wierze Chrystusa, to znaczy, pomiędzy tymi, którzy otrzymali Ducha, nie ma różnicy, czy ktoś jest Żydem, czy poganinem, obrzezanym, czy nieobrzezanym, bo zarówno jedni, jak i drudzy zostali zbawieni poprzez wiarę, która działa (pracuje) poprzez miłość (Boga; **Ga 5:6**). Innymi słowy, fizyczne przywileje, fizyczna interpretacja Prawa, w zestawieniu z wiarą Chrystusa są tylko martwymi uczynkami, przyrównanymi tu do biegu po nagrodę, która jest „dobra” wyłącznie w mniemaniu biegnącego. Bieg po zbawienie zostaje jednak utrudniony, a właściwie całkowicie zniweczony, z powodu braku trwania w Prawdzie, czyli zamiany Prawdy w kłamstwo (**Ga 5:7**). To objaw wydania niewybrańca przez Boga na potępienie. „Kamieniem potknięcia” jest brak Ducha Świętego, co sprawia, że z jednej strony Bóg odcina niewybrańca od Prawdy, a z drugiej niewybraniec jest pobudzany przez ducha kłamstwa, czyli ducha Szatana, co sprawia, że osiągnięcie Prawdy staje się tym bardziej niemożliwe. Jeżeli przez swoją naturę niewybraniec jest odcięty od Prawdy, to bez względu na to, co by nie zrobił, do Prawdy nie dojdzie ani Prawdy nie zrozumie, a tym bardziej w Prawdzie nie wytrwa. Bez Ducha Bożego nie ma Prawdy, bez Ducha nie ma posłuszeństwa. Tak jak w przypadku kłamstwa pozornie nieznaczny błąd pociąga za sobą kolejny, a ten kolejny, tak że w końcu całe ciasto zostanie „zakwaszone” (**Ga 5:9**), tak też niewybrańcy, których pociąga „kwas faryzeuszy”, czyli obłudnych wyznawców Boga (w tym pseudochrześcijan), jak i „kwas Heroda”, czyli Szatana, który jest duchem zwodniczym, ostatecznie zostają pochłonięci. Kłamstwo jest atakiem na Prawdę, przy czym Prawo staje się sprzymierzeńcem Szatana w prześladowaniu (osądzaniu) Chrystusa (co symbolizuje także przyjaźń Piłata i Heroda; **Łk 23:12**).

Z definicji w Biblii nie ma czegoś takiego jak „częściowa Prawda”, a „częściowe kłamstwo” jest po prostu ordynarnym kłamstwem. Tak też jest w przypadku doktryny opartej na połączeniu Łaski z Prawem. Tego typu nauczanie to kłamstwo na temat Łaski, a wywyższanie Prawa do roli równorzędnej z Łaską to wywyższanie samego Prawa. Innymi słowy, jest to wywyższanie Szatana i jego aniołów (sługi), podających się za sługi sprawiedliwości. Fałszywi nauczyciele to prześladowcy nauki Chrystusa, to siejący zamęt, to siejący zgorszenie krzyża (**Ga 5:10-11**). Wyznawcy Prawa

podważają pracę Chrystusa, którą jest złożona przez Niego ofiara zadośćuczynienia, natomiast wykonywanie własnej pracy w wyniku uznania zbawczej mocy Prawa jest równoważne z wyrokiem potępienia, wyrokiem spadającym na Szatana skazanego na wieczną niewolę. Jedną z głównych obiekcji faraona wobec wypuszczenia Żydów z niewoli egipskiej było odciągnięcie Żydów przez Mojżesza i Aarona od pracy (**Wj 5:4**). Wyjście z niewoli to uwolnienie od pracy, przy czym wyjście z niewoli odbywa się wyłącznie na drodze Łaski. Podżegający do wykonywania uczynków Prawa „wywracają Łaskę do góry nogami”, czyli zmieniają Prawdę na własną rękę. Takie podburzanie jest wyrazem ich odcięcia od Łaski, zarówno przez samych siebie, jak i przez Boga (**Ga 5:12**).

11. Prawo garncarza – wybór z góry

Dlaczego Żydzi (reprezentujący niewybrańców) zostali potępieni, skoro od samego początku i tak byli potępieni? Dlaczego niewybrańcy są potępiani, skoro i tak nie mogą otrzymać Łaski? I w końcu: Dlaczego Bóg w ogóle potępia bezbronnych ludzi?

Za powyższymi pytaniami kryją się złe intencje, które wynikają z chęci usprawiedliwiania naszej złej natury, a równocześnie z chęci oskarżenia Boga o umieszczenie nas pod Prawem i „kuszenie” możliwością otrzymania Łaski. Odpowiedź Boga to odpowiedź Garncarza udzielona „glinianym naczyniom”, a nasze roszczenia to pretensje „gliny” do Garncarza, który formuje ją według własnego upodobania (**Rz 9:20-23**). Jednak największe pretensje do Boga mają ci, którym wydaje się, że otrzymali od Niego największe przywileje. Nie doceniają błogostawieństwa Łaski, bo nie przyniosła w nich efektu, punktują za to „niesprawiedliwość” Boga, choć robią to nieraz bezwiednie poprzez fałszywe nauczanie o Bogu. Fałszywa nauka nie dopuszcza zbawienia z Łaski. Nauka ta jest niczym żal rozgniewanego brata Syna Marnotrawnego, mającego za złe Ojcu, że kazał zabić utuczone cielę dla syna, który roztrwonił majątek z nierządnicami. Jest niczym oskarżenie robotników zatrudnionych do pracy wcześniej, skierowane do robotników zatrudnionych w „ostatniej godzinie”, którzy zapłatę otrzymali za nic. W jednym, jak i w drugim przypadku Łaskę ocenia się miarą własnej służby, czyli własnej pracy. Własna praca wskazuje na Prawo. Podkreślanie własnych zasług to podkreślanie wartości własnej pracy, co jest zabieraniem chwały Bogu, umniejszaniem wartości pracy Chrystusa. W rękach niewybrańców Prawo staje się więc miernikiem ich własnej chwały.

To, co inni uznają za niesprawiedliwość, czyli niedopuszczenie niektórych do zbawienia, które jest niezgodne z naszym sposobem myślenia, Bóg uznaje za sprawiedliwość. Odrzucając niewybrańców (których obrazem są Żydzi i kościoły instytucjonalne), Bóg potwierdza wybór „pogan”, czyli Jego wybrańców, co następnie uprawomocnia, zsyłając Ducha Łaski. Według Bożej sprawiedliwości cały świat, każdy człowiek bez wyjątku, jest niesprawiedliwy, bo zamieszkuje w nim duch Szatana. Powołując się tak ochoczo na sprawiedliwość Prawa, cały świat powinien zostać skazany na wieczne potępienie. Gdyby nie Łaska, nikt by nie ocalał. Żydzi podążali za Prawem, przy czym w ich mniemaniu Prawem Sprawiedliwości było Prawo Śmierci (**Rz 9:31**), a nie wiara wynikająca z Prawa Ducha, czyli Łaski (**Rz 9:32**). Wpadli w pułapkę, potykając się o błędną interpretację Słowa, która w ich wykonaniu jest obrazą Boga, bo sama w sobie jest przekroczeniem i przestępstwem, sami stając się przedmiotem obrazy i gniewu Bożego (**Rz 9:33**).

Doktryna o wyborze z góry jest dowodem na to, że człowiek nie ma własnej woli, a wszystko odbywa się według woli Bożej. Wskazuje też na wielokrotność programu zbawienia, która z góry zakładała, „rozlanie się” zbawienia na cały świat. Zatem Żydzi rościli sobie nieuzasadnione pretensje do Boga o wyłączność, gdyż tym samym gardzili obietnicami Bożymi oraz innymi ludźmi. W ich mniemaniu byli bowiem (a ich sposób myślenia do dziś nie zmienił się) „lepsi” od reszty mieszkańców świata. Doktryna o przeznaczeniu z góry od samego początku zakładała odrzucenie Żydów jako narodu fizycznego, a przygarnięcie (duchowych) „pogan” (**Rz 9:25-29**). Abraham jest najlepszym przykładem na to, że Łaska Boża nie jest przekazywana poprzez fizyczne więzy krwi (które niektórzy nazywają genami), lecz poprzez Krew Chrystusa, czyli poprzez Ducha Bożego. Choć

liczebność dzieci Abrahama porównywana jest do „piasku morskiego”, Bóg od samego początku zaznacza, że zbawiona zostanie tylko „częstka”, czyli „wybrani”, a nie „wezvani”.

Klasyczne przykłady przeznaczenia z góry, które Biblia ilustruje na przykładzie Izmaela i Izaaka czy Ezawa i Jakuba, wskazują, że umiłowanym z góry jest dziecko obietnicy, jako prawowity dziedzic, zaś znienawidzonym z góry jest dziecko z góry przez Boga odrzucone (**Rz 9:6-13**). Choć Bóg błogosławił jednym i drugim, wieczne odrzucenie i wybór dokonany przez Boga są przejawem Jego własnej woli, dyskredytującym jednocześnie własną pracę człowieka, czyli uczynki Prawa, i afirmującym własną pracę Boga, czyli Jego własną łaskę, na drodze wiary Jezusa Chrystusa. Żydzi fizyczni byli jak Izmael i Ezaw – starszymi braćmi, którzy rościli sobie prawo pierworodnego do odziedziczenia podwójnej porcji. Robili to jednak poprzez własną pracę, przyczyniając się tym samym do konfiskaty darów, które im się nigdy nie należały. Młodszy braćmi są tutaj „poganie”, którzy, w momencie, kiedy Bóg ich obrzezuje duchowo, okazują się Prawdziwymi Żydami. To właśnie poganom, czyli wybrańcom, z natury niesprawiedliwym, powierzone zostały prawdziwe przywileje duchowe, czyli Prawo Ducha, kapłaństwo duchowe i duchowe dziedzictwo.

Fakt, że Bóg okazuje jednym łaskę, a drugiem nie, czyli że okazuje łaskę „komu chce” (**Rz 9:15**), oznacza, że nikt nie jest pod wpływem łaski od samego początku. Wszyscy są grzesznikami, wszyscy są jednakowo winni, lecz jedni to uznają, inni nie. Ci, którzy tego nie uznają, to ci, którzy znajdują własne usprawiedliwienie, czyli sami siebie ogłaszają zbawionymi. Pan jednak mówi: **„Nie zależy od tego, kto chce, ani od tego, co biegnie, lecz od Boga, który wyświadcza łaskę (zmiłowanie)”** (**Rz 9:16**). Sama akceptacja daru Bożego, bądź jego odrzucenie, również nie leży w gestii człowieka, bo **„dary i powołanie Boże są nieodwołalne”** (**Rz 11:29**). Poganie są dobitnym przykładem powołania tych, którzy byli bezbożnikami, którzy nie zasłużyli, którzy nie szukali Boga i którzy Boga nie znali, czyli naszego naturalnego stanu duchowego, naszej pierwszej duchowej natury. Wyniosłość Żydów to także wyniosłość nas wszystkich, bo kiedy nam się wydaje, że jesteśmy „dziećmi Bożymi”, że szukaliśmy i znaleźliśmy Boga, co z natury czynimy na własny sposób, popełniamy ten sam błąd, co wszyscy duchowo nieobrzezani – popadamy we własną pychę. Bóg wynosi grzeszników w ich zatwardziałości serc, zapewniając im zewnętrzne instrumenty władzy i pozorny sukces, bo tym większa chwała Boża, im większa udręka Jego wybrańców. Wydanie niewybrańców na zagładę nie jest wynikiem samej nienawiści Bożej (Bożego wyboru), lecz także, a może przede wszystkim, nienawiści niewybrańca do Boga – nienawiści, która pochodzi od ducha Szatana. Upadek niewybrańców jest ich własną zasługą, owocem ich własnej pracy. Tylko taki może być efekt własnej inwencji, własnego programu zbawienia.

Wybór z góry wskazuje, że niewybrańcy pozostaną pod wpływem Prawa Grzechu i Śmierci i wraz z Szatanem (w duchu Szatana) zostaną skazani na wieczne potępienie, a przeniesieni pod Prawo Ducha wybrańcy w Duchu Chrystusa odziedziczą życie wieczne.

12. Prawo a wiara i miłość

Opierając się na Prawie, dowodzimy, że wiara Chrystusa nie odnosi w nas skutku, czyli że jesteśmy pod dominacją Szatana, często w Biblii reprezentującego gniew Boży. Stąd własna praca wykonywana w związku z Prawem pociąga za sobą gniew (**Rz 4:15**), bo Prawo Śmierci reprezentuje gniew Boży, którego następstwem jest śmierć wieczna. To, że Prawo wyzwala, lub raczej ujawnia gniew, oznacza, że gniew jest wewnątrz nas. Ponieważ Prawo Śmierci jest wynikiem już istniejącego przewinienia (przestępstwa, czyli grzechu), tam gdzie Prawa nie ma, czyli w łasce, nie ma też przestępstwa (**Rz 4:15**). Dzięki łasce wszyscy wybrańcy zostają wybawieni spod Prawa Śmierci, co oznacza darowanie im grzechów za sprawą ofiary Chrystusa.

Interpretując Biblię fizycznie, musielibyśmy odnieść zarówno Prawo, jak i obietnice tylko do Żydów, podczas gdy tak naprawdę nawet nie wiadomo, kto jest Żydem, bo Żydem fizycznym można stać się przez zwykłe obrzezanie napletka i przystąpienie do wspólnoty wyznającej judaizm. W ten zatem sposób można by łatwo pozyskać Boże obietnice, znowu za sprawą własnej pracy. Tak naprawdę to w sensie fizycznym nie istnieje Żyd z krwi i kości, na co wskazywał odwieczny problem Żydów dotyczący małżeństw mieszanych. Zresztą tak czy inaczej wszyscy pochodzą od Adama. Boża definicja Prawdziwego Żyda, jako kogoś obrzezanego duchowo, to definicja wybrańca opieczętowanego Duchem Świętym (**Ap 7:4**), który stał się „pierwocinami” zbawienia (**Ap 14:3-4**) w Duchu Jezusa Chrystusa, który to Chrystus zapoczątkował zbawienie (**1Kor 15:20, 23**) – najpierw zbawienie duszy, jako zadatek zbawienia ciała (**Rz 8:23**).

Usprawiedliwienie poprzez wiarę Jezusa (poprzez Ducha) polega na ożywieniu duchowo umarłych i powołaniu tego, „**co nie było, jak się wydawało**” (**Rz 4:17**). Jest to wiara w prawdziwej nadziei, choć wcześniej nie było nadziei (Ducha) na zbawienie. Bóg powołuje wybrańców spośród tych, którzy wcześniej nie wydawali się wybrańcami, bo w oczach świata byli (i są) „poganami”. To ich (wybrańców) dotyczy duchowa obietnica Abrahama. Dzięki mocnej wierze Abraham, pomimo podeszłego wieku, nie uważał swojego ciała za już martwe. Nie rozpatrywał też martwoty łona Sary, bo nie zwątpił w Bożą obietnicę (**Rz 4:18-22**). Brak prawdziwej wiary oznacza znieważenie Boga, a wręcz nazwanie Boga kłamcą (**1 J 5:10**). Obietnica Abrahama odnosi się do wybrańców, i to zarówno Żydów, jak i pogan (w sensie duchowym), czyli do „pierwszych” i „ostatnich” (**Rz 4:23-24**). Przedłużenie linii rodowej Abrahama jest bowiem obrazem zmartwychwstania Abrahama i jego ciała, które jednocześnie obrazuje zmartwychwstanie Chrystusa (**Rz 4:25**). Z kolei zmartwychwstanie ciała Chrystusa jest obrazem zmartwychwstania wybrańców okresu Późnego Deszczu. Izaak, który jest obrazem Chrystusa (dziecka obietnicy), został niczym wskrzeszony z martwego łona matki, na drodze obietnicy. Oznacza to, że łono Sary było żywe (nie w sensie fizycznym), a łono Sary symbolizuje Prawo Ducha, czyli Prawo Życia. Łaska Boża, czyli Jezus, pochodzi więc z łona Boga (z Prawa Ducha) (**J 1:18**).

Wiara, jako owoc Ducha, jest wypełnieniem Bożej obietnicy zbawienia. Różnica w postrzeganiu Prawa przez zbawionego i niezabawionego polega na tym, że niezabawiony widzi sprawiedliwość Prawa, które nie może zbawić, zaś zbawiony widzi sprawiedliwość wiary, która jest efektem zbawienia. W tym kontekście możemy powiedzieć, że sprawiedliwość Prawa to sprawiedliwość człowieka, czyli sprawiedliwość niesprawiedliwego, zaś sprawiedliwość wiary to sprawiedliwość

Boga. Życie codzienne człowieka, to co robimy, o co Boga prosimy, za co Bogu dziękujemy, świadczy przeciwko nam, bo nasze prośby czy podziękowania nie tylko nie są świadectwem Ducha (nie pochodzą ze Słowa Bożego), ale w dodatku dotyczą rzeczy skończonych, takich jak fizyczne zdrowie, szczęście czy pomyślność. Prawo Śmierci, na które tak chlubnie się powołujemy, także odnosi się do skończoności, bo odnosi się do czynów człowieka, czynów martwych, jak i do martwego duchowo człowieka. Jedyny „pożytek” płynący z Prawa Śmierci to fakt, że Prawo wskazuje nam śmierć, która nie jest bynajmniej zjawiskiem w sferze skończoności – jest śmiercią wieczną. Mimo to ignorujemy powagę zagrożenia, postrzegając śmierć w aspekcie skończoności. Brak mądrości Bożej i zamknięcie na Prawdę sprawia, że Prawo, choć mówi o śmierci, powszechnie postrzegane jest jako „droga życia”. To, że Łaska mówi o wybawieniu spod śmierci wiecznej, już samo w sobie powinno nam pokazać, że Prawo jest zaprzeczeniem łaski, jest wyrokiem skazującym na śmierć wieczną. Łaska, czyli Jezus Chrystus, jest kresem Prawa jeśli chodzi o sprawiedliwość dla wszystkich tych, którzy wierzą, czyli dla wszystkich Bożych wybrańców (**Rz 10:4**).

Wypełnieniem Prawa Ducha jest miłość Boża wyrażona w przykazaniu „miłowania bliźniego swego jak siebie samego” (**Ga 5:14**). Oczywiście słowo „miłość” nie ma tu nic wspólnego z ludzką definicją miłości jako głębokiego emocjonalnego przywiązania do kogoś. Chodzi o miłość Boga, który umiłował wybrańców ze świata, ofiarując za nich swego Syna, czyli siebie samego (**J 3:16**). Słowo „miłość” jest tu więc kolejnym synonimem Boga. Zbawiony wybrańiec jest przekąźnikiem tej miłości, czyli Łaski Bożej, innym wybrańcom, których Bóg powoła do zbawienia w swoim czasie. Przekazywanie tej miłości następuje poprzez Słowo Boże, a jej objawienie poprzez Ducha Bożego. Bycie prowadzonym przez Ducha jest zwolnieniem spod Prawa (**Ga 5:18**). To niejako „dyspensa” udzielana przez Boga. W kontraście do miłości Bożej, niezbawieni „kąsają się i pożerają nawzajem” (**Ga 5:15**), spełniając pożądanie „ciała”, czyli ducha Szatana (**Ga 5:16**). Pragnienie ducha Szatana jest przeciwne do pragnienia Ducha Świętego (**Ga 5:17**), tak jak pierwsza natura człowieka (Pierwszy Adam) jest przeciwna do drugiej natury zbawionego wybrańca (Drugiego Adama). Poprzez pierwszą (starą) naturę człowiek niezbawiony wykonuje uczynki ciała (**Ga 5:19**), które Biblia przeciwstawia owocom Ducha (**Ga 5:22**). Tego typu zestawienie pozwala na połączenie „uczynków” (pracy) z „owocami”, przy czym „uczynki” zawsze są wyrazem pracy jakiegoś ducha – „złe uczynki”, takie jak cudzołóstwo, nierząd i piętnaście innych symboli duchowego buntu wymienionych w tym przykładzie, są owocem pracy ducha Szatana, czyli ducha nieczystego, a „dobre uczynki”, takie jak miłość, wiara oraz siedem innych symboli zbawienia, są owocem pracy Ducha Świętego. Nieusprawiedliwienie „złych uczynków”, czyli nieobjęcie niewybrańców ofiarą Chrystusa, oznacza, że niewybrańcy nie odziedziczą Królestwa Bożego (**Ga 5:21**), podczas gdy przeciwko owocom Ducha nie ma Prawa Śmierci (**Ga 5:23**). Konflikt wynikający z dwóch różnych natur (duchów) określa zbawionych jako „uczestników Ducha”, którzy podążają za Duchem. Natomiast niezbawieni, choć mogą wydawać się uczestnikami Ducha (jako uczestnicy zewnętrzni), poprzez własną pracę podążają za ciałem. Nie ma więc możliwości, aby zbawiony podążał za duchem Szatana, bo „żyjący w Duchu, kroczą w Duchu” (**Ga 5:25**), zaś w naturze Szatana jest naśladowanie Boga. Naśladowanie Boga jako próba samowywyższenia się i uczynienia się równym Bogu (co jest pracą) jest próżną chwałą (**Ga 5:26**).

Najczęstszym powodem tego, że ludzie wpadają w pułapkę Prawa jest wybiórczość w interpretacji Biblii. Znajdując w Biblii wersety, które nawiązują do pracy człowieka, czyli do wykonywania nakazów i zakazów Prawa, tłumaczymy sobie, że skoro wersety te pochodzą z Biblii, to znaczy, że te nakazy i zakazy pochodzą od Boga. Wmawiamy sobie, że skoro „tak mówi Bóg”, to znaczy, że

wypełniając te przykazania, „wykonujemy wolę Bożą”. Jednak takie stwierdzenie jest prawdą tylko wtedy, gdy mamy na myśli wykonywanie duchowej, niewidzialnej pracy Bożej z namaszczenia Ducha Bożego i gdy siłą sprawczą jest Bóg. Wynika to z duchowego przekazu Biblii. Wykonywanie pracy duchowej jest zaprzeczeniem wykonywania pracy fizycznej. Pracą duchową jest głoszenie Słowa Bożego, przy czym to Słowo otwiera lub zamyka zbawienie innym, a zatem to Słowo wykonuje całą pracę. Oczywiście w wykonywaniu „dobrych uczynków” w sensie moralnym czy w niesieniu pomocy fizycznej innym nie ma nic złego, pod warunkiem że takim działaniom nie przypisujemy żadnych wartości duchowych i nie uzależniamy od nich zbawienia. Stwierdzenie, że obrzezanie czy chrzest fizyczny są niezbędnymi warunkami pojednania (przymierza) z Bogiem, jest właśnie przykładem błędnego postrzegania Słowa Bożego.

13. Prawo a posłuszeństwo

Wypełnienie Prawa jako warunek uzyskania życia wiecznego z góry skazane jest na niepowodzenie, ponieważ poprzez swoją naturę martwy duchowo człowiek nie jest w stanie zachować duchowego posłuszeństwa, a nie jest w stanie tego zrobić, gdyż działa w nim duch nieposłuszeństwa. Doskonałe posłuszeństwo (według Prawa złamanie go w jednym punkcie oznacza złamanie całego Prawa) wymaga doskonałego, czyli Świętego, Ducha. Sama konstrukcja Prawa, która powoduje, że wykonanie jednego prawa staje się złamaniem innego prawa (np. dokonanie obrzezania w dniu szabatu było wykonywaniem pracy, czyli złamaniem nakazu odpoczynku; **J 7:22**), nawet w sensie fizycznym demonstruje niemożliwość wykonania Prawa, a upieranie się, że jednak istnieje taka możliwość, wynika z obłudy wyznających ten pogląd. Natomiast mieszanie Łaski z Prawem jest próbą zasłużenia sobie na Łaskę poprzez własną pracę, czyli próbą sprowadzenia Chrystusa z nieba na ziemię albo uwolnienia Go z Otchłani (**Rz 10:6-7**), co jest kompletnym absurdem. Tak czy inaczej, jest to „zewnątrzne” postrzeganie Chrystusa, tymczasem mieszkaniem Chrystusa jest dusza wybrańca zbawionego przez Boga, a obecność Jezusa to Słowo Wiary (**Rz 10:8**). Królestwo Boże jest więc „wewnątrz” wybrańca (**Łk 17:21**), bo Królestwo to obecność Słowa, dawcy wiary. Ustami zbawionego wybrańca jest język Ducha, a obecność Chrystusa w jego sercu jest wyrazem wiary pochodzącej z serca. To efekt otrzymania zbawienia, bo „serce” i „usta” wybrańca „mówią” tym samym Duchem (**Rz 10:8-10**).

Tak więc jedyne warunki uzyskania zbawienia określa Bóg, który jest jednocześnie sprawcą zbawienia wybrańców z całego świata, zarówno wśród Żydów, jak i Greków („pogan”; **Rz 10:12-13**). „Poganie” są obrazem pierwszej natury człowieka, która nie może wołać Boga ani wyznać, że Jezus jest jej Panem, ze względu na brak wiary. Wiara, jako dar Łaski, jest absolutnie konieczna do zbawienia, bo do uzyskania wiary konieczne jest „słyszenie duchowe”. Innymi słowy, wiara jest darem słyszenia duchowego, które jest „uaktywniane” wraz z zamieszkaniem Ducha w duszy wybrańca. Słyszenie fizyczne nie jest nośnikiem Ducha. Nośnikiem Ducha są inni wybrańcy, już namaszczeni Duchem, czyli zbawieni. Kwalifikacja na głosiciela Słowa Bożego odbywa się z nadania Ducha, bo jest to praca duchowa, czyli praca Ducha Bożego. Słyszenie duchowe to dar „wiary słyszenia”, czyli wiary z Ducha, albo inaczej wiary przez Słowo Boże (**Rz 10:17**). Człowiek staje się posłańcem Słowa Bożego dopiero jako posłaniec Ducha, bo jako zbawiony jest równy aniołom (**Łk 20:36**), przy czym wyrażenie „aniołowie Boży” określa nośników Ducha. Oznaką uzyskania słyszenia duchowego są narodziny Chrystusa ze względu na wybrańców (**Łk 2:9-14**), czego zwiastunem jest Duch Święty w sercu zbawionego wybrańca. Zbawiony wybrańca to ktoś oczyszczony duchowo, czyli ten, którego „stopy są piękne” (**Rz 10:15**), co eliminuje ducha nieczystego z duchowej postęgi kapłańskiej, czego obrazem jest także Judasz (**J 13:10-11**), który jest figurą Szatana, czyli ducha nieczystego. Do momentu Paschy i Paschy II (Wieczery Pańskiej), które połączone są przez obrzęd obmycia nóg, Judasz „ukrywał się” jako apostoł Jezusa, a następnie został zdemaskowany przez Jezusa (Słowo Boże) jako zdrajca, czyli fałszywy apostoł – fałszywy głosiciel Słowa Bożego.

Gdyby chodziło o fizyczne słyszenie Słowa jako czynnik zbawienia, to zbawiony byłby niemal każdy mieszkaniec świata, a Jan Chrzciciel, zbawiony w łonie Elżbiety w szóstym miesiącu ciąży, musiałby już wtedy posiadać funkcjonujący narząd słuchu, czemu sama fizyczność zaprzecza. Najmocniejszym jednak potwierdzeniem niemożności słyszenia duchowego Słowa w sposób fizyczny jest

niemożność zbawienia poprzez własne uczynki, gdyż słyszenie fizyczne zależy od nas samych. Dodatkowo obrazy zbawienia przez Jezusa głuchych czy martwych są kolejnym dowodem eliminującym słyszenie fizyczne i uczynki człowieka, a powstający z martwych Łazarz eliminuje wszelkie spekulacje co do możliwości wykonania jakiegokolwiek pracy przez człowieka.

Słyszenie fizyczne Słowa Bożego nie tylko nie jest wystarczającym warunkiem zbawienia, ale często pojawia się jako zaprzeczenie duchowego słyszenia Słowa Bożego. W Biblii ci, którzy nie mieli wiary, która pochodzi ze słyszenia duchowego, zaprzeczali Słowu i bluźnili przeciwko Chrystusowi. Łaska Boża jest wyrazem posłuszeństwa, ale nie naszego własnego, bo przyjście Chrystusa (zbawienie) było wyrazem Jego posłuszeństwa wobec woli Ojca, czyli aktem wykonania woli Bożej. Biblijne tłumy słuchające Słowa Bożego słyszały Je bezskutecznie, na własną zgubę. Nie oznacza to, że dosłownie cały naród izraelski został odrzucony, ani że dosłownie wszyscy poganie (nie-Żydzi) zostali do Boga pociągnięci. Zarówno wśród Żydów, jak i wśród pogan zbawienie dotyczy „Resztki” wybranej przez Łaskę i dotyczy to wybrańców tak w przeszłości, jak i obecnie (**Rz 11:1-5**). Zresztą apostoł Paweł, Hebrajczyk z Hebrajczyków, jest najlepszym dowodem na to, że wybrańcy utożsamiani są z Żydami fizycznymi do momentu potwierdzenia ich wyboru, kiedy stają się Żydami duchowymi.

Przykład Żydów fizycznych jasno wskazuje, że pomimo ujrzenia fizycznych cudów, takich jak wyjście z Egiptu, przejście przez Morze Czerwone czy zesłanie manny z Nieba, cechowały ich brak wiary i brak posłuszeństwa, co w efekcie doprowadziło ich do czczenia obcych bogów. W momencie, kiedy z ręki Boga powstawało Prawo, na obraz Prawa Ducha i na pamiątkę wyjścia z Egiptu, Izrael tworzył własnego wybawiciela – „złotego cielca”. Później owym „złotym cielcem” stało się samo prawo Mojżeszowe, jako własny program zbawienia, który swoim wyznawcom przyniósł potępienie.

Przekaz Biblii jest ponadczasowy. Podobnie jak Żydzi, my także „patrzemy” na cuda Boga opisane w Biblii w sposób fizyczny, a one są „obrazem duchowym Jezusa i Łaski Bożej”. Odnosząc się jednak do zbawienia w sensie szukania zapłaty za nasze uczynki, głosimy „ślepe posłuszeństwo”, stawiamy Prawo ponad Łaskę, oddajemy cześć Szatanowi i wreszcie: tworzymy „złotego cielca”.

14. Łaska i uczynki to sprzeczność

Mocnym argumentem na rzecz zbawczej roli „Łaski”, czyli pracy wykonywanej przez Boga, jest jej opozycja w stosunku do „uczynków”, czyli pracy wykonywanej przez człowieka. Łaska i uczynki wzajemnie się wykluczają. Wybór do zbawienia poprzez łaskę zaprzecza uczynom (pracy) człowieka, bo „Łaska nie byłaby łaską, jeśli bowiem z uczynków [jesteśmy zbawiani], to nie z łaski” (Rz 11:6).

Mało kto zastanawia się, jaka w ogóle jest biblijna definicja pojęcia „Łaska”. W popularnym (i kościelnym) ujęciu, łaska często kojarzona jest z czymś (np. władcy) przychylnym nastawieniem do kogoś, kto – uwaga – prosi o wybaczenie lub o jakiś przywilej. Stąd wielu uważa, że na tej właśnie zasadzie uzyskuje się „Łaskę od Boga” – najpierw, na bazie wolnej woli, należy podjąć własną decyzję, następnie podjąć odpowiednie działanie, tzn. werbalnie lub w myślach błagać Boga o wybaczenie i starać się „poprawić”, wypełniając fizyczne nakazy prawa, a w odpowiedzi na te działania podjęte przez człowieka Bóg może, ale nie musi udzielić tej osobie „Łaski”.

Problem polega na tym, że Biblia definiuje łaskę zupełnie inaczej. Według niej jest to dar udzielany przez Boga bez żadnych zasług ani decyzji ze strony człowieka. Jest to wręcz dar skierowany do człowieka (wybrańca), który według Prawa zasługuje na śmierć, bo nie dość, że nasze uczynki są martwe, to jeszcze wykonując pracę, nie tylko sprzeciwiamy się woli Bożej, ale także modyfikujemy ją, dopasowując ją do naszych potrzeb. Dopuszczamy się zatem trzech przewinień: odrzucamy wolę Bożą, czyli odrzucamy Jego dar, z własnych, martwych uczynków czynimy jakoby „dobre uczynki” oraz utwierdzamy się w naszych „martwych uczynkach”. Nasza praca staje się niejako „Łaską”, którą to my wyświadczamy Bogu. To my wyświadczamy Bogu przysługę, nie tylko przez to, że „pomagamy” Mu w naszym zbawieniu (bo inaczej Bóg nie mógłby narzucić nam swojej woli), ale tak naprawdę sami się zbawiamy. Jeżeli Łaska jest darem nadprzyrodzonym, to jak śmiertelnik może mieć wpływ na cokolwiek? „Nadprzyrodzony” oznacza nie tylko „cudowny”, ale także pozostający poza naszym rozumieniem, poza naszą mocą i poza naszą wolą. Jeżeli Łaska oczyszcza z grzechu (z ducha Szatana), to jak człowiek sam może oczyścić się duchowo? Wszelkie „ofiary za grzech”, czyli obrzędy ceremonialne przepisane w Biblii, wykonywane ustawicznie, które były jedynie obrazem (cieniem wydarzeń przyszłych) przyjścia Mesjasza, wskazywały, że **obrzędy przepisane przez Prawo nigdy nie były w stanie dokonać zadośćuczynienia**, a tylko symbolizowały zadośćuczynienie (które jest darem Ducha), czyli symboliczne przelanie „krwi”, które obrazuje przelanie Ducha na wybrańców. Gdyby ofiary te rzeczywiście coś dawały, to nie trzeba by było ich powtarzać. Prawo ceremonialne było jedynie przypomnieniem o grzechu (**Hbr 10:1-8**).

Mieszanie Łaski z pracą, czyli z wykonywaniem Prawa, to nic innego jak odrzucenie Łaski, bo jest to „przyjęcie” Łaski poprzez własną pracę. Przykładem takiego podejścia jest chrzest wodą, czy tak zwane „Łaski sakramentalne”. Powszechnie uważa się, że za pośrednictwem chrztu wodą człowiekowi udzielana jest „Łaska uświęcająca”. W rzeczywistości jedyny chrzest jaki przynosi zbawienie to chrzest Duchem, czyli chrzest niewidzialny, udzielany przez Boga swoim ludziom w momencie przez Niego wyznaczonym. Tymczasem władze kościelne ustalają własne zasady, chrzcząc każde niemowlę przyniesione przez rodziców do kościoła czy każdego, kto sam zdecyduje się na chrzest. Tak rozumiany chrzest ma takie samo znaczenie, jakie obrzezanie miało dla Izmaela,

czyli żadne. To drwina z Boga. Bóg nakazał chrzcić, ale duchowo, nie fizycznie, poprzez Słowo i Ducha (Wodę Życia), powołując do tego duchowych kapłanów, by realizować duchową misję skierowaną do wybrańców.

Poprzez doktrynę o tak zwanych „łaskach sakramentalnych”, propagowaną szczególnie przez kościół katolicki, który ustanowił siedem sakramentów (chrzest, bierzmowanie, komunie, pokuta, namaszczenie chorych, kapłaństwo, małżeństwo), kościół wpada w pułapkę błędnej, fizycznej interpretacji woli Boga. „Łaski sakramentalne” to nic innego jak kolejna forma wypełniania fizycznych nakazów, oparta na Prawie uczynków, które mają rzekomo „zadowolić Boga”.

Tak jak komunie (Uczta Pańska) wykonywana jest „na pamiątkę” (**Łk 22:19; 1 Kor 11:24-25**), obrzezanie „na znak” (**Rdz 17:11**), a szabat miał być znakiem, że to Bóg uświęca poprzez łaskę (**Wj 31:13, 17**), tak też sakramenty ustanowione przez człowieka jako „znak”, że Bóg zbawia, stały się sposobem, w jaki człowiek usiłuje odczytać tajemne zamiary Boga poprzez własną mądrość, odmienną od mądrości Boga. Najkrócej mówiąc, sakramenty uważa się za fizyczny sposób przekazania duchowej łaski Bożej, i to sposób, który określa człowiek, a nie Bóg, gdyż człowiek udzielający tych sakramentów pozuje na Boga. Jeżeli komuś wmawia się, że został zjednoczony z Bogiem, że „przyjął Boga do serca”, bo zjadł opłatek, że grzechy są mu odpuszczone, bo odbył rytualną spowiedź, że został na zawsze połączony w małżeństwie przez Boga czy wyświęcony przez Boga na kapłana, który zastępuje Boga na ziemi, to jak to inaczej określić, jeśli nie udzielaniem samemu sobie „Łaski Bożej”?

Nawiązując do wyboru dokonywanego przez Boga poprzez łaskę, który odbywa się według tych samych zasad zarówno w przeszłości, jak i obecnie, należy podkreślić, że wybór dokonany przez Boga z góry (do zbawienia czy na potępienie) wyklucza możliwość jakiegokolwiek pracy wykonywanej przez człowieka. To, że Bóg wybrał wybrańców na chwałę Bożą, całkowicie zaprzecza wykonywaniu uczynków przez człowieka na chwałę człowieka. Stąd kościelni głosiciele doktryn takich jak potrzeba wykonywania przez człowieka dobrych uczynków albo doktryna łącząca łaskę z Prawem udowadniają, że mają zatwardziałe serca, pozbawione Ducha łagodności (Ducha Łaski) i że są zaślepieni i duchowo głusi – że wciąż posiadają ducha Szatana, czyli ducha ciemności, ducha niemego (**Rz 11:7-8**). Łaska Boża nie odnosi w niewybrańcach skutku, bo niewybrańcy mają „intencję” (czyli ducha), by przysparzać Chrystusowi cierpienia („znieważać” i „zabijać” Prawdę), a nie współuczestniczyć w cierpieniu (ofierze) Chrystusa. Współuczestniczyć w ofierze Chrystusa można tylko w Duchu Bożym, czyli poprzez dar Łaski, nie fizycznie, nie przez biczowanie się czy umartwianie. Własny „duch odurzenia” oraz własne Prawo Boże (czyli Prawo Boże pojmowane według własnej interpretacji), nazywane w Biblii „stołem”, jest dla niewybrańców siđłem, pułapką i skałą potknięcia (**Rz 11:9-10**).

15. Żydzi a poganie

Substytucja pogan w miejsce Żydów to obraz przygarnięcia przez Boga wybrańców (pozornych niewybrańców) w miejsce niewybrańców (pozornych wybrańców). Spowodowało to u Żydów wybuch zazdrości, którą Bóg prowokuje celowo (**Rz 11:11**). Niezbawieni ciągle bowiem prowokują Boga do zazdrości, gdyż odbierają Bogu chwałę. Mimo że Żydzi odrzucili Chrystusa, to wciąż prześladowali tych, którzy Chrystusa wyznawali. Jeżeli w ich mniemaniu Chrystus nie był Bogiem, to w czym problem? Problem w tym, że nie szukali oni chwały Boga, lecz własnej chwały, która według nich była zagrożona. Tym samym szukali chwały działającego w nich Szatana. Chrystus był dla nich konkurencją, tak jak duchowy przekaz Biblii jest konkurencją dla autorytetu współczesnych kościołów.

Choć dzięki upadkowi Żydów poganie nazywani są „bogactwem świata” lub „wzbogaceniem” (**Rz 11:12**), biblijna zapowiedź upadku także pogan i wprowadzenie przez Boga „innych pogan” na scenę wskazuje na to, że w Bożym planie istnieją dwie grupy pogan i dwa programy zbawienia – Wczesny i Późny Deszcz – jak również na to, że Późny Deszcz podzielony jest na dwie porcje. Świadczy o tym skierowane do pogan ostrzeżenie przed konsekwencjami, jakie spotkały Żydów. Poganie nazywani są „dziką oliwką” (**Rz 11:17**), dziką z natury (**Rz 11:24**), co odnosi się do niewybrańców (reprezentowanych przez przywódców kościelnych) wszczepionych w miejsce Żydów w unię z Bogiem poprzez (zewnątrzne) uczestnictwo w Duchu Świętym, czyli w „korzeniu świętym”. Wszczepienie to miało jednak charakter zewnętrzny, gdyż status „dzikiej oliwki”, który zmienił się na „dobrą oliwkę”, był statusem tej samej rangi, co status „oliwki”, czyli narodu izraelskiego (**Rz 11:17**), który reprezentuje również „złamane gałęzie” (**Rz 11:17-20**). Ostrzeżenie skierowane do pogan (niewybrańców reprezentowanych przez kościół instytucjonalny) dotyczy tego samego problemu, co w przypadku Żydów, czyli wyniosłości, pychy i braku bojaźni Bożej (**Rz 11:18-20**), z tą różnicą, że Żydzi odnosili się do własnego Prawa zamiast Prawa Ducha, a poganie odnoszą się do własnej wiary, zamiast wiary Chrystusa. Pomędzy „własnym Prawem”, czyli własnym sposobem postrzegania (interpretacji) Prawa, a „własną wiarą”, czyli własnym sposobem postrzegania (interpretacji) wiary, możemy postawić znak równości. Innymi słowy, zewnątrzne uczestnictwo w łasce to podleganie Prawu. „Dzikie oliwki” nie rosły od samego początku jako „dobre oliwki”, lecz z natury były „dzikie”, czyli nieświęte, a ich „świętość” (dobroć) wynikała z łaski, z podłączenia się do „świętego korzenia”. Natura prawdziwego zbawienia, czyli wewnętrznego oddziaływania Ducha łaski, polega na przemianie w nową, zmienioną naturę, w nowe stworzenie, cieszące się duchową wolnością. Tymczasem „dobra oliwka” jest pod presją (pod „jarzmem”) groźby utraty łaski, bo łaska „odbierana jest” tym, w których nie odniosła zbawczego skutku, bo przywileje zewnętrzne nie przywileje duchowego dziedzictwa Jezusa. Strach przed sądem odpowiada zakopaniu talentu w ziemi, bez możliwości pomnażania go, a w efekcie brakowi talentu. Fizyczny Izrael i fizyczne kościoły bazują na prawach ceremonialnych, które choć wiadomo, że nie przynoszą efektu zbawienia, są przez wyznawców nieustannie powtarzane, przy czym nadaje się im jakąś moc duchowego zadośćuczynienia czy „nawrócenia”.

W ogrodzie Getsemani („Tłocznia Oliwek”), w dolinie Cedronu, u podnóża Góry Oliwnej, słowa wypowiedziane przez Jezusa: „Nie co ja pragnę Panie, lecz co Ty” (**Mt 26:36**) nie odnoszą się do „wątpliwości” Jezusa, który jest zarazem Ojcem, lecz wskazują na zbawienie z woli Boga, bez

udziału człowieka. Jezus sam „wygniata winogrona w tłoczni” (Iz 63:2-3), podczas gdy Jego uczniowie „śpią” i nie czuwają (Mt 26:40). Czyni to w celu zbawienia wybrańców i potępienia niewybrańców. Sąd Boży i przejście (ze śmierci) do zbawienia „pogan” (wybrańców) zaczyna się od sądu nad niewybrańcami, którzy ostatecznie okazują się poganami. Lokalizacja „miejsca cierpienia” Jezusa pomiędzy Górą Oliwną a wzgórzem świątyni w Jerozolimie to także nawiązanie do Doliny Jozafata i miejsca „sądu ostatecznego” (Jl 4:12-14; Ap 14:19-20). Słowo „winogrona” symbolizuje „krew” (Rdz 49:11) a „przelanie krwi” przez Jezusa odnosi się do pracy wykonywanej przez Jezusa dla zbawienia swoich wybrańców (Łk 22:44).

Nawiązanie do „złamanych gałęzi” (w liczbie mnogiej) niejako zapowiada przyszłe złamanie „pogan” (kościół). Działanie Łaski ma charakter warunkowy, co jest pułapką, jak w przypadku pułapki Prawa, w którą wpadli Żydzi, a która polegała na rzekomym działaniu Łaski wskutek zachowania dobroci („jeśli wytrwasz w dobroci”; Rz 11:22). Odnosi się to do własnej dobroci pogan, czyli ich własnej pracy.

Tak właśnie kościoły postrzegają Łaskę – jako wyraz ich własnej pracy i własnych zasług, zamiast dobroci Boga i pracy Boga. Odpadnięcie pogan jako zewnętrznej reprezentacji Królestwa Bożego (z ich zewnętrznymi przywilejami, które są „cieniami” a nie substancją) zdeterminowane jest zapowiedzią ponownego wszczęcia tych, którzy nie będą trwać w niewierze. Wydawałoby się, że odnosi się to do Żydów (Rz 11:23), lecz w rzeczywistości odnosi się do „innych pogan”, którzy z natury są także Żydami, obrzezanymi fizycznie, czyli duchem Szatana. Podstawowa zasada zbawienia jest bowiem taka, że tak jak wybraniec nie może stracić zbawienia, bo **„dary i wezwanie Boże jest nieodwołalne”** (Rz 11:29), tak też odrzucony niewybraniec nie może zostać ponownie przyjęty, gdyż sąd, któremu niewybraniec podlega, to droga „ze śmierci na śmierć”. O tym, że mowa tu o innej grupie wybrańców świadczy także wcześniejsza zapowiedź, która mówi o „pełni pogan”, jako drodze od bogactwa pogan do ich pełni (do „pełni bogactwa pogan”; Rz 11:12, 25). Dlatego przyjście (narodzenie) Chrystusa nawiązuje do „pełni czasu” (Ga 4:4), czyli także do zbawienia „pełni pogan”, bo z Biblii wynika, że Chrystus przyszedł więcej niż raz. Opiera się to również na fakcie, że Chrystus jako Pełnia Bóstwa (Kol 2:9) reprezentowany jest przez Dwoch lub Trzech Świadców, co jest odniesieniem do dwóch lub trzech programów zbawienia, czyli dwóch lub trzech grup wybrańców – dzieląc okres Późnego Deszczu na dwie porcje, otrzymujemy trzy programy zbawienia.

16. Chrystus jako pierwociny zbawienia

Nawiązanie do Chrystusa jako „Pierwocin zbawienia” (**Rz 11:16**) w związku z ofiarą w postaci pierwocin (Biblia wyróżnia dwa hebrajskie słowa: *reszit* – „pierwszy z pierwocin” i *bikkur* – „pierwociny”) związane jest zarówno ze Świętem Paschy, jak i ze Świętem Pierwocin, czyli Świętem Pięćdziesiątnicy.

Sama symbolika Jezusa jako „pierwociny zbawienia” odnosi się do porządku w planie zbawienia, w którym Jezus jest pierwszym powstałym z martwych (**1Kor 15:20, 23**). Równocześnie identyfikuje ona Jezusa jako Ducha, jako Boga, jako „Alfę i Omegę”, czyli „Pierwszego i Ostatniego” w planie zbawienia. W przeciwieństwie do Jezusa Szatan jest „pierwszym i ostatnim” w odniesieniu do potępienia. Ponieważ zbawienie duszy przez Ducha jest „zadatkem zbawienia ciała”, „pierwociny zbawienia” są także gwarancją kompletności (pełni) zbawienia, czyli ducha, duszy i ciała w ramach trzech programów zbawienia. Należy przy tym pamiętać, że symbolika „pierwszego i ostatniego” może także odnosić się do kontrastu pomiędzy Szatanem („pierwszym”) a Jezusem-Bogiem („ostatnim”), który odzwierciedla kontrast ludzkiej natury – niewybrańców (ducha Szatana) i zbawionych wybrańców (Ducha Świętego). W przypadku wybrańców, na mocy Ducha Świętego dokonana zostaje przemiana z „człowieka ziemskiego” w „Człowieka Niebieskiego”, czyli „nowe stworzenie” na obraz Boży (**1Kor 15:49**).

Zmartwychwstanie Chrystusa, a w Nim wybrańców, przedstawione jest na wzór „siania” tego, co „skażone”, „zhańbione”, „słabe” i „naturalne”, a zbierania tego, co „nieskażone”, „chwalebne”, „w mocy” i „duchowe” (**1Kor 15:42-44**).

Święto Paschy za czasów Jezusa jest oficjalnym sądem, który odbywa się na Żydach (pierwszym sądem na niewybrańcach), i końcem ery Izraela, zaś Święto Pięćdziesiątnicy to początek okresu Wczesnego Deszczu. Musimy jednak pamiętać, że początek okresu Wczesnego Deszczu to początek pierwszego programu zbawienia prawdziwych wybrańców podczas okresu nowotestamentowego a równocześnie moment wprowadzenia pod Prawo Śmierci niewybrańców, utożsamianych z zewnętrznymi (instytucjonalnymi) kościołami, na wzór Izraela, który na Górze Synaj otrzymał Prawo także w Dzień Pięćdziesiątnicy. Przypomnijmy raz jeszcze: ziemskie kościoły to symboliczna reprezentacja niewybrańców. Nie chodzi bynajmniej o sąd nad budynkami czy strukturami organizacyjnymi tych instytucji.

Położenie kościołów ziemskich, reprezentujących niewybrańców, było więc z góry przesądzone – zostały one przeznaczone na zgubę, podobnie jak ich poprzednik, ziemski Izrael, również reprezentujący niewybrańców. Ponieważ kościoły są obrazem równoległym do Izraela, tak jak dwunastu apostołów jest obrazem równoległym do dwunastu pokoleń Izraela, prawdziwymi Pierwocinami są Boży wybrańcy zbawieni podczas okresu Wczesnego Deszczu, czyli w czasie ery kościołów (**Ap 7:1-8, 14:1-5**). Niewybrańcy okresu Wczesnego Deszczu to z kolei ci, którzy związani są z symboliczną Judeą, których kresem jest „ohyda spustoszenia” w miejscu świętym, czyli w kościołach. W okresie Wielkiego Ucisku (**Mt 24:15-22**), kiedy kościoły stają się synagogą Szatana (**Ap 2 i Ap 3**), następuje zdemaskowanie niewybrańców a równocześnie przejście zbawienia w fazę okresu Późnego Deszczu. Przemiana „pogan” w „pełnię pogan” (w kontekście zbawienia „pogan”

jako wybrańców i sądu nad „poganami” jako niewybrańcami) nazywana jest „tajemnicą” (**Rz 11:25; Ef 3:1-11**), którą zrozumie tylko „mądry”, czyli zbawiony wybrańiec (**Mt 24:15**). Ów „mądry” pojmie także, kiedy nastąpi czas tej przemiany (**Dn 12:10-12**).

Wcześniej wiedza o Bożym planie była zakryta, a było tak dlatego, że była ona przeznaczona dla wybrańców, którzy pojawią się później (**J 13:7**), czyli w okresie Późnego Deszczu, który symbolizowany jest przez Drugą Paschę (Paschę drugiego miesiąca), połączoną z ceremonią (symboliką) obmycia stóp. To także „tajemnica bezbożności” (**2 Tes 2:7**), czyli moment identyfikacji „Niegodziwca”, „człowieka grzechu” i „syna zatracenia”, którym jest Szatan zasiadający w kościołach (**2 Tes 2:3-4**). Pozostawienie Żydów w ciemności Prawa jest obrazem równoległym do zniszczenia świątyni symbolizującej kościoły fizyczne, czyli do sądu nad królestwem Szatana w okresie Wielkiego Ucisku, kiedy to niewybrańcy zostają wydani na „nieczystość przez pożądanie ich własnych serc” (**Rz 2:24**), na „hańbę ich ciał” (**Rz 2:24**), na „nikczemne umysły” (**Rz 2:28**), na „działanie na nich oszustwa” (**2 Tes 2:10**). „Hańba ciał” wiąże się z drugim sądem nad niewybrańcami (przeklętymi „poganami”), kiedy to kościoły (na wzór Izraela) stają się obrazem „martwych ciał”, których dotknięcie, według Prawa, oznaczało „nieczystość” (co z kolei nawiązuje do Drugiej Paschy; **Lb 9:6-14**) i które stały się „pożywieniem dla ptaków nieczystych” i „siedliskiem duchów nieczystych”. Nietrwający w bojaźni poganie (**Rz 11:20**) pozostają odcięci od poznania tajemnicy Bożej przeznaczonej dla tych, którzy czują szczerą bojaźń (polskie tłumaczenie niedokładne; **Ps 25:14**).

Pojednanie z Bogiem przez Jezusa (**Rdz 5:10**) zakorzenione jest w owocach Jego zmartwychwstania, w owocach Ducha, który jest darem Bożym (Łaską Bożą). „Owoce Ducha” są obrazowane przez symboliczne owoce pochodzące z plonów, które Izrael miał składać Bogu podczas obchodów trzech obowiązkowych świąt: Paschy (Przaśników), Tygodni (Pięćdziesiątnicy) oraz Namiotów (słowa: *reszit, bikkur* i *tabua*, czyli: „pierwszy z pierwocin”, „pierwociny” i „wzrost”).

Brak Ducha sprawia, że do momentu zbawienia wybrańcy są bez siły Ducha, czyli są „słabi” (**Rz 5:6**), a ktoś „słaby”, czyli niezabawiony, podlega pod słabe Prawo (**Hbr 7:18-19**), czyli pod Prawo Śmierci. Prawo Śmierci wskazuje więc na słabość skutkującą śmiercią. Ze względu na brak Ducha, przed zbawieniem wybrańcy są „bezbożnikami”, czyli „grzesznikami” (**Rz 5:8**), a zatem „wrogami” (**Rz 5:10**), za których Chrystus umarł zgodnie z harmonogramem Bożego planu (**Rz 5:6**).

Usprawiedliwienie przez Krew (przez Ducha Bożego) to zbawienie wybrańców od gniewu (**Rz 5:10**), czyli wybawienie spod Prawa Śmierci, wybawienie spod pana śmierci (Szatana) przez życie (Ducha) Jezusa Chrystusa. Następstwem śmierci jest „piekło”, które jest obrazem wiecznego potępienia, na które przeznaczeni są niewybrańcy. Śmierć i Piekło (Otchłań) „jadą na jednym koniu” (**Ap 6:8**), co oznacza, że reprezentują jednego ducha (Szatana). Następstwem pojednania poprzez ofiarę (działanie) Chrystusa (Słowa Bożego) i interwencję Ducha jest życie wieczne. Grzech i śmierć są następstwem działania „Pierwszego Adama”, czyli naszej pierwszej duchowej natury, sterowanej przez Szatana, a sprawiedliwość i życie są efektem działania „Ostatniego Adama” (Drugiego Człowieka), czyli ostatecznej duchowej natury zbawionego wybrańca (**1Kor 15:45, 47**).

17. Pierwszy Adam i ostatni Adam

Pierwszy Adam, choć był obrazem (fizycznym) Ostatniego Adama, nie był doskonały (podobnie jak Pierwsze Prawo), a wszelka niedoskonałość to obraz zła. Fizyczny obraz Chrystusa, jakim był Pierwszy Adam, okazał się więc Antychrystem. Oznacza to, że fizyczna interpretacja Słowa Bożego (Chrystusa) to interpretacja zła, pochodząca od ducha Szatana. Pierwszy Adam to ojciec fizyczny, od którego docelowo wywodzi się cała linia niewybrańców, zaś Ostatni Adam to Ojciec Niebieski, od którego wywodzi się linia Ducha Chrystusa, czyli linia wybrańców.

Pamiętajmy, że Ojciec i Syn to jedno. Ponieważ, jako Duch, Syn i Ojciec zamieszkują w duszach („sercach”) wybrańców od momentu ich zbawienia, duch Szatana zamieszkuje w duszach („sercach”) wszystkich niezbawionych, a docelowo wszystkich niewybrańców (przy czym w duszach wybrańców zamieszkuje tylko do momentu ich zbawienia). Poprzez ducha Szatana na świat został wprowadzony grzech (co dotyczy duszy każdego poczętego człowieka), a w jego następstwie pojawiła się śmierć przez grzech, co oznacza, że przez ducha Szatana (ducha tego świata) śmierć „przechodzi” przez każdego człowieka, w czym wszyscy zgrzeszyli (**Rz 5:12**). Zarówno grzechem, jak i śmiercią jest sam Szatan, co z natury (wraz z poczęciem) oznacza ogólne zepsucie duchowe każdego człowieka.

W Pierwszym Adamie „wszyscy zgrzeszyli” (wszyscy posiadają w sobie ducha Szatana), czyli **wszyscy zgrzeszyliśmy**, i wszyscy jako rodzaj ludzki jesteśmy skazani na śmierć, przy czym chodzi o śmierć wieczną. Jest to wynikiem tego, że z momentem poczęcia nie otrzymujemy Ducha Świętego, lecz „żyjemy” (egzystujemy) w grzechu (w duchu Szatana). Wiąże się to z tym, że „grzech był na świecie” jeszcze przed Prawem, a Prawo jedynie skazuje nas na śmierć. Prawo to „wiedza o grzechu”. Prawo wskazuje, że wszyscy zgrzeszyliśmy (wszyscy mamy w sobie ducha Szatana) i jesteśmy pozbawieni chwały Bożej, stąd potrzeba Łaski (**Rz 5:12, 13; 3:20, 23**).

Skazanie na mocy prawa działa tak, że jeśli ktoś popełnia jakieś przestępstwo, zostaje skazany dopiero wtedy, gdy sąd ogłosi wyrok, co może trwać dłuższy czas. W przypadku Boga-Sędziego jedynym możliwym wyrokiem jest śmierć wieczna. Sąd Boży podczas Ukrzyżowania i okresu Wielkiego Ucisku, czyli podczas pierwszego i drugiego przyjścia Chrystusa, polega na „skazaniu na śmierć” niewybrańców, najpierw reprezentowanych przez fizyczny Izrael, a później przez fizyczne kościoły. Oznacza to koniec ery Izraela i koniec ery kościołów.

Ponieważ grzech nie jest przedmiotem fizycznym lecz owocem ducha Szatana, „zerwanie owocu” w ogrodzie w Eden jest tylko obrazem wcześniejszego zepsucia duchowego. W Biblii synonimem „duchów” są „aniołowie”, przy czym „duchami nieczystymi” są aniołowie Szatana – „legion” Anioła Czeluści. Duch Szatana, czyli „anioł buntu”, wchodzi w niechronioną duszę człowieka, który bez Ducha Bożego jest bezbronny. Szatan jest duchowym „złodziejem i mordercą”, duchem gniewu, który zabija, bo sam reprezentuje Śmierć i Piekło. Oznacza to, że w Pierwszym Adamie, czyli w naszej pierwszej naturze, wszyscy umierają (**1 Kor 15:22**). „Duch człowieka” (**1 Kor 2:11**), którego otrzymujemy wraz z poczęciem, jest nośnikiem śmierci duchowej. Stąd Jezus mówi o konieczności „narodzenia na nowo”, czyli narodzenia z góry (**J 3:3**). Pierwsze narodzenie to „narodzenie z dołu”, czyli z ziemi, które stawia nas na równi z „człowiekiem ziemskim” (Szatanem). Innymi słowy,

pierwsze narodzenie (poczęcie, lub stworzenie) to narodzenie z ducha Szatana, czyli z jednej krwi (**Dz 17:26**). Jest to narodzenie w grzechu (duchu Szatana), przy czym każdy człowiek rozpoczyna pielgrzymkę na tym świecie jako martwy w grzechu, jako dziecko gniewu, dziecko buntu, czyli jako dziecko Szatana, człowiek cielesny (**Ef 2:2-3**). Ponieważ, podobnie jak Bóg, Szatan jest duchem pochodzącym z nieskończoności, wejście ducha śmierci w duszę człowieka oznacza przejście człowieka w stan śmierci wiecznej. Człowiek nie uzyska ratunku sam z siebie. Mało tego, człowiek nawet nie jest świadomy swojego stanu duchowego. Podświadomie szuka jakiejś religii, która mu „zapewni życie wieczne”, a raczej da mu jego fałszywą obietnicę.

„Grzech” mieszkający w Adamie, grzech będący w nim od początku, grzech przed Prawem, niweczy kościelną doktrynę o „grzechu pierworodnym” popełnionym przez tak zwanych „pierwszych rodziców”, których kościół obarcza odpowiedzialnością za „upadek” ludzkości. Wskazanie na „Pierwszego Adama” jako naszą grzeszną naturę pokazuje, że przekaz duchowy Biblii ma wymiar ponadczasowy. Od samego początku Szatan i Bóg stanowili dwie przeciwstawne siły duchowe, obrazowo odzwierciedlone w dwóch „drzewach” obecnych w ogrodzie Eden, czyli w dwóch prawach: Prawie grzechu i śmierci („Drzewo Poznania Dobra i Zła”) oraz Prawie Życia („Drzewo Życia”). Od samego początku ewidentnym było, że człowiek nie może zerwać owocu z Drzewa Życia, a zerwie go z Drzewa Poznania Dobra i Zła, bo wynika to z duchowej natury człowieka. Od samego początku wskazana była także właściwa droga do zbawienia, choć ukryto ją w „owocach” Drzewa Życia. Teoretycznie Pierwszy Człowiek miał dostęp do owoców Drzewa Życia, jednak nigdy ich nie zerwał. Później Drzewo Życia strzeżone było przez cheruby uzbrojone w „płonący miecz” (**Rdz 3:24**), co jest obrazem Ducha Świętego i Słowa Bożego, które nie dopuszcza niewybrańców do zbawienia, pomimo że zbawienie i tak nigdy nie było w ich zasięgu. Adam i Ewa nie mieli żadnych narzędzi, by zadowolić Boga. W naszej naturze jesteśmy duchowo „nędzy”, dlatego nie jesteśmy w stanie „ukryć się” przed nadchodzącym sądem Bożym. Symboliczne „okrycie nagości” musi przyjść ze strony Pana Jezusa, a obrazuje je „odzienie ze skór”. Tylko Jezus zapewnia „okrycie zbawienia” (**Rdz 3:21**), czyli „płaszcz sprawiedliwości” z samego siebie, na mocy własnej ofiary.

W efekcie zbawienia wybrańcy składają ofiary duchowe, w Duchu Świętym i przez Jezusa Chrystusa, na podobnej zasadzie jak kapłan Lewi, jeszcze przed swoim narodzeniem, złożył dziesięcinę Melchizedekowi w osobie Abrahama (**Hbr 7:9-12**). Dlatego wybrańcy Boży nazywani są „świętym kapłaństwem”, a Jezus to Kapłan Najwyższy, Kapłan Wieczny na wzór Melchizedeka, przy czym wybrańcy podlegają innemu Prawu, mianowicie Prawu Ducha (**1P 2:5**).

Uświęcenie człowieka poprzez łaskę oznacza koniec zła, koniec grzechu, czyli panowania Szatana w nim samym, co jest obrazowane przez wypędzenie złych duchów, dla których nie ma już więcej powrotu. „Złe duchy” to obraz „grzechu”, czyli „starej natury” wybrańca i natury wiecznej niewybrańca. Są one „starym życiem”, „starym odzieniem” oraz „starym Prawem”, przy czym wszystkie te wyrażenia obrazują ducha Szatana. To od niego wybrańcy są uwalniani z chwilą zbawienia, czyli z chwilą uzyskania wolności od grzechu (ducha Szatana), uzyskania nowej natury, narodzenia na nowo, okrycia szatą zbawienia, czyli od momentu, od którego podlegają nowemu Prawu – Prawu Ducha. Kiedy Biblia mówi, że „nie możemy już więcej żyć w grzechu” (**Rdz 6:1-2**), wskazuje, że nie możemy żyć w duchu Szatana, czyli że praca duchowa Chrystusa nie może być bezowocna, bo On sam jest owocem duszy zbawionego. Rozumiejąc to fizycznie, wielu myśli, że własną pracą nad sobą, w sensie prowadzenia bardziej moralnego życia, są w stanie stawić opór Złemu, czyli grzechowi, nie zdając sobie sprawy, że z natury wszyscy znajdujemy się w duchowej

niewoli Szatana. Tak jak śmierć przechodzi przez nas, tak Chrystus musi przejść przez śmierć zamiast wybrańców. „Zniszczenie grzechu”, albo zniszczenie „ciała grzechu”, to zniszczenie „pierwszej natury” wybrańca, która nazywana jest „ciałem” (na wzór ciała Pierwszego Adama wziętego z ziemi), w kontraście do „drugiej (ostatniej) natury” wybrańca zwanej Duchem. Innymi słowy, wyrażenia „człowiek cielesny”, „człowiek ziemski” czy „ciało grzeszne” obrazują „pierwszą naturę”, czyli ducha Szatana. Biologiczne ciało człowieka jest tylko zewnętrznym wyrazem jego pierwszej duchowej natury – natury śmiertelnej. Dlatego ani wieczne potępienie, ani życie wieczne nie mają nic wspólnego z fizycznością, bo ani Szatan, ani Bóg nie istnieją w wymiarze fizycznym, lecz w dwóch różnych (przeciwstawnych) wymiarach duchowych. Nasze ciało biologiczne nie przechodzi do nieskończoności. Spekulacje, że człowiek, który umarł, zostanie wskrzeszony w ciele fizycznym jakie posiadał przed śmiercią, to kompletny absurd. Jakie ciała miałyby bowiem mieć kilkudniowe dzieci? Ciała niektórych ludzi starszych, jeszcze przed śmiercią, w zasadzie rozkładają się. Wskrzeszenie w postaci ciała w wieku „naszej świetności” to takie same brednie jak ustalanie wieku, w którym dziecko powinno przystąpić do spowiedzi i komunii, czyli kolejnej bzdury w postaci wymyślonych przez ludzi sakramentów kościelnych. Gdyby Duch Życia działał w śmiertelnych (biologicznych) ciałach wybrańców, to ich ciała musiałyby być nieśmiertelne.

Co dla jednych jest nakazem, by „nie służyć” albo „nie trwać” w grzechu (wezwaniami do pracy, którą wykonują niezabawieni podlegający Prawu), dla drugich (zbawionych) jest po prostu informacją, że działanie łaski sprawia, że nie służą już Szatanowi w sercu i w duszy, bo mają nowego Ducha, któremu teraz służą – Ducha, który jest sprawcą ich służby.

Podczas gdy ofiary składane przez wybrańca w starej naturze są ohydą (**Prz 15:8**), służba Bogu poprzez Ducha, który jest Ciałem Bożym, to ofiara żywa, zgodna z wolą Bożą (**Rz 12:1**).

Poświęcenie wybrańca służbie Bożej jest wynikiem daru Ducha Świętego, przy czym wybrańcy są duchowymi „członkami” „Ciała Chrystusa”. Do momentu zbawienia wybraniec oddaje członki ciała na służbę nieczystości i nieprawości (dosł. „nieprawości na nieprawość”), co wynika z przyrodzonej duchowej słabości (dosł. „niemocy ciała”; **Rz 6:19**). „Członki ciała” to cała grupa ludzi. Z natury bowiem każdy człowiek jest w łączności duchowej z Szatanem, będąc jego sługą. Nie oznacza to, że od momentu zbawienia, od którego uświęcony wybraniec oddaje swoje członki „na służbę sprawiedliwości na świętość” (**Rz 6:19**), wybraniec będzie nieskalany w sensie fizycznego czy społecznego pojęcia moralności, gdyż nasz osąd jest wypaczony. Szukanie zmian w fizyczności (w sensie lepszego moralnie życia) jest pułapką, gdyż w fizyczności oszukujemy samych siebie. Czytając w Biblii, że w swej „nowej naturze”, czyli po zbawieniu, człowiek nie będzie już „mordercą”, „złodziejem”, „cudzołożnikiem” itp., wielu pociesza się, że przecież oni nigdy tego w życiu (w sensie fizycznym) nie robili, „dziękują” więc Bogu za to, że nie są „jak inni grzesznicy”. Na tym właśnie polegają sprzeczności wynikające z fizycznej interpretacji Biblii. Tymczasem, jeśli Biblia mówi o naszym zepsuciu z natury, mówi o zepsuciu duchowym, którego celem jest „zabijanie”, „kradzież” czy „cudzołożenie” w stosunku do Ducha chwały Bożej. Każdy człowiek od momentu poczęcia jest „członkiem” „ciała naturalnego”, czyli ducha Szatana, co wskazuje na konieczność uświęcenia tych, którzy zostali przeznaczeni na „członki” Ciała Chrystusa. Jedność z Szatanem, a później z Bogiem (która dotyczy tylko wybrańców) to jedność duchowa – najpierw z duchem Szatana (Pierwszym Adamem), a później z Duchem Bożym (Ostatnim Adamem). Podległość wybrańców Łasce Życia zawsze poprzedzona jest ich podległością Prawu Śmierci.

Kontynuacja tematu w rozdziale 18.

18. Śmierć panująca od Adama do Mojżesza

Kontynuacja tematu z rozdziału 17.

Czytamy w Biblii, że „śmierć panowała od Adama do Mojżesza”, co przedstawia śmierć w roli władcy (**Rz 5:17, 21**) i jest odniesieniem do ducha Szatana, zwanego „księciem tego świata” (**J 12:31, 14:30, 16:11**), jako tego, który posiada moc śmierci (**Hbr 2:14**), moc nad niezbanionymi (wszystkimi ludźmi z natury). „Śmierć”, czyli Szatan, jest naturalnym wrogiem „Życia”, czyli Boga. Oba słowa należy rozumieć jedynie jako kontrast pomiędzy oboma duchami, a nie dosłownie, gdyż Szatan nie jest martwy w sensie dosłownym. Istnieje i działa. Zatem „śmierć” to duch Szatana wykonujący pracę w ludziach (**2 Kor 4:12**) za pośrednictwem pierwszej natury człowieka (**Rz 7:13**). Wybawienie od Szatana to wybawienie duszy od „śmierci” (**Jkb 5:20**), to transformacja ze śmierci do życia (**J 5:24; 2 Kor 1:10; 1 J 3:14**), uwolnienie z Prawa Grzechu i Śmierci (**Rz 8:2**), przy czym „grzech” to „żądło śmierci”, czyli „żądło” Szatana (**1 Kor 15:56**).

Stwierdzenie, że „śmierć panowała od Adama do Mojżesza” nie odnosi się do ramy czasowej, lecz jest identyfikacją Prawa Śmierci, jako że „siłą grzechu” jest Prawo (Prawo Śmierci; **1 Kor 15:56**). Z Adamem (Pierwszym Adamem) związane jest „Prawo Natury”, czyli nasze ścisłe połączenie duchowe z Szatanem, a z Mojżeszem związane jest „Prawo Śmierci”, które ukazuje naszą nieczystość duchową. Nawet patrząc z fizycznego punktu widzenia, Prawo nie zostało wprowadzone w czasach Mojżesza, bo Prawem było na przykład obrzezanie, które Bóg nakazał już Abrahamowi, czy Drzewo Poznania Dobra i Zła, które dotyczyło Adama i Ewy.

Jeśli chodzi o niewybrańca, prawo prowadzi do jego podwójnego potępienia (duszy i ciała), jako że jest drogą „ze śmierci do śmierci”. Natomiast wybrańcy są „wonią z życia do życia” (polskie tłumaczenie jest niedokładne; **2 Kor 2:16**), co nie oznacza, że wybraniec przychodzi na ten świat jako żywy duchowo (wcześniejsze przykłady pokazują, że wszyscy są poczęci w grzechu), lecz że na zbawienie wybrańca składa się etap zbawienia duszy i zbawienia ciała, które to etapy prowadzą do uzyskania pełnej duchowości w Chrystusie Jezusie.

Panowanie grzechu i śmierci kończy się wraz ze zniesieniem Prawa Śmierci, które ma panowanie nad pierwszą osobowością każdego człowieka (Pierwszym Adamem), także wybrańca. Stąd panowanie śmierci nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama (**Rz 5:14**), czyli nad wybrańcami do momentu ich zbawienia. Usprawiedliwienie wybrańców podyktowane jest sprawiedliwością Chrystusa, Ostatniego Adama (Drugiego Człowieka), czyli Łaski – sprawiedliwością Tego, w którym nie ma grzechu. Panowanie grzechu kończy się w wybrańcach wraz z nadejściem Łaski, czyli Prawa Ducha, która uwalnia spod Prawa Śmierci. Innymi słowy, grzech był na świecie przed Prawem Ducha (**Rz 5:13**), na tej samej zasadzie, jak Prawo Śmierci jest przed Prawem Życia. Równocześnie jednak grzech był przed Prawem Śmierci, choć grzech sam w sobie jest Prawem Śmierci. Pierwszy Adam, który jest obrazem Szatana (naszej pierwszej osobowości), został stworzony przed Prawem (którego obrazem jest Drzewo Poznania Dobrego i Złego). Prawo Śmierci z jednej strony jest siłą działania Szatana (jego ducha), który wprowadza ludzi pod Prawo (bo sam jest „śmiercią”), a z drugiej Prawo demaskuje Szatana, czyli jest spadającym na niego sądem. Choć Szatan jest źródłem grzechu, to jeżeli nie ma Prawa, nie ma też

rozpoznania „zła” w „grzechu”, z zastrzeżeniem, że prawdziwe rozpoznanie „dobra” i „zła” możliwe jest tylko poprzez Ducha, czyli tylko po przejściu pod Prawo Ducha.

Brak rozpoznania „dobra” i „zła”, czyli brak Ducha mądrości Bożej, sprawia, że każdy naturalny człowiek kieruje się fałszywym spojrzeniem na rozumienie (interpretację) Biblii, które pochodzi od Szatana. Dlatego często wydaje nam się, że jesteśmy zbawieni, a w rzeczywistości tak nie jest, bo kierujemy się własną oceną przekazu Biblii. To, że grzechu się nie poczytuje, gdy nie ma Prawa (**Rz 5:13**), nie oznacza, że grzechu nie ma, tylko że pozostaje on jakby w ukryciu. Nadejście Prawa Śmierci odkrywa problem grzechu, a nadejście Prawa Ducha (Łaski) wskazuje, że grzech ujawnia swą grzeszność (**Rz 7:13**). Stąd oba przyjścia Chrystusa nawiązują z jednej strony do daru Łaski dla Bożych wybrańców, a z drugiej do sądu nad niewybrańcami, reprezentowanymi przez przywódców ziemskiej świątyni. Udzielając swojej części Ducha wybrańcom, Jezus oddziela ich od niewybrańców, przy czym „zabranie” Ducha niewybrańcom, czyli tym, którzy tak naprawdę nigdy Go nie mieli (uczestnicząc w Nim tylko zewnątrz), jest odstonięciem grzechu.

Predestynacja (wybór z góry) wybrańców do zbawienia demaskuje niewybrańców jako nieusprawiedliwionych, czyli na zawsze potępionych grzeszników. Przepięstwo (przekroczenie Prawa Ducha) wynikające z natury Szatana jako ducha przeciwnego Bogu, przenosi śmierć na **wielu**, czyli na wszystkich ludzi, a docelowo na wszystkich niewybrańców, natomiast dar w Łasce Jezusa Chrystusa spływa tym obficie na **wielu**, czyli na wszystkich wybrańców (**Rz 5:15**). Jak jeden grzech przynosi wyrok potępiający, tak Łaska przynosi usprawiedliwienie wielu przewinień (**Rz 5:16**). Sąd nad jednym, czyli nad Szatanem (grzechem), prowadzi do potępienia, bo potępienie przynosi potępienie. Łaska (Duch Święty) oczyszcza wielu, czyli wybrańców, z wszystkich ich grzechów (z wszystkich duchów nieczystych). „Przewinienie”, czyli duch Szatana, reprezentuje panowanie (królowanie) śmierci. Panowanie (królowanie) w życiu dotyczy tych, którzy otrzymają obfitość Łaski i dar sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa (**Rz 5:17**). Przewinienie Szatana sprowadziło więc na **wszystkich** ludzi (niewybrańców i wybrańców) wyrok potępiający, natomiast sprawiedliwość Chrystusa sprowadziła na **wszystkich** ludzi (wszystkich wybrańców) usprawiedliwienie na życie (wieczne; **Rz 5:18**). Parafrazując, duch Pierwszego Adama nazywany jest „nieposłuszeństwem”, przy czym przez nieposłuszeństwo jednego człowieka (Szatana) **wielu** (docelowo wszyscy niewybrańcy) uczynionych zostało grzesznikami, zaś przez posłuszeństwo Jednego (Chrystusa), **wielu** (wszyscy wybrańcy) zostanie uczynionych sprawiedliwymi (**Rz 5:19**). Zauważmy, że kwestia grzechu lub sprawiedliwości jest kwestią czynu Szatana lub czynu Boga, a więc pozostaje poza kontrolą (wolą) i działaniem człowieka.

Sąd Boży znosi pozory czystości (światłości) ducha nieczystego. Pozory te były, i wciąż są stwarzane przez niewybrańców za sprawą zewnętrznego przywileju, którym jest posiadanie dostępu do fizycznego zapisu Słowa Bożego (Biblii), podczas gdy Słowo Boże jako Duch (Łaska) wewnątrznie dotyka tylko wybrańców. Otrzymanie Łaski nie oznacza, że ktoś miał Ducha, potem Go stracił, a następnie ponownie uzyskał Łaskę. Otrzymanie Łaski oznacza, że od samego początku nikt Ducha nie miał. Pozorem jest więc także utrata czegoś, czego nigdy się nie miało.

„Grzech Adama”, czyli duch wszystkich nas, jest panowaniem śmierci, a nie utratą życia. Utrata życia jest tylko wskazaniem, że „śmierć” jest kontrastem do „życia”, wskazaniem, że będąc w „śmierci” (w duchu Szatana), nie można odziedziczyć życia wiecznego. „Ożywienie grzechu” nie oznacza, że grzech ma życie, lecz że grzech, który był od początku, nie był wcześniej ujawniony

(rozpoznany). Zła natura grzechu to zła natura każdego człowieka. Panowanie Szatana jako ciemność ludzkości przysparza jeszcze większej chwały Bogu, który przychodzi w roli Zbawcy. Panowanie grzechu było więc niezbędne, by zainicjować panowanie Łaski, co czyni Łaskę podwójnie chwalebna: odzwierciedla ona dobroć Bożą oraz znosi ucisk Szatana. Okres Wielkiego Ucisku to czas wielkich plonów zbieranych przez Szatana, przez co plony zbierane przez Ducha stają się jeszcze bardziej chwalebne. Jest to czas sądu dla tych, którzy są pod Prawem, czas obfitości grzechu, który panuje sprowadzając śmierć, ale i czas triumfującej Łaski Chrystusa, która sprowadza życie wieczne (**Rz 5:20-21**).

19. Chrzest duchowy

Jednym z obrazów duchowego uświęcenia wybrańców, czyli Prawa Ducha (Łaski), jest chrzest duchowy w Jezusie Chrystusie. Podobnie jak w przypadku duchowego obrzezania, jest to separacja wybrańców od niewybrańców, separacja wybrańców od grzechu (od ducha Szatana), separacja wybrańców od ich starej duchowej natury, a wszystko poprzez dar Ducha Świętego. Chrzest Duchowy to udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrzest w Jego śmierci (**Rz 6:3**) to uczestnictwo w Jego cierpieniach (**Flp 3:10**), zjednoczenie (wszczepienie, wrastanie) w podobieństwie (w obrazie) Jego śmierci (**Rz 6:5**). To również ukrzyżowanie starego człowieka, zniszczenie ciała grzechu (**Rz 6:6**), zniesienie pierwszego, przestarzałego przymierza (**Hbr 8:13**) oraz separacja od świata (**Ga 6:14**).

Sformułowanie „cierpienie duchowe” jest jedynie wyrażeniem obrazującym duchową konfrontację z Szatanem. Nie ma ono nic wspólnego z cierpieniami fizycznymi czy psychicznymi na tle religijnym jakie notuje historia. Tego typu prześladowania mają miejsce od zawsze, a ich źródłem są zwykle ludzkie emocje, takie jak chęć posiadania kontroli nad życiem innych, czyli żądza władzy politycznej, społecznej i religijnej, zazdrość, nienawiść bądź zawiść, i odbywają się na różnych płaszczyznach, na przykład z powodu rasy albo orientacji seksualnej, wcześniej z powodu różnic w pojmowaniu społecznej roli płci, a obecnie często na tle migracji bądź społecznych nierówności, na przykład zmuszania do pracy niewolniczej lub quasi-niewolniczej, handlu ludźmi czy niewolnictwa seksualnego. Pomimo złudzenia, że świat jest obecnie bardziej „cywilizowany”, wciąż ma miejsce torturowanie więźniów, ukrywane przed opinią publiczną. Historia notuje najprzemysłniejsze metody tortur i bolesne sposoby zadawania śmierci, jak choćby palenie na stosie, rozrywanie ciała końmi czy wbijanie na pal, jednak żadne z tego typu prześladowań, nawet jeśli wydają się okrutniejsze od ukrzyżowania, nie mają nic wspólnego z zadośćuczynieniem za ludzkie grzechy. Również żadne inne zabiegi fizyczne, obrzędy czy rytuały, włącznie z egzorcyzmami, nie doprowadzą do wyrzucenia ducha Szatana z duszy człowieka. Według Biblii duchowe „opętanie” nie polega na tym, że ktoś zachowuje się jak obłąkany, lecz jest to sformułowanie wyrażające niedostrzegalną obecność obcego ducha w duszy człowieka. Jedyną możliwością sprawdzenia obecności takiego ducha w człowieku jest głoszona przez niego fałszywa nauka wzorowana na Biblii lub inne nauki o „bogach”, całkowicie od Biblii oderwane. Dlatego żydowskich przywódców religijnych, którzy kwestionowali Jego naukę, Jezus nazywa „synami diabła” (**J 8:44**).

„Prześladowanie Prawdy” czy „zamienianie Prawdy w kłamstwo” to, w sensie duchowym, „krzyżowanie”, „kamienowanie” albo „zabijanie” Jezusa (Prawdy), przy czym zobrazowane tu formy śmierci nie są fizyczne – ilustrują jedynie duchową egzekucję Prawa. „Zabijanie Łaski” to inaczej zwycięstwo Prawa, ale jest to zwycięstwo pozorne, bo zmartwychwstanie Jezusa to objawienie Prawdy wybrańcom, a więc zwycięstwo Jezusa.

Ukrzyżowanie z Chrystusem, czyli z Namaszczonym, to z jednej strony ustanowienie sądu (śmierci), a z drugiej przejście przez sąd z namaszczenia Ducha. Wydawałoby się, że poprzez ukrzyżowanie Chrystus okazał swoją słabość (słabość ze względu na śmierć, słabość wobec świata i słabość wobec Szatana), lecz poprzez powstanie z martwych do życia objawił swą Bożą moc (**2 Kor 13:4**). Zauważmy, że pierwsze zmartwychwstanie Chrystusa przebiegało równocześnie z Jego śmiercią. Kiedy Jezus powiedział: „Wypełniło się” (**J 19:30**), wyzionął (odał) Ducha, co z jednej strony

symbolizuje zmartwychwstanie duszy, a z drugiej śmierć ciała. Wrażenie słabości Chrystusa polegało na tym, że Jezus reprezentował „słabych tego świata”, czyli wybrańców Bożych, którzy do momentu zbawienia są „martwym duchem”, „martwym (grzesznym) ciałem” (pod mocą Szatana), a Jezus jako Bóg jest mocą Bożą Ducha Świętego. Grzech i Śmierć, czyli Szatan, ma bowiem również władzę (zwierzchnictwo) nad niezbawionymi wybrańcami. Ponieważ wybrańców reprezentuje Jezus, Bóg stawia się w roli jakby podległego władzy Szatana. Ze względu więc na wybrańców Jezus stał się jakby jednym z nich, czyli „grzechem” (pozornym), albo inaczej, przestępcą wobec Prawa, czyli przekleństwem, kimś „martwym duchowo”, przy czym sam w sobie Jezus pozbawiony jest grzechu, nie ma nic wspólnego z duchem Szatana i jest niewinny względem Prawa Ducha, bo Sam jest Prawem Ducha, jest błogosławieństwem i Duchem Życia. Śmierć Chrystusa to pokazanie sprawiedliwości Chrystusa, w sensie separacji od grzechu (od ducha Szatana), czyli równoczesne ukazanie niesprawiedliwości grzechu. Wcześniej wybrańca był martwy duchowo, czyli posiadał ducha śmierci. Dając mu Ducha życia, Bóg uśmierca w nim ducha śmierci poprzez usunięcie tego ducha z duszy wybrańca. Pozbawienie ducha śmierci władzy nad duszą wybrańca jest równoznaczne z jego pokonaniem, czyli „ukrzyżowaniem” albo „zabiciem” tego ducha, co oznacza zwycięstwo Boga.

Różnica pomiędzy stanem ducha wybrańca przed i po zbawieniu polega na tym, że przed zbawieniem jest on martwy sam w sobie (odseparowany od Boga), zaś po zbawieniu jest martwy względem starego siebie (odseparowany od Szatana). Chrzest duchowy jest więc rodzajem unii wybrańców z Chrystusem, przy czym Chrystus poprzez śmierć, czyli oficjalną separację od Szatana, która istniała od zawsze, lecz nie była jednoznacznie rozpoznana, swoim Duchem pociąga za sobą swoich wybrańców, jednocześnie pozbawiając niewybrańców pozorów ich sprawiedliwości. Zauważmy, że separacja Szatana od Boga, czy w ogóle separacja od Boga, to obraz „śmierci” duchowej, która ukazana jest także w obrazie pozornej separacji Syna od Ojca, wyrażonej w symbolicznych słowach Jezusa na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (**Mt 27:46; Mk 15:34**). Do czasu sądu Bożego „chwasty” rosną wśród „pszenicy”, a Szatan ma dostęp do Nieba, gdzie przebywa Bóg. Jednym z obrazów tego stanu rzeczy jest Judasz, który jest jednym z apostołów, a więc niewybrańcy mieszają się z wybrańcami, bez możliwości rozpoznania, kto jest kim. Dlatego wybrańcy Boży, podobnie jak niewybrańcy, do czasu sądu i własnego zmartwychwstania (narodzenia z Ducha) mieszają Boga z Szatanem, wręcz biorąc Boga za Szatana, a Szatana za Boga, a Prawo mieszają z łaską. Wraz z ich zbawieniem, do wybrańców przychodzi Duch Prawdy i następuje ich separacja od ducha fałszu.

Pozbawienie niewybrańców pozorów zbawienia polega na usunięciu Ducha z ich obecności, choć Duch nigdy nie wywarł w nich wewnętrznego efektu Łaski Bożej. Zabranie im więc Ducha Łaski jest skazaniem ich na podległość Prawu lub precyzyjniej mówiąc, wyegzekwowaniem wyroku Prawa w stosunku do kogoś, kto jest winny od samego początku, gdyż zanim nastąpi egzekucja Prawa, winny stwarza wrażenie niewinnego. Duch Boży, mimo że nie przynosi w niewybrańcach efektu zbawienia, to jednak wprowadza pewną restrykcję grzechu, której zniesienie demaskuje grzech (Szatana) w całej jego pełni. Zniesienie restrykcyjnego działania Ducha w instytucjonalnych kościołach, które reprezentują niewybrańców, jest równoważne z oficjalnym przejściem przez Szatana panowania w nich (**2 Tes 2:6-8**). Panowanie Szatana to panowanie Prawa Grzechu i Śmierci, czyli wyrok skazujący na śmierć.

Ukrzyżowanie, śmierć i pogrzebanie to trzy etapy przejścia Chrystusa przez śmierć, które

symbolizują przejście Jezusa przez śmierć w Jego Całej Osobowości (Ojca, Syna i Ducha), które to przejście jest świadectwem pełnego wybawienia wybrańców (w całej ich osobowości: duszy, ciała i ducha) w ramach trzech programów zbawienia (okres Wczesnego Deszczu oraz pierwsza i druga porcja okresu Późnego Deszczu). Choć Chrystus umarł dla grzechu raz (**Rz 6:10**), pamiętajmy, że jako Pełnia Boga Bóg przechodzi przez śmierć jak gdyby trzykrotnie. Pierwsze zmartwychwstanie Chrystusa (w piątek, podczas ukrzyżowania) to jednocześnie inicjacja drugiego zmartwychwstania, czyli zmartwychwstania ciała „dnia trzeciego”, które jest obrazem zmartwychwstania drugiej grupy wybrańców okresu Późnego Deszczu (**Mt 27:52-53**), z finałem w momencie Wniebowstąpienia po czterdziestu dniach (**Dz 1:3, 9-11**).

„Chrzest duchowy” jest rodzajem przymierza, które zapewnia pojednanie wybrańców z Bogiem i które jest równoznaczne z Łaską i Prawem Życia. Innymi słowy, jest to obmycie wybrańców ze starego ducha poprzez wodę życia, czyli poprzez nowego Ducha. Nie ma to nic wspólnego z chrztem obrzędowym, któremu błędnie przypisuje się jakąś „duchową” rolę. Podczas gdy chrzest fizyczny, obrzędowy został przez człowieka uczyniony Prawem opartym na uczynkach człowieka, chrzest duchowy jest Prawem Ducha (Łaską dla wybrańców), którego wykonawcą jest Bóg. Efektem duchowego chrztu wybrańca jest nowe życie, czyli udział w zmartwychwstaniu w Jezusie poprzez chwałę Ojca (**Rz 6:4**).

20. Nie pozwól grzechowi panować w twoim śmiertelnym ciele

Biblijne ostrzeżenie, że „grzech nie może panować w naszych śmiertelnych ciałach” stało się pułapką dla wielu, którzy myślą, że samodzielnie mogą prowadzić wojnę z Szatanem (**Rz 6:12**), i to jeszcze w swoich biologicznych ciałach. Przede wszystkim, owa symboliczna „wojna” to wojna duchowa, podczas której wykonuje się rozkazy swojego duchowego przywódcy lub pana. Problem polega na tym, że człowiek niezbawiony nie jest w stanie odróżnić Boga od Szatana ani Szatana od Boga. A jeśli chodzi o wymienione na początku „ciało”, to znowu nie chodzi tu o walczenie z „pokusami” natury fizycznej czy psychicznej, o odmawianie sobie zaspokojenia potrzeb w tych obszarach, gdyż obecność danego ducha w duszy człowieka jest obrazowana jako „pociąg” do tego ducha. Użyte tu słowo „ciało” nie dotyczy więc ciała biologicznego, a jest obrazem ducha – ducha Szatana bądź Ducha Świętego. Z natury wszyscy jesteśmy „pociągani” mocą ducha Szatana, a tylko wybrańcy doświadczają „pociągnięcia” przez Ducha Bożego. Dlatego Jezus mówi: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec” (**J 6:44**). Podleganie władzy Szatana albo Boga jest wyrazem tego, że podległy ich woli człowiek będzie wykonawcą albo woli Szatana albo woli Boga, przy czym tak zwana „wolna wola”, którą ludzcy teologowie wprowadzili jako określenie pozornej niezależności człowieka, w rzeczywistości odnosi się do wykonywania woli Szatana.

„Posłuszeństwo żądzy ciała” to nic innego jak posłuszeństwo duchowi Szatana, co odnosi się do duchowej więzi niezbawionego z Szatanem. Członkami „ciała”, czyli ducha Szatana, są wszyscy niezbawieni, a docelowo niewybrańcy, którzy są narzędziem (bronią) niesprawiedliwości dla grzechu, czyli narzędziem Szatana, bronią Szatana, którą ten walczy z Bogiem. „Mieczem” Szatana jest jego duch, który zniekształca Słowo Boże, czyniąc z niego przekaz przeciwny do przekazu duchowego, i który zamieszkuje dusze niezbawionych.

Z drugiej strony zbawieni wybrańcy są narzędziem sprawiedliwości Boga. Zarówno Szatan, jak i Bóg, są duchami posiadającymi moc urzeczywistniania własnej woli, niezależnie od człowieka, przy czym Bóg, jako moc nadrzędna, działa poprzez swoich wybrańców, którzy do momentu zbawienia są „martwymi ciałami”, czyli, podobnie jak niewybrańcy, są martwi duchowo. Człowiek sam z siebie nie może oddać się w służbę Bogu, aż do momentu, kiedy zostanie uczyniony narzędziem w rękach Boga, na potwierdzenie, że został wybrany do zbawienia (**Rz 6:13**).

Wyrażenie „martwe ciało” nawiązuje także do drugiej grupy wybrańców, czyli do wybrańców przeznaczonych na zbawienie podczas okresu Późnego Deszczu, czyli w czasie Drugiej Paschy (Paschy drugiego miesiąca, przeznaczonej dla tych, którzy byli „w podróży” i dla tych, którzy mieli kontakt z „martwym ciałem”; **Lb 9:10-11**). To głównie im Bóg odsłania tajniki swojej ukrytej wiedzy.

„Martwe ciało” to także określenie niewybrańców, którzy są martwi duchowo i nie mają możliwości nawrócenia, którzy do końca będą wykonywać własną pracę, by zasłużyć na zbawienie i którzy pozostaną pod władzą Prawa Grzechu i Śmierci. Ponieważ niezbawieni (a docelowo niewybrańcy) postrzegają Biblię w sposób fizyczny, każdy pretekst, by pracować na własne zbawienie, jest dla nich dobry, na przykład „walka z własnym ciałem”. Kierowani prawem moralnym a nie Prawem Ducha (Łaską), będą sami sobie i innym stwarzać wrażenie „walki z grzechem” poprzez dosłowne, fizyczne „kontrolowanie” własnego ciała, a więc unikanie zaspokajania potrzeb cielesnych (nie tylko

seksualnych), zdefiniowanych w ramach ludzkich koncepcji moralno-etycznych takich jak „rozpusta”, „cudzołóstwo” czy używanie (bądź nadużywanie) różnego rodzaju używek oraz innych czynności, które mają zapewnić przyjemność ciała. W rzeczywistości to gra pozorów. Tego typu zabiegi są bowiem nieustanną, bezcelową harówką polegająca na zmaganiu się z samym sobą, podczas gdy człowiek nie ma możliwości kontrolowania własnego ducha, czyli „nieżądnego serca”. Angażowanie się w tego typu działania udowadnia tylko, że wciąż podlega się autorytetowi Prawa Śmierci. W rzeczywistości czynnikiem, który decyduje o tym, czy w „ciele”, czyli w duszy człowieka, króluje grzech, jest Duch Święty. Dlatego zbawiony wybrańiec nie jest już „cielesny”, czyli nie należy już do ducha Szatana. Jeśli więc chodzi o wybrańców, to nad zbawionym wybrańcem „grzech”, czyli duch Szatana, nie ma już władzy, co oznacza, że wybrańiec jest pod działaniem łaski (**Rz 6:14**). Z drugiej strony, kiedy Szatan wciąż ma władzę nad wybrańcem, oznacza to, że wybrańiec wciąż podlega Prawu, a zatem wciąż jeszcze nie doświadczył zbawienia.

Bronią Szatana jest duch niesprawiedliwości, a bronią Boga jest Duch sprawiedliwości. Wrażenie jest więc takie, jakby zbawiony wybrańiec prowadził wojnę z samym sobą, podczas gdy w rzeczywistości jest to walka duchowa pomiędzy Szatanem a Bogiem (**Ef 6:12**), a w szerszym sensie walka pomiędzy niewybrańcami (członkami duchowymi ciała Szatana) a wybrańcami (członkami Ducha Ciała Chrystusa). Trafnym określeniem tej „wojny” jest „walka przeciwko woli (dosł. „metodzie”) diabła” (**Ef 6:11**), przy czym dany duch jest sprawcą woli i działania człowieka, w którym przebywa. Sam w sobie człowiek jest bezbronny, a jedyną „bronią” człowieka jest przebywający w nim duch (Bóg lub Szatan). Bronią zwycięską jest jedynie Duch Boży.

Wybrańiec nie może być jednocześnie zbawiony i pod panowaniem grzechu (Szatana), bo nie może być równocześnie pod Łaską i pod Prawem, ani równocześnie służyć dwóm panom. „Służba Chrystusowi” nie polega bowiem na tym, że zbawiony wybrańiec będzie się koncentrował na sprawach cielesnych i zmaganiu się ze swoim biologicznym ciałem, gdyż zmaganie to jest próżne, tak jak próżnym jest odnoszenie się do prawa moralnego, czyli do Prawa Śmierci. Działanie Łaski polega na pracy Boga, który wykonuje własną wolę poprzez wybrańca, który jest instrumentem Jego działania. Wola Boża przenoszona jest przez Ducha z jednego namaszczonego wybrańca na innego, w celu jego uświęcenia, dla chwały Bożej i dla zademonstrowania Bożej sprawiedliwości. Sprawiedliwość Boża jest tym większa, im większa jest liczba Jego wybrańców, gdyż w świetle Prawa natury każdy człowiek powinien ponieść karę śmierci wiecznej.

21. Grzech to własna praca na zbawienie

Zgodnie z Prawem Łaski wybraniec nie wykonuje najmniejszej (czytaj: żadnej) pracy w celu uzyskania zbawienia, a jego wcześniejsza praca nie przynosi żadnego efektu. Ma to pokazać, że wybraniec nie ma absolutnie żadnego wpływu na swoje zbawienie. Z drugiej strony, Prawo Śmierci karze za najdrobniejsze przewinienia, wskazując w ten sposób na warunkowość życia, przy czym jednocześnie jego warunki są niemożliwe do spełnienia, gdyż są pułapką celowo zastawioną na niewybrańców. Niewykonalność Prawa Śmierci wynika z przekleństwa Prawa. Przekleństwo to polega na tym, że prawo śmierci to inaczej duch śmierci, który jest „wryty” w sercu niezbawionego, a zatem jest to obecność ducha Szatana (symbolicznego „grzechu”) w duszy niezbawionego. „Życie warunkowe” to tylko pozór życia, który to pozór kończy się w momencie egzekucji Prawa, a zatem kończy się gniewem Bożym, który oznacza separację od Boga, a wszystko to jest symbolem wiecznego potępienia. Wieczne potępienie to inaczej śmierć wieczna, a sąd Boży rozwiewa wszelkie pozory życia wiecznego stwarzane przez fałszywych nauczycieli Pisma.

Fałszywe doktryny głoszą, że na zbawienie trzeba zapracować, tymczasem niezbawiony wykonuje pracę (wolę) Szatana, którego przeznaczeniem jest śmierć wieczna. Duch Szatana (symboliczny „grzech”) jest wykonawcą woli Szatana, a więc głosiцеlem pracy na zbawienie i wyznawcą Prawa Grzechu i Śmierci. Człowiek nie ma możliwości wybrania ani Szatana, ani Boga, przy czym z natury to Szatan jest Panem niezbawionego, a wola człowieka odpowiada woli Szatana. Głoszenie „wolnej woli” to nic innego jak głoszenie niezależności od Boga, a w konsekwencji wykonywanie woli Szatana. Z natury człowiek myśli, że własną wolą, własną pracą, osiągnie życie wieczne, nie mając świadomości w jak w ogromnym jest błędzie. Głosząc „niezależność” własnej woli, człowiek łudzi się, że może służyć komu chce – Bogu bądź Szatanowi – a zmagania z Prawem uważa za własną potyczkę, którą raz wygrywa na rzecz Boga, a innym razem przegrywa na rzecz Szatana. To nic innego jak fałszywa doktryna o tym, że można służyć dwóm Panom, na dodatek jeszcze z własnego wyboru. Zmaganie się z sobą to „praca” nad samym sobą, a „zwycięstwo” polega tu na „pokonaniu” jakichś moralnych wyzwiań, interpretowanych przez człowieka w oparciu o Prawo jako „złe”. Sęk w tym, że w zbawieniu nie chodzi o uczynki fizyczne ale o „zło” (nieczystość) duchowe, które jest w nas i którego ani nie potrafimy rozpoznać, ani nie potrafimy się z niego wyzwolić. Człowiek nie jest w stanie wyrzucić z siebie złego ducha (ducha Szatana, ducha nieczystości), „wyprzeć się samego siebie” i wstawić w swoje wnętrze Ducha Bożego, a właśnie na tym polega prawdziwe, duchowe nawrócenie, czyli koniec „grzechu”.

Pozostawanie w grzechu (w duchu Szatana) z równoczesnym współuczestnictwem Ducha Świętego (Łaski) i posmakowaniem dobrego Słowa Bożego oznacza współuczestnictwo jedynie zewnętrzne, czyli bez aplikacji Ducha Świętego (Łaski), co kończy się „odpadnięciem” (**Hbr 6:4-6**). Nie ma możliwości służenia dwóm Panom, zasada jest bowiem następująca: „komu się oddajemy, tego jesteśmy sługami na posłuszeństwo”, a bardziej precyzyjnie: „komu jesteśmy oddani, tego jesteśmy sługami na posłuszeństwo” (**Rz 6:16**). W jednym i drugim przypadku nie mamy wolnej woli. Posłuszeństwo Prawu Śmierci oznacza posłuszeństwo (przynależność) Szatanowi, natomiast posłuszeństwo Prawu Życia oznacza posłuszeństwo (przynależność) Bogu. W swojej pierwszej naturze wybrańcy także byli sługami grzechu (Szatana, czyli śmierci), a ich druga (ostatnia) natura (Duch) przynosi posłuszeństwo „z serca” doktrynie Boga, której zostali podporządkowani. Zatem

uwolnieni z grzechu wybrańcy zostali uczynieni sługami sprawiedliwości (**Rz 6:17-18**). Wyrażenie „niemoc ciała” oznacza oddanie członków (niewybrańców) na służbę nieczystości (ducha nieczystego) i na drogę z nieprawości do nieprawości (ze śmierci na śmierć). To droga niewybrańców, którym Bóg mimo to nakazuje oddanie członków na służbę sprawiedliwości, na świętość. Nakaz ten jest wyrazem podległości Prawu, z góry więc zakłada niemożność jego wykonania i klęskę własnej pracy. Słowa te Biblia kieruje do członków kościoła instytucjonalnego (Rzym jest jedynie obrazem pogan) – „twoich członków” – którzy są pozbawieni mocy Ducha Świętego (**Rz 6:19**). Natomiast jeśli chodzi o członków Kościoła duchowego, czyli zbawionych wybrańców, Paweł przypomina im ich starą naturę (służbę grzechowi), owoc (duch) śmierci, w której byli wolni od sprawiedliwości. Gdyby nie dar Boży, ich zapłatą byłaby śmierć. Będąc uwolnieni od grzechu na służbę Bogu, wydają owoc na uświęcenie w Jezusie Chrystusie (Łasce), którego końcem jest życie wieczne (**Rz 6:20-23**). Uświęcenie Duchem jako dar (owoc) zbawienia, jest ewidentną pracą Boga, który uświęca członki swojego Ciała (wybrańców). Uświęcenie członków związane jest z zesłaniem Ducha Świętego do serc (dusz) wybrańców. Nie jest to więc efekt własnej pracy człowieka i jego zmagania się z własnym ciałem. Oczywiście uświęcenie „członków ciała” nie może dotyczyć ciała fizycznego, które umiera, bo uświęcenie to plon na życie wieczne.

Tymczasem grzech jest pracą własną, czyli pracą ducha Szatana w naszej pierwszej naturze, który jest panem każdego niezbawionego, czyli każdego człowieka z natury, natomiast usprawiedliwienie i uświęcenie jest pracą Jezusa w drugiej naturze wybrańców, naturze Ducha, który jest Panem każdego zbawionego. Śmierć jest zapłatą za grzech, a Życie jest darem Boga Żywego, przy czym zapłata śmierci związana jest z Prawem Śmierci, a dar Życia związany jest z Łaską Bożą.

Wyzwolenie spod Prawa oznacza wyzwolenie spod klątwy Prawa przez ofiarę Jezusa. Przekleństwo Prawa Śmierci wynika z ducha śmierci, który rządzi w duszy niezbawionego i który jest zarazem wyrokiem śmierci. Choć Prawo wskazuje drogę w kierunku zbawienia, to odczytywane poprzez ducha śmierci jest drogą ku śmierci, gdyż rozumiane jest jako wezwanie do pracy własnej. Prawo śmierci nie tylko nie oferuje grzesznikowi przebaczenia i „nawrócenia” z jego nieczystej natury, ale coraz bardziej utwierdza go w błędzie, przez co „grzech staje się bardziej grzeszny”.

22. Związek małżeński – z Prawa czy z Łaski?

Posłuszeństwo względem Pana, któremu służymy (którego jesteśmy niewolnikami), przyrównywane jest w Biblii do związku małżeńskiego. Zwróćmy uwagę, że „mąż” i „żona”, złączeni ze sobą, są „jednym ciałem” (**Mt 19:6**), co jest kolejnym przykładem wskazującym na to, że Biblia nie może być interpretowana fizycznie (dosłownie). Słowo „ciało” jest bowiem symbolem ducha, w kontekście zbawienia Ducha Jezusa, który przyszedł w „Ciele” (duchowym); to inaczej Duch Święty. Jezus to „Słowo, które stało się Ciałem” (duchowym). To, że „mąż jest głową kobiety” nie oznacza, że biologiczny mężczyzna ma dosłownie rządzić w domu, lecz że duchowa „kobieta”, czyli człowiek niezabawiony lub zabawiony, jest pod panowaniem albo ducha Szatana, albo Ducha Bożego. Z natury wszyscy jesteśmy pod panowaniem ducha Szatana. Według prawa o małżeństwie, z chwilą śmierci męża żona jest wolna poślubić, kogo chce, z niewielkim zastrzeżeniem: „**tylko w Panu**” (**1 Kor 7:39**). Dotyczy to **wybrańca**, który będąc wolnym od ducha Szatana i Prawa Śmierci, otrzymał darmowy dar Ducha Świętego, czyli wstąpił w duchowy związek małżeński z Jezusem Chrystusem. Oczywiście mówimy o przypadku, w którym kontekst ujawnia, że słowo „Pan” oznacza Jezusa, bo panem niezabawionego jest Szatan. Rola męża jest dominująca dlatego, że każdym człowiekiem rządzi któryś z duchów (Bóg lub Szatan), będąc w nim czynnikiem sprawczym. Czytamy też, że „kobieta jest uwalniana od męża” bądź że „kobieta zostaje oddalona przez męża”, co oznacza, że sama w sobie duchowa „kobieta” nie ma mocy sprawczej, by opuścić czy oddalić męża, podobnie jak jej śmierć nie ma wpływu na przeznaczenie męża. Zauważmy, że symbolika Biblii wskazuje na „rozwód” z woli „mężczyzny”, a nie z woli kobiety, przy czym duchowy „rozwód” z woli Boga to albo pozbawienie niewybrańców możliwości zbawienia (która i tak była tylko pozorna) albo separacja wybrańców od Szatana, ich wcześniejszego „męża”, separacja dokonana również przez Boga, mocą Ducha Świętego. „Separacja” ta ma miejsce w czasie sądu Bożego, który jest także obrazem „śmierci” „starego męża”.

Kobieta (żona) poślubiona mężczyźnie (dosł. „pod mężczyzną”) jest związana Prawem z mężczyzną (mężem) tak długo, jak on żyje, lecz jeśli mężczyzna (mąż) umrze, jest zwolniona z Prawa męża. Zauważmy wyrażenie: „**Prawo męża**” (**Rz 7:2**). Śmierć męża zwalnia kobietę także z Prawa cudzołóstwa wynikającego ze związku z innym mężczyzną, kiedy pierwszy mężczyzna wciąż żyje. Choć Biblia mówi: „gdyby tak było”, w rzeczywistości tak jest, bo pierwsze duchowe małżeństwo każdego człowieka, portretowanego jako „kobieta” („żona”, „panna młoda”), to związek z Szatanem („panem”, „mężem”), czyli z duchem śmierci – związek pod Prawem Śmierci. Związek (małżeństwo) z duchem nieczystym obnaża „cudzołóstwo duchowe”, czyli fakt, że każdy człowiek jest obcego ducha względem Ducha Bożego. Prawo ma moc nad człowiekiem, dopóki żyje (**Rz 7:1**), a do momentu sądu Szatan sprawia wrażenie (tworzy pozór) ducha żyjącego, „anioła światłości”, czyli męża żyjącego, gdyż jest to duch, który „żyje” (zamieszkuje) w duszy człowieka. To jeden z powodów, z którego człowiek nie jest w stanie dostrzec, że jest martwy duchowo, bo nasze „życie” to iluzja „życia”, a prawdziwym życiem jest życie wieczne w Chrystusie. Grzech (duch Szatana), który przynosi śmierć, trwa w „życiu” niezabawionego wybrańca tak długo, jak długo trwa („żyje”) w nim Prawo Śmierci. Prawo Śmierci sprawia wrażenie „życia” (pozornej drogi do zbawienia), do czasu nadejścia Prawa Życia, które ujawnia coś innego, to znaczy, że to Łaska jest prawdziwą drogą do zbawienia. Identyfikuje w ten sposób naszą pierwszą naturę jako podległą grzechowi, a ostatnią naturę jako wolną od grzechu, czyli przeznaczoną na życie wieczne. Człowiek niezabawiony, na

własną zgubę, będzie tkwił w pułapce Prawa, czyli własnej drogi do zbawienia.

Śmieć „męża” uwalnia „żonę”, a dotyczy to uwolnienia tylko braci, którzy znają Prawo (Prawo Ducha; **Rz 7:1**), czyli wybrańców. „Śmierć” Szatana i niewybrańców także jest związkiem nierozzerwalnym, bo tak jak Bóg łączy wybrańców ze Sobą, tak też niewybrańców łączy z Szatanem. Połączenie niewybrańców z Szatanem jest automatyczne, bo wynika z dwóch czynników: z umieszczenia ich pod Prawem Śmierci oraz z odseparowania wybrańców poprzez Ducha (Łaskę). Ogłoszenie śmierci Szatana, które idzie w parze z ogłoszeniem wyroku śmierci przez Prawo, uwalnia wybrańców spod jarzma wcześniejszego pana i jego prawa, bo wyrok wydany na Szatana to oficjalne ogłoszenie jego śmierci. Ponieważ wybrańcy Boży są przeznaczeni na życie wieczne, nie mogą zostać osądzeni wraz z Szatanem, z którym osądzani są niewybrańcy.

Kolejną różnicą pomiędzy „związkiem małżeńskim” Szatana i „związkiem małżeńskim” Boga jest to, że „Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (**Mt 19:6**). Zasada ta wskazuje na wieczną naturę związku Boga („jedno ciało”) z wybrańcami oraz związku Szatana z niewybrańcami, dodatkowo jednak daje Bogu możliwość „rozbicia” związku Szatana z wybrańcami (który z natury jest pierwszym związkiem każdego człowieka), bo to co „złączył” Szatan może zostać „rozdzielone” albo „rozwiązane”, ale nie na odwrót. Zbawieni wybrańcy nie mogą utracić zbawienia, zatem będąc pod Prawem Ducha, nie można upaść i znaleźć się pod Prawem Grzechu i Śmierci. Wszelkie przypadki sugerujące, że taki „upadek” nastąpił, demaskują po prostu niewybrańców i obnażają ich pozorne zbawienie.

Chrystus jako Łaska jest końcem Prawa (**Rz 10:4**) dla Bożych wybrańców, poprzez ustanowienie w sercach wybrańców nowego Prawa, czyli Prawa Ducha. Zamieszkanie Boga w sercu wybrańca wyzwala duchowe posłuszeństwo zbawionego wybrańca względem nowego Pana, czyli nowego Męża. Tak więc Łaska Boża (Prawo Ducha) jest drugim (nowym i ostatnim) małżeństwem, drugim Prawem, drugim Przymierzem. Jest to przeniesienie wybrańca ze „stanu cielesnego”, którym zarządzał Szatan, do stanu duchowego, którym zarządza Bóg. Ponieważ „żądza kobiety skierowana jest ku mężowi” (**Rz 3:16**), ze skutkiem śmiertelnym (**Jkb 1:15**), pragnienie zbawionego wybrańca skierowane ku drugiemu Mężowi jest pragnieniem służenia Bogu. Poprzez Ciało Chrystusa wybrańcy Boży umarli (zostali zabici) dla Prawa (**Rz 7:4**), co oznacza, że zostali wybawieni od Prawa Śmierci, które mocno trzymało ich przy śmierci (**Rz 7:6**). Innymi słowy, wybrańcy dosłownie „umarli od śmierci”, czyli zostali oddzieleni od śmierci, przy czym „Ciało” Chrystusa, jako czynnik sprawczy, to Duch Życia (Prawo Życia). To kolejny przykład powiązania Ciała Chrystusa z Duchem.

Używając symboliki ciała jako obrazu ducha, można powiedzieć, że Ciało Chrystusa to Ciało (Duch) Życia, a ciało Szatana to ciało (duch) śmierci. Parafrazując, w śmierci Chrystusa wybrańcy zostali wybawieni od śmierci w Szatanie, przy czym śmierć Chrystusa to droga zapewniająca przejście przez śmierć w Duchu Świętym. Będąc związani Duchem w ramach duchowego małżeństwa ze zmartwychwstałym Chrystusem, wybrańcy stają się martwi dla Prawa Śmierci, które traci nad nimi moc. Małżeństwo takie przynosi owoc Bogu, a raczej owoc Boga (**Rz 6:4**), bo owocem tym jest sam Bóg, czyli Duch Życia. Owoc ten jest sprawcą dobrych (duchowych) uczynków (**Ef 2:10**), bo są one wyłączną pracą Boga w swoich członkach (wybrańcach). Będąc w (pierwszym) „ciele”, przynoszącym cierpienie (ucisk) grzechu poprzez Prawo Śmierci, duch Szatana, który sam jest tym wewnętrznym uciskiem, pracował w członkach niezabawionych wybrańców jako sprawca ich duchowego działania (złych uczynków). „Kontrola” duchowa nad członkami niezabawionych

wybrańców, czyli nad nimi samymi, to „wydawanie owocu na śmierć” (**Rz 6:5**), co oznacza, że pierwsze małżeństwo z Szatanem, którego świadkiem jest Prawo Śmierci, to związek śmierci.

Ciała (dusze) zbawionych wybrańców są członkami Chrystusa (**1 Kor 6:15**), są „jednym ciałem”, czyli jednym Duchem, zaś członkami Szatana są ci, którzy są połączeni z „nierządnicą” w „jednym ciełe”, czyli w jednym duchu Szatana (**1 Kor 6:16**). Wybrańcy są natomiast w jednym Duchu ochrzczeni (oczyszczeni) w jedno Ciało (**1 Kor 12:13**).

Pierwsze małżeństwo wybrańca (będące docelowym małżeństwem niewybrańca) to jego stara natura, stare „życie”, które w rzeczywistości jest „śmiercią” (śmiercią wieczną), a drugie małżeństwo wybrańca to jego nowa natura i nowe życie (życie wieczne).

Wybawieni spod Prawa śmierci służą Bogu w nowości Ducha, a nie starości litery (**Rz 7:6**), czyli Prawa Śmierci. Służba Bogu często określana jest tak samo jak służba Szatanowi, na przykład słowem „niewolnictwo”, co tylko podkreśla brak udziału naszej własnej woli. Służba Bogu w Duchu sama w sobie jest wolnością w Chrystusie, wolnością od wiecznego potępienia w duchu Szatana. Słowo „służba” oznacza także „pracę”, która w przypadku człowieka niemającego wolnej woli jest albo pracą Szatana (we wszystkich niezabawionych), albo pracą Boga (we wszystkich zbawionych).

23. Prawo jest grzechem czy jest święte?

Opierając się na biblijnym kontraście pomiędzy człowiekiem cielesnym jako „ciałem” Szatana a człowiekiem duchowym jako Duchem Chrystusa, można stwierdzić, że służba Szatanowi jest imitacją pracy Bożej. Imitacją, ponieważ duch Szatana, nieposiadający mądrości Bożej (umysłu Boga), postrzega pracę Boga tylko zewnątrz, czego przejawem jest pozorowanie służby Bogu przez każdego niezbawionego, który w rzeczywistości służy Szatanowi. Udział w obrzędach kościelnych, prowadzenie moralnie nienagannego życia, działania społeczne, opieka nad potrzebującymi, odmawianie sobie spełnienia potrzeb cielesnych, przyjemny charakter czy ładne wyrażanie się to działania, które mogą być społecznie pożądane, ale nie mają nic wspólnego ze służbą Bogu. Tak postępować mogą wszyscy ludzie, bez względu na kulturę, w której żyją, religię którą wyznają, czy brak religii. Takim postępowaniem nie można ani zasłużyć na zabawienie, ani nabierać punktów na swoje konto z „dobrymi uczynkami”. Służyć Bogu można bowiem tylko poprzez Ducha Bożego, co jest efektem niewidzialnej pracy Boga wykonywanej wewnątrz Jego wybrańców. „Wykonywanie woli Bożej” to zatem wykonywanie Prawa Ducha przez samego Ducha w sercu (w duszy) wybrańca, a wykonywanie Prawa Ducha jest wykonywaniem go „wewnątrz”. I znów chodzi tu o obecność Ducha, przez którego to Bóg wykonuje własną pracę. Oznacza to, że ktoś, kto szuka znaków fizycznych i namacalnych dowodów swojej przynależności do Boga, wcale ich nie znajdzie, a nawet jeśli sam będzie je wykonywał, chcąc sobie udowodnić, że „służy Bogu”, to działania takie nie mogą być postrzegane jako „owoc zbawienia”, bo znaki zewnętrzne, fizyczne to znaki pozorne. Należy jednak pamiętać, że przed zbawieniem wybraniec niczym nie różni się od niewybrańca – obaj są w takim samym stanie duchowym i mają taką samą grzeszną naturę (ducha Szatana).

Prawo Ducha to list Ducha Boga Żyjącego wypisany „w sercach wybrańców”, nie na „tablicach kamiennych” (reprezentujących Prawo Śmierci) serc niewybrańców, lecz na „tablicach cielesnych” serc wybrańców (polskie tłumaczenie jest niedokładne; **2 Kor 3:2-3**), którzy od Boga otrzymują owe „serca cielesne”, czyli nowego Ducha (**Ez 36:26-27**). Innymi słowy, zbawiony posiada Ducha Bożego i podlega Prawu Ducha, podczas gdy niezbawiony posiada ducha Szatana i podlega Prawu Grzechu i Śmierci.

Duch Życia to inaczej prawo (droga) do życia, a duch Szatana to inaczej prawo (droga) do śmierci.

Zrozumienie działania „nowej natury”, czyli nowego Ducha (nowego Prawa), za sprawą daru Ducha dopiero po otrzymaniu tego daru pozwala rozróżnić duchowe dobro od duchowego zła – Prawo Życia od Prawa Śmierci. Rozróżnienie to odbywa się za sprawą Słowa Bożego (**Hbr 4:12**). Dopiero poprzez łaskę, czyli poprzez dar życia, wybraniec doświadcza „duchowości” Prawa Bożego. Prawo Śmierci było przewodnikiem do śmierci (wiecznej), natomiast Prawo Życia jest przewodnikiem do życia (wiecznego). Prawo Życia nie jest grzechem, bo Prawo Życia nie jest Prawem Śmierci.

Prawo Grzechu i Śmierci odsłania grzech (ducha Szatana) i podlega autorytetowi śmierci, czyli ducha Szatana, natomiast Prawo Życia odsłania świętość (Ducha Świętego) i podlega autorytetowi życia, czyli Ducha Bożego.

Prawo Życia jest święte, sprawiedliwe i dobre (**Rz 7:12**), co wynika z charakteru Ducha, czyli Boga. Podczas gdy Bóg jest doskonały i reprezentuje Życie, Prawo Śmierci jest niedoskonałe i reprezentuje Śmierć. Tak jak nie można identyfikować Boga i Prawa Ducha z grzechem, tak też nie można identyfikować Szatana i Prawa Śmierci z duchowym dobrem. Natura Prawa wynika z jego autorytetu, czyli tego, kto dane Prawo ustanawia. Choć Biblia stawia przed nami jedno Prawo (którym jest Łaska Boża), prezentując je jako czynnik zbawienia Bożego, to kierowani naturą automatycznie wybieramy Prawo Śmierci, które ustanawia Szatan, jako własną drogę do „zbawienia”, które jest zbawieniem pozornym. Zamieniając Prawdę w kłamstwo, Szatan ustanawia własny autorytet, który polega na tym, że wyzwala w ludziach skłonność do wykonywania pracy, dzięki której sami chcą zasłużyć na własne zbawienie, kierując się obietnicą Szatana: „Na pewno nie umrzesz”.

Człowiek martwy duchowo nie potrafi rozpoznać własnej natury – nie dociera do niego, że jest duchowo martwy. Nawet jeśli znajdzie w sobie jakąś niedoskonałość, to będzie szukał własnego sposobu, by za nią zadośćuczynić, pod pozorem „przypodobania się Bogu”, i podjęcie działania fizyczne „na chwałę Boga”, na przykład, będzie uczestniczył w nabożeństwach czy obrzędach, śpiewał pieśni religijne albo „starał się być lepszym człowiekiem”. Wszystkie te działania będą go przekonywać, że „służy Bogu”, w związku z tym może oczekiwać nagrody w postaci życia wiecznego. Nie zdaje sobie jednak sprawy, że swoją pracę wykonuje na chwałę innego boga, czyli Szatana.

Człowiek dąży do odróżnienia dobra od zła, lecz usiłuje tego dokonać poprzez ducha Szatana, czyli poprzez wykonywanie pracy Szatana, widząc nie tylko zniekształcony, fałszywy obraz dobra i zła, ale także wpadając w pułapkę bez wyjścia. Prawo Śmierci nakazuje człowiekowi osiągnąć świętość, sprawiedliwość i dobroć, co oznacza, że samo w sobie nie posiada żadnej z tych cech, natomiast Prawo Życia (Duch Boży) samo w sobie jest kwintesencją świętości, sprawiedliwości i dobroci. Prawo Śmierci jest więc zewnętrzną oznaką („cieniem”) doskonałości, lecz nie własnej doskonałości, podczas gdy Prawo Życia jest wewnętrzną doskonałością. Prawo śmierci, będąc prawem „zewnętrznym”, czyli z dala od zbawienia, jest Prawem cielesnym (fizycznym, zmysłowym, ziemskim), podczas gdy Prawo Życia jest Prawem wewnętrznym, duchowym (**Rz 7:14**). Prawo Śmierci jest więc sprawcą „cielesności”, czyli działania ducha Szatana, a Prawo Życia jest sprawcą duchowości, czyli działania Ducha Bożego – to pierwsze przynosi śmierć (wieczną), a to drugie przynosi życie (wieczne).

Biblia raz za razem ukazuje kontrasty takie jak „ziemskie-duchowe”, „zewnętrzne-wewnętrzne”, „pierwsze-ostatnie” czy „stare-nowe”. Kontrasty te są obrazem dwóch różnych duchowych autorytetów, dwóch opozycyjnych duchów, dwóch opozycyjnych umysłów. Umysł Boży, który poprzez Ducha przekazuje wolę (mądrość) Bożą, jest poznaniem dobra, przez co daje jednocześnie rozpoznanie zła, bo Prawo Ducha umożliwia poznanie grzechu (**Rz 7:7**), ale nie poznanie fizyczne, lecz duchowe.

„Pożądanie” (opisane między innymi w dziesiątym przykazaniu dekalogu) jest dowodem na pożądanie zła przez serce człowieka, czyli dowodem na obecność ducha Szatana w duszy każdego człowieka, i to już od momentu jego poczęcia. Jest to więc stan wewnętrzny a nie zewnętrzny. Na zewnątrz faryzeusze wyglądali jak „wybieleni święci, którzy powstali z grobów”, podczas gdy wewnątrz byli „trupimi kośćmi”. Wiedza o grzechu to zatem wiedza o grzechu zakorzenionym

wewnątrz duszy człowieka. Poprzez Prawo Ducha grzech staje się, a raczej zostaje ujawniony jako grzeszny w naszej pierwszej naturze, wcześniej pozostając ukryty i stwarzając pozory duchowego dobra. Przez Prawo Ducha grzech zostaje więc zidentyfikowany jako pochodzący od grzesznika, czyli od ducha Szatana (**Rz 7:13**).

Działanie grzechu, czyli ducha zakłamania, sprawia, że w naszej pierwszej naturze postrzegamy się jako „żywi”, bo nie rozpoznajemy w sobie śmierci. To, że ktoś chodzi do kościoła czy jest „głosicielem Słowa Bożego” albo „służy Bogu” w każdy inny, fizyczny sposób, utwierdza go tylko w przekonaniu o własnym zbawieniu, co zwykle idzie w parze z samozakłamaniami, którego tak naprawdę nie jesteśmy świadomi. Zanim wybraniec otrzyma Ducha, podobnie jak niewybraniec ma jedynie „zewnątrzną” wiedzę na temat zła i grzechu, przez co nie dostrzega prawdziwej natury grzechu – nie rozumie, że grzechem jest zamieszkujący w nim duch Szatana. Choć wielu nauczycieli Pisma głosi, że człowiek jest niemiłosiernie zły i że rodzi się w grzechu, to z drugiej strony wielu z nich samych siebie postrzega jako dobrych i samodzielnie ustala kryteria tego, jak odróżnić dobro od zła, w oparciu o Prawo Grzechu i Śmierci. To działanie wpisane w naturę obłudników, którzy będąc martwi duchowo, we własnym przekonaniu są „żywi”.

Postrzeganie siebie jako „żywego” w ramach samousprawiedliwienia wynika z tego, że człowiek „żył bez Prawa Ducha” (**Rz 7:9**). Natomiast jeśli chodzi o wybrańca, który otrzymuje życie wieczne z woli Bożej, Prawo Ducha pokazuje mu, że to nie on żył, lecz „żył w nim grzech”, przy czym grzech to inaczej śmierć. Oznacza to, że wybraniec rozpoznaje, że pozór życia obnażył jego duchową śmierć. Grzech (duch Szatana), działając poprzez Prawo Śmierci, jest źródłem całej „żądzy” we wnętrzu człowieka, zaś Prawo Ducha uświadamia wybrańcowi, że żądza ta nie tyle rodzi się w trakcie życia, co jest w nim od samego początku. Bez Prawa Ducha „grzech” jest „śmiercią”, ale śmiercią ukrytą (**Rz 7:8**). Ponieważ Prawo Życia to powołanie do życia, oznacza to, że aby ktoś mógł zostać do życia powołany, musi być martwy duchowo lub precyzyjniej, że jest martwy duchowo. Ktoś, kto we własnym przekonaniu jest żywy, święty i sprawiedliwy, nie potrzebuje Boga, bo ma własny plan ratunkowy, własny program zbawienia. Umieszczony w ciele grzech ma naturę duchową, naturę ducha Szatana.

W pierwszej naturze człowieka, naturze grzesznej, grzech wywala grzech. Będąc wszczepiony we wnętrze człowieka, grzech (duch Szatana) jest plagą jego duszy, śmiertelną chorobą. Oszustwo grzechu polega na tym, że duch Szatana wykorzystuje Prawo Śmierci jako drogę rzekomo prowadzącą do życia. Przykazanie (czyli Prawo) jest jednak pułapką zastawioną na samego Szatana, który wykorzystując okazje dostarczane mu przez Prawo, zwodzi ludzi (**Rz 7:10-11**), jednocześnie nie będąc świadomy, że zwodzi także siebie.

Wybraniec zbawiony przez Prawo Ducha odkrywa prawdziwą naturę Szatana i sposób jego obecnego oraz przyszłego działania, w czym wybrańca wspomaga umysł Ducha. Wraz z otrzymaniem Ducha Bożego wizja beztrioskiej bezkarności człowieka rozmywa się i w konsekwencji wybraniec w samym sobie rozpoznaje zło, własną duchową śmierć i to, że zabiła go jego wcześniejsza duchowa natura, w której rządy sprawował nad nim Szatan, a były to rządy oparte na jego własnej definicji Prawa. **Pod pozorem dobra Szatan jest sprawcą zła i grzechu.** Największym duchowym złem wyrządzanym przez Szatana jest przeinaczanie Prawa Bożego i przekształcanie go w jego własne prawo – Prawo Śmierci. Innymi słowy, Szatan interpretuje Prawo Życia poprzez Prawo Śmierci.

Ponieważ Prawo Ducha to Słowo Boże (Chrystus), przeinaczenie Słowa Bożego to zrobienie z Boga Szatana, gdyż zamiarem Szatana jest zrobienie z siebie Boga. Perwersja Słowa Bożego, czyli jego prywatna interpretacja przez Szatana, stała się bronią Szatana wymierzoną w Boga. Ową „prywatną interpretacją” jest fizyczne rozumienie Biblii, bo jest to rozumienie, które nie pochodzi od Ducha Bożego, lecz od ducha Szatana. Bóg, który zna i przewiduje myśli i każdy krok Szatana, wiedział, że Prawo Boże, którego zamiarem było zobrazowanie naszej nikczemnej duchowej natury i tego, że działa w nas ducha zła, i które nakazuje życie poprzez ukazanie śmierci, zostanie wykorzystane przez Szatana, ducha zła i śmierci, jako narzędzie złej pracy skutkującej śmiercią. Na tym właśnie polega pułapka, że to samo Słowo, jeżeli w przypadku danego odbiorcy nie jest natchnione Duchem Świętym, jest natchnione duchem Szatana. Przy czym Słowo natchnione Duchem Świętym przynosi życie wieczne (prowadzi „z życia do życia”), a natchnione duchem Szatana przynosi śmierć wieczną (prowadzi „ze śmierci na śmierć”).

24. Umysł (Prawo Boże) a ciało (prawo grzechu)

Kontrast, a raczej konflikt pomiędzy Prawem Śmierci a Prawem Życia (Prawem Grzechu a Prawem Umysłu) to konflikt pomiędzy pierwszą naturą a drugą (ostatnią) naturą duchową człowieka – pomiędzy złem a dobrem. W pierwszej naturze wybraniec, jako cielesny i zaprzędany grzechowi, podlega autorytetowi Szatana i jest pod wpływem pracy złego, co sprawia, że nie zna (nie rozumie) swoich czynów, czyniąc to, czego „nienawidzi”, a czyniąc to, czego „nie pragnie”, zgadza się z tym, że Prawo jest dobre. Jako człowiek naturalny, czyniąc to, czego Bóg nienawidzi i to, czego Bóg nie pragnie, w samym sobie wybraniec uznaje, że Prawo Śmierci jest dobre. To dowód na to, że tak naprawdę nie jest to jego własna praca, lecz praca grzechu, czyli Szatana, zamieszkującego w pierwszej naturze człowieka (**Rz 7:14-17**). Twierdząc, że wykonuje własną pracę, czyli że posiada własną wolę, człowiek w rzeczywistości egzekwuje wolę Szatana, który wykonuje pracę w nim.

Walka pomiędzy Złym a Dobrym jest walką wewnętrzną, formą borykania się z konfliktem pomiędzy „niezbawionym ciałem” a „zbawioną duszą”. Ponieważ jest to walka duchowa, „niezbawione ciało” jest obrazem pierwszej natury każdego człowieka, a w tym kontekście – wybrańca przed zbawieniem, przy czym umysł, czy raczej serce, reprezentuje drugą (ostatnią) naturę człowieka, czyli naturę zbawionego wybrańca, który otrzymał pierwociny zbawienia w formie zbawienia duszy. Ciało zostało przez Boga wykreowane jako pierwsze, jako obraz pierwszej, fizycznej natury, zaś dusza jako druga, jako obraz natury duchowej, choć w przypadku „Pierwszego Adama” całość (ciało i dusza) reprezentuje człowieka ziemskiego.

Symbolika „ciała” jest równocześnie obrazem drugiej grupy wybrańców, przeznaczonych do zbawienia podczas drugiego przyjścia Chrystusa, którym jest (a z naszej perspektywy już było) przyjście Chrystusa w okresie Późnego Deszczu. Okres Późnego Deszczu to okres poprzedzający koniec świata, który rozciąga się do ostatniego dnia istnienia świata, przez co Późny Deszcz stanowi równocześnie obraz równoległy do końca świata. W tym kontekście część wybrańców wciąż pozostaje pod wpływem Prawa Śmierci, jako ci, którzy reprezentują „niezbawione ciało” (pierwszą naturę człowieka – człowieka ziemskiego), które przenika umysł (ducha) Szatana, zaś część wybrańców pozostaje pod wpływem Prawa Ducha, reprezentując dusze zbawione (drugą naturę człowieka – człowieka duchowego), które przenika umysł Ducha Bożego. Ponieważ jest to konflikt dwóch różnych interesów, a raczej dwóch różnych duchów, niezbawiony wybraniec niczym nie różni się od niewybrańca. Niewybraniec skazany jest na pierwszą naturę jako jego pierwszą i ostatnią naturę, która jest drogą ze śmierci pierwszej (śmierci duszy) na śmierć drugą (śmierć wieczną) – w całej osobowości, to znaczy w duszy i ciele.

Zdolność odróżnienia duchowego dobra od duchowego zła jest darem Bożym, który otrzymuje każdy zbawiony wybraniec. Dzięki temu jest w stanie rozpoznać, że grzech, czyli duch, który nazywany jest duchem niedobrym (złym), mieszka w naturze pierwszej, zwanej symbolicznie „ciałem”, czyli w człowieku cielesnym, który nie ma Ducha Bożego. Można by powiedzieć, że co to za dar, skoro większość Zbawionych rozpoznaje to samo. W rzeczywistości większość spośród tych, którzy twierdzą, że dostąpili zbawienia, wciąż jest bezbożnikami, co sprawia, że tak naprawdę nie jest w stanie rozpoznać pierwszej natury człowieka. Grzech (duch Szatana) determinuje duchowe pragnienia człowieka, przez co nie da się odnaleźć tego, co dobre – nie da się czynić duchowego

dobra, jeśli pracę wykonuje grzech (**Rz 7:18**). Choć można „chcieć dobra”, nie można dobra czynić, podobnie jak nie chce się czynić zła, a jednak zło się czyni (**Rz 7:19**). Jest to bowiem sfera działania grzechu, czyli ducha Szatana, którego nie da się z samego siebie wyrzucić. Człowiek niezbawiony nie ma bowiem takiej zdolności, bo postrzega duchowe zło jako duchowe dobro.

„Umysł Boga” i „umysł Szatana” to obecność Ducha Świętego w zbawionych lub ducha Szatana w niezbawionych, przy czym mądrość Boża wskazuje na Prawo Życia jako drogę do życia wiecznego, a „mądrość” Szatana wskazuje na Prawo Grzechu i Śmierci jako drogę do pozornego życia wiecznego, które w rzeczywistości jest śmiercią wieczną. Jednak niewybrańcy nie wyzwolą się z tego pozoru, bo nie wyzwolą się od ducha Szatana.

Niepewność zbawionego wybrańca „świeżo po przemianie” jest źródłem problemu, który polega na tym, że poznanie duchowego dobra i duchowego zła to nie tylko postrzeganie Boga w świetle prawdziwego Dobra, ale także postrzeganie siebie jako duchowo złego. Stopniowy wzrost łaski i wiedzy duchowej sprawia, że na wczesnym stadium wybrańców wciąż potyka się i popełnia błędy w interpretacji Pisma, przy czym za błędną interpretację Biblii Bóg oskarża niewybrańców, przed którymi głęboka wiedza duchowa jest zamknięta. Niewybrańcy zostaje wydany na pastwę własnego „umysłu” (ducha Szatana), na pastwę pożądania własnego „serca”, bez możliwości nawrócenia. Bóg karci i naucza wybrańca krok po kroku, utrzymując go w ciągłej niepewności, która stopniowo zmniejsza się na korzyść wzrostu wiedzy duchowej oraz rozpoznania wyboru z woli Bożej, a nie z własnej.

Świadomość taką miał apostoł Paweł, który wypowiada się zarówno w imieniu zbawionych, jak i niezbawionych wybrańców, którzy stanowią „członki” „Ciała Chrystusa”. W sensie duchowym niezbawiony wybrańca czyni to, czego nie pragnie, bo nie on to czyni, lecz grzech w nim zamieszkuje (**Rz 7:20**). Zło pochodzi z wewnątrz. W tym przypadku różnica pomiędzy niezbawionym wybrańcem, a niewybrańcem, jest taka, że Bóg pragnie dobra dla wybrańca i dlatego usprawiedliwia grzech wybrańca, przez co przed zbawieniem wybrańca duchowo czyni to, czego nie pragnie dla niego Bóg, a niewybrańca zawsze będzie pragnął duchowego zła. Bóg wydaje niewybrańców na ich własną zgubę. Wybrańca przed zbawieniem także jest człowiekiem naturalnym, zaprzędanym grzechowi, który jest bezsilny w kwestii czynienia duchowego dobra, choć z racji wyboru do zbawienia powinien pełnić rolę sługi Bożego. Rolą prawdziwego sługi Bożego jest głoszenie Słowa w Duchu i prawdzie i w tenże sam sposób czczenie Boga. Do momentu zbawienia jest to niemożliwe, co podkreśla niemoc człowieka naturalnego, niemoc pierwszej natury człowieka, jeśli chodzi o wykonywanie pracy Boga. To nie tylko niemoc, ale i zaprzeczenie, gdyż niezbawiony jest narzędziem w rękach Szatana. Obecność grzechu w pierwszej naturze wybrańców, czyli w wybrańcach niezbawionych, oznacza, że wybrańca, podobnie jak niewybrańca, „zna” wolę Boga tylko z założenia, z założenia Prawa, ale nie z natury Prawa Ducha. Oznacza to, że w efekcie końcowym niezbawiony wybrańca nie zna woli Bożej i nie może jej wykonywać. Mieszkający w niezbawionych Szatan, z własnej natury, która sprzeciwia się naturze Boga, nigdy nie będzie wykonawcą woli Ducha, bo działa przeciwko Duchowi. To samo dotyczy pozornej walki niezbawionego z grzechem: niezbawiony (a docelowo niewybrańca) werbalnie głosi obecność grzechu w świecie, mówi o złu grzechu i o śmierci duchowej w jego następstwie, jednak sam trwa w grzechu, pomimo przekonania, że Łaska Boża odniosła w jego życiu skutek. Niezbawiony czerpie moc do fizycznej walki z grzechem z Prawa Śmierci, w którym upatruje źródła własnej mocy. Jego hipokryzja polega na tym, że kiedy wydaje mu się, że tę walkę przegrywa, szuka usprawiedliwienia

w łasce Chrystusa, która gładzi grzech, by zaraz potem znowu samodzielnie zmagać się z grzechem w ramach Prawa. Setki, a nawet tysiące przykładów w Biblii jasno wskazuje, że Prawo nie może pokonać czy znieść grzechu, bo Prawo jedynie wskazuje na grzech. Niezbawiony czyni z Łaski narzędzie na własny użytek w danej chwili, kiedy odczuwa potrzebę usprawiedliwienia, jednak Łaska nie wywołuje w nim efektu zbawienia. Łaska oznacza bowiem, że grzech nie ma władzy w duszy zbawionego, kogoś wybawionego od Szatana i od śmierci wiecznej. Walka z grzechem, czyli z Szatanem, którą prowadzi zbawiony, odbywa się na gruncie głoszenia Łaski Bożej, czyli poprzez Słowo Boże z natchnienia Duchem, przy czym to Duch, a nie wybraniec, prowadzi walkę Bożą. Walka Boża z Szatanem i niewybrańcami polega na tym, że Duch nie wywiera na nich efektu, co jest równoznaczne z wydaniem niewybrańców, których reprezentuje Szatan, na potępienie. Dlatego wrażenie jest takie, jakby walka ta w ogóle nie miała miejsca, bo nie jest ona widoczna gołym okiem. Nawet w obliczu własnej sprzeczności względem Słowa niewybraniec będzie trwał w kłamstwie zatwardziałego serca i będzie oporował Prawdzie.

Choć ze słów Pawła mogłoby wynikać, że człowiek jest jednocześnie pod wpływem Łaski i Prawa, tak jakby był zbawiony w duszy a niezbowiony w ciele, odbieranie tego dosłownie oznaczałoby nauczanie doktryny opartej na połączeniu Łaski i Prawa, co Biblia nieustannie przedstawia jako pułapkę zastawioną na niewybrańców. Dla przypomnienia: nie można równocześnie służyć dwóm panom, nie można mieć w sobie równocześnie dwóch duchów, nie można równocześnie być wolnym od grzechu i mieć w sobie grzech. Każdy człowiek z natury grzeszy (**1 J 1:8**), co odnosi się także do przeszłości wybrańca, czyli czasu przed jego zbawieniem (**1 J 1:10**), jednak ktoś urodzony z Boga nie „może już grzeszyć” (**1 J 3:6, 9**), co jest obrazem, który oznacza, że nie ma w nim już ducha Szatana. Prawo moralne, na podstawie którego bezmyślnie dokonujemy oceny tego, czy ktoś jest zbawiony, czy nie, świadczy jedynie o braku działania w nas Ducha Łaski. Prawo Ducha rządzi się bowiem własnymi regułami. Jeżeli natomiast słowo „ciało” potraktujemy tu jako obraz pierwszej natury człowieka, którą otrzymuje on w momencie poczęcia (przyjścia na ten świat), oraz jako obraz drugiej grupy wybrańców okresu Późnego Deszczu, którzy obecnie oczekują na zbawienie, wszelkie sprzeczności wynikające z fizycznej interpretacji tych słów znikają w świetle duchowej interpretacji Biblii.

Mówiąc o pierwszej naturze człowieka jako o „ciele” (duchu Szatana), a o drugiej naturze jako „duchu” (Duchu Bożym), Biblia wskazuje, że pomiędzy człowiekiem cielesnym a człowiekiem duchowym istnieje przepaść zwana „piekłem”. Pomędzy „ciałem” a „duchem” nie ma zgody, bo jedno całkowicie wyklucza drugie (**Ga 5:17**). Choć Izmael i Izaak byli synami Abrahama, to pierwszy reprezentował fizyczną linię rodową, drugi linię duchową. Choć Ezaw i Jakub wyszli z jednego łona, to reprezentowali dwa odmienne (duchowe) narody. Sara i Rebeka, które są obrazami Prawa Ducha, szczerze kochały jedynie prawdziwych dziedziców Bożych, czyli Izaaka i Jakuba.

Mówiąc o zepsutej naturze, która nie jest w stanie wypełnić Prawa, bo Prawo jest duchowe i wymaga do tego Ducha, Paweł przemawia z punktu widzenia Pierwszego Adama. Paweł, jako Drugi Adam, czyli zbawiony w Chrystusie, kieruje swoje słowa do niezbowionych Rzymian, których, podobnie jak Koryntian, identyfikuje jako „cielesnych” (**1 Kor 3:1**). Tym samym wskazuje na istnienie dwóch kościołów wyznających jednego Boga: widzialnego kościoła fizycznego, który usiłuje służyć Bogu, a jednak nie może, bo jest zdominowany przez grzech, czyli służy Szatanowi, oraz niewidzialnego Kościoła Duchowego, który wykonuje wolę Boga względem Prawa Bożego Umysłu.

Zauważmy, że Paweł mówi o działaniu grzechu w czasie teraźniejszym (**Rz 7:18-25**), co nie może dotyczyć jego samego, gdyż wcześniej wyrażał się w czasie przeszłym, nawiązując to tego, że „umarł wraz z nadejściem Prawa Ducha” (**Rz 7:9**). Główne objawienie duchowego przekazu Biblii skierowane jest do wybrańców okresu Późnego Deszczu, który jest czasem obecnym. Okres Późnego Deszczu jest równocześnie największą i ostateczną „bitwą” (konfliktem duchowym) Szatana z Bogiem, gdyż zarówno Szatan, jak i Bóg objawiają się obecnie w swojej pełnej mocy duchowej. Dzięki temu, że wybraniec Boży zostaje zbawiony i wyrwany z mocy Szatana, stopniowo otrzymuje poznanie duchowego „dobra”, które równocześnie umożliwia mu zdemaskowanie „zła” i swojej pierwszej natury. Cechą charakterystyczną niewybrańca jest to, że mierzy samego siebie względem zła, przez co uważa się za „dobrego”, zaś cechą zbawionego wybrańca jest to, że mierzy samego siebie względem perfekcyjnego dobra, co pozwala mu dostrzec własne zło. Bóg osądza wyniosłego w sercu, zaś wywyższa pokornego w sercu, przy czym Boża pokora jest darem Bożym.

25. Ciało cielesne a duch cielesny

Człowiek cielesny jest zaprzędany w niewolę grzechu w obliczu Prawa Łaski. Niewybrańiec „nie widzi” niewoli grzechu, bo Prawo Łaski nie wywiera na nim efektu, z kolei Prawo Grzechu i Śmierci utwierdza go w fałszywej nadziei na zbawienie. Jeżeli Duch Łaski zadziała w wybrańcu wewnątrz, wówczas, na mocy Ducha, odkrywa on własną złą naturę i nieczystość duchową, pokładając nadzieję na zbawienie (oczyszczenie duchowe) w Bogu. Paradoks polega na tym, że niezbawiony „widzi” siebie jako zbawionego, a zbawiony „widzi” swoją grzeszną naturę. Jezus przyszedł bowiem zbawić grzeszników, czyli wybrańców.

Niewolnik grzechu będzie służył swojemu panu, choć, jak mogłoby się wydawać, wbrew własnej woli. W efekcie, o ile jest niewybrańcem, będzie działał w zgodzie z wolą Szatana, bo od poczęcia, czyli przyjścia na ten świat, wszyscy (a docelowo wszyscy niewybrańcy) zaprzędani są Pierwszemu Adamowi. Równocześnie są przez Adama, czyli przez ducha Szatana, sprzedawani. Oznacza to, że bez względu na to, czy duch Szatana nawiedza duszę niewybrańca w mniejszym czy większym stopniu, czyli czy działanie tego ducha podlega mniejszemu czy większemu ograniczeniu ze strony Ducha Bożego, ograniczenie to nie daje trwałego efektu. Duch Boży nie jest bowiem obrońcą niewybrańców.

Choć duch Szatana może stwarzać pozory, że jest Duchem Świętym, jego rzekoma „czystość” nie wypływa z Łaski Bożej. Kiedy Duch Boży przestaje go ograniczać, duch antychrysta pociąga za sobą więcej duchów nieczystych (docelowo niewybrańców). Biblia przedstawia duszę niewybrańca jako własny (pierwotny) dom Szatana (**Mt 12:45**). Odwracając sytuację, możemy dostrzec, że zbawiony wybrańiec nie może utracić Ducha Łaski, zgodnie z zasadą, że zbawienia nie można utracić.

Niemożność oddzielenia wybrańca od miłości Bożej (daru Ducha) to niemożność rozdzielenia ich przez Szatana, który portretowany jest zarówno jako „śmierć”, jak i ten, który pozoruje życie, jako przedstawiciel „złych aniołów i zwierchności” (**Ef 6:12; Kol 2:15**), jako bezsilny wobec obecnego zbawienia duszy wybrańca i przyszłego zbawienia jego ciała, jako ten, który wzbił się wysoko w swojej wyniosłości, a zarazem upadł głęboko w swoim potępieniu, jako ten, którego moc jest bezużyteczna, jako stworzenie obrazujące ducha cielesnego (**Rz 8:38-39**). Do momentu zbawienia wybrańca Szatan jest mocą oddzielającą wybrańca od miłości Chrystusa. Równocześnie oznacza to, że nie wszystkie grzechy są „na śmierć” (**1 J 5:16**), bo moc Szatana zostaje rozbrojona z chwilą wstąpienia Ducha Świętego do duszy wybrańca, co jest równoznaczne z trwałym wyrzuceniem Szatana z jego pierwotnego domu, bez możliwości powrotu. Rozbrojenie Szatana to darowanie winy wybrańca (ocalenie go przed śmiercią), czyli jego trwałe odkupienie; trwałe, ponieważ jego sprawcą jest sam Bóg.

Chrystus reprezentuje „Ciało Życia Wiecznego”, co oznacza, że nie może dzielić chwały z ciałem (duchem) śmiertelnym, czyli „ciałem śmierci”. Niezbawiony człowiek jest jak fizyczna świątynia, jak „Jeruzalem, które teraz jest”, czyli Prawo Śmierci, spod którego może uwolnić go tylko Duch Łaski. Tak jak historia świątyni ziemskich ujawniła, że ich przeznaczeniem jest zniszczenie, tak też na zniszczenie przeznaczona jest pierwsza natura człowieka, która jest zarazem ostatnią naturą w przypadku wszystkich niewybrańców, z natury skazanych na wieczne potępienie. Związani więc z „ciałem”, czyli z duchem Szatana, niewybrańcy reprezentują naturę złą, „ciało śmierci”, które nie

może wydać dobrego owocu, bo jest mieszkaniem Złego. „Ciało” służy Prawu Grzechu, spod którego wybawia Łaska, przenosząc wybrańca pod Prawo Umysłu Ducha (**Rz 7:25**), dzięki Jezusowi Chrystusowi. „Martwe ciało” to nasza martwa natura, reprezentująca nasze „martwe uczynki”, będąca pod wpływem starego Prawa, przy czym w przypadku zbawionych wybrańców Nowym Człowiekiem, Nowym Ciałem, Nową Naturą, Nowymi Uczynkami i Nowym Prawem jest Pan Najwyższy – Duch Życia Wiecznego. Prawo Ducha, które jest wyryte w sercu zbawionego wybrańca, wyzwala w nim pragnienie służby Bogu poprzez „Wewnętrzny Człowiek” (**Rz 7:22**), którym jest Duch Boży. Prawo Ducha to Umysł Boga, który jest odzwierciedleniem Łaski Boga. Łaska Boża, która zapewnia wybawienie od „słabego ciała”, od „złej natury”, wybawienie spod Prawa Śmierci, czyli od grzechu-ducha Szatana, to nadzieja dla tych, dla których z góry zostało przeznaczone Przymierze Łaski (Przymierze Ducha) i którzy nie będą rościć sobie pretensji do nielegalnie zagarniętego daru Bożego. Wszystko co nielegalne, czyli niezgodne z Prawem Ducha, jest iluzją, pozorem i oszukiwaniem samego siebie.

Podwójna symbolika słowa „ciało” i słowa „prawo” to zarówno odniesienie do „Ciała” jako Ducha Chrystusa, który stanowi Prawo Życia, jak i do „ciała” jako ducha Szatana, który stanowi prawo śmierci. Równocześnie „ciałem” jest grupa ludzi, która w przypadku „Ciała” Chrystusa oznacza wybrańców, zaś w przypadku „ciała” Szatana oznacza niewybrańców. Duch jest siłą sprawczą każdego z tych „ciał”. Ci, którzy są w Chrystusie, czyli pojednani w Duchu Bożym jako członkowie „Ciała” (Ducha), są wolni od potępienia, bo otrzymują Prawo Życia, które jest zarazem obietnicą, jak i pieczęcią życia wiecznego. Prawo Życia jest obrazem nowej, „obmytej”, czyli „czystej” i „świętej”, natury, wskazującej na obecność Boga w wybrańcu. Obecność ta sprawia, że uświęcony wybrańiec będzie żył i podążał za Duchem, który wyznacza drogę wybrańca do „mety” jego powołania.

To, że Jezus przyszedł w „Ciele” (choć w oryginalnej pisowni nie ma dużych liter) oznacza, że przyszedł jako Duch, a nie, jak rozumieją to ziemskie kościoły, jako fizyczny, biologiczny człowiek. W odniesieniu do Boga Biblia używa różnych symboli takich jak „człowiek”, „syn” albo „ojciec”, które oznaczają, że Jezus to Człowiek Niebieski i zarówno Syn Boży, jak i Ojciec w Jednym. To wszystko to ten sam Bóg, który opisuje różne swoje funkcje czy role za pomocą różnych słownych obrazów zaczerpniętych z ludzkiego języka. Nikt nie kwestionuje, że „Ojciec w Niebie” to nie biologiczny człowiek, a Bóg, mimo że jest określany jako „ojciec”. Dlaczego więc w przypadku „syna” miałoby być inaczej? Nikt nie kwestionuje również, że takie określenia Jezusa jak „Baranek”, „Brama”, „Pasterz” czy „Kapłan na wieki” są jedynie symbolami, a nie rzeczywistymi opisami. Kiedy jednak mowa o słowie „ciało”, w swoim zaślepieniu teolodzy automatycznie odwołują się do ciała biologicznego, znów interpretując Boga jako człowieka fizycznego. Stąd, dla rozróżnienia symboliki, dokonaliśmy podziału na „ciało cielesne” i „ducha cielesnego”, co ma ukazać dwie prawdy: z jednej strony symbolikę słowa „ciało” w odniesieniu do ducha, a z drugiej rozróżnienie dwóch opozycyjnych duchów – ducha Szatana jako „ciała cielesnego” oraz Ducha Bożego jako „Ducha cielesnego”.

Pamięć wsteczna zbawionego wybrańca oraz stopniowy charakter jego wzrostu w Łasce Bożej sprawiają, że pomimo daru Ducha, sam wybrańiec wciąż doświadcza ucisku duchowego i wielu turbulencji. Pamięć wsteczna zbawionego wybrańca diametralnie różni się od pamięci wstecznej niewybrańca, który pozuje na wybrańca. W przypadku wybrańca reprimendy i napomnienia płynące z pouczenia Ducha są jak krople deszczu, które zapewniają wzrost i rozwój. Pamięć

wsteczna niewybrańca oznacza, że bezbożnik pozbawiony Ducha jest wciąż duchowo połączony ze swoją starą naturą, czyli z duchem Szatana, co z kolei oznacza cofanie się w poznaniu Słowa, aż do całkowitego upadku wraz z upadłym duchem Szatana. Droga wyznaczona przez Ducha Bożego to droga według Ducha, to droga podążania za Duchem, natomiast droga wyznaczona przez ducha Szatana to droga według „ciała”, to droga podążania za „ciałem”. Słabość Szatana wynika z braku Ducha Bożego, gdyż Duch Boży jest jedyną drogą do zbawienia. Duch Szatana, czyli duch słaby, wykorzystuje więc słabe Prawo oraz słabość natury człowieka, na których buduje swoją siłę. Ponieważ Prawo nie może usprawiedliwić ani uświęcić, wykorzystując Prawo, Szatan interpretuje je własnym umysłem, czyli własnym duchem, a ponieważ jest duchem opozycyjnym, Prawo Boże, powstałe za sprawą dobrych intencji Boga, staje się narzędziem działania motywowanego złymi intencjami Szatana, ducha śmierci. Prawo Boże, jako „skała potknięcia”, staje się więc Prawem Śmierci.

Ponieważ każdy człowiek rozpoczyna swoje istnienie pod Prawem Grzechu i Śmierci, każdy niewybraniec kończy jako grzesznik skazany na śmierć, co oznacza, że każdy niewybraniec zaczyna i kończy w punkcie wyjściowym. Potwierdza to, że Prawo nie tylko nie przynosi wybawienia, ale i utwierdza w potępieniu. Prawo Śmierci nie zostaje bowiem zniesione w przypadku niewybrańca, czyli w zasadzie nie zostaje zniesione w przypadku większości mieszkańców świata. Wynika to z tego, że niewybrańcy nie są objęci ofiarą zadośćuczynienia złożoną przez Chrystusa.

26. Podobieństwo grzechu i umieranie w życiu

Pamiętając, że słowa takie jak „Jezus”, „ojciec” czy „syn” to tylko obrazy opisujące różne role Boga, jesteśmy w stanie stwierdzić, że „wysłanie Jezusa przez Ojca” to zarazem wysłanie Ducha Świętego. W związku z tym, jak czytamy w Biblii, wysłanie Syna „na podobieństwo grzesznego ciała” broń Boże nie wiąże Jezusa z duchem nieczystym, lecz ustanawia Jezusa jako reprezentanta Bożych wybrańców, którzy przed zbawieniem są niczym innym jak „grzesznym ciałem”. Podobieństwo Chrystusa do „grzechu” oznacza, że Chrystus stał się jak gdyby „grzechem”, bo przychodząc jako Duch Boży, nie był postrzegany jako Duch Boży, a zatem Jego przyjście, poza pojedynczymi przypadkami, nie wywierało w zasadzie efektu zbawienia. Innymi słowy, do momentu zbawienia Jezus jest przez ludzi postrzegany jako „grzech”, czyli jest mylony z Szatanem, na tej samej zasadzie jak czcząc Szatana, ludzie myślą, że oddają cześć Bogu. Postrzeganie Jezusa jako „grzech” (duch Szatana) to postrzeganie Słowa Bożego w sposób fizyczny, jego fizyczna interpretacja, która odbiera Bogu chwałę.

Ponieważ wybrańcy przed zbawieniem są „duchami nieczystymi” pod rządami Szatana, Jezus, przychodząc do wybrańców, „dotykał martwych ciał” (stąd analogia drugiego przyjścia Jezusa z Paschą Drugiego Miesiąca, którą obchodzili ci, którzy doświadczyli skażenia przez dotknięcie „martwego ciała”) i pobudzał do życia „wyschłe kości” (**Ez 37**).

Będąc w symbolicznej separacji z Ojcem (która jest obrazem separacji wiecznej) na czas przejścia przez śmierć, Jezus z jednej strony kreuje obraz własnej śmierci duchowej, na podobieństwo śmierci, której musieliby doświadczyć wszyscy wybrańcy (a docelowo doświadczą jej niewybrańcy), a z drugiej wskazuje, że Sam jest Bogiem Ojcem i wstępuje na Niebiosa dzięki własnej mocy, jako Duch Boży.

Podobieństwo Chrystusa do „ciała grzesznego” nie oznacza, że Biblia identyfikuje Jezusa jako biologicznego człowieka, a właśnie w tę pułapkę wpada każdy, kto interpretuje Biblię fizycznie, bo różnica pomiędzy człowiekiem (niezbawionymi wybrańcami) a Chrystusem jest taka jak różnica pomiędzy duchem Szatana a Duchem Świętym. Ponieważ nie ma możliwości przemiany ducha nieczystego w Ducha Czystego, to znaczy, uczynienia z ducha złego Ducha Dobrego (i odwrotnie), przemiana, która zachodzi w zbawionym wybrańcu, polega na uprzednim wyrzuceniu z niego ducha nieczystego, czego sprawcą jest Bóg i co dokonuje się poprzez Ducha Świętego, i równoczesnym zaaplikowaniu Ducha Świętego, który stanowi „mur” zbawienia i „tarczę” ochronną uniemożliwiającą powrót ducha nieczystego. Duch nieczysty nie ma mocy, by móc oprzeć się Duchowi Świętemu. Nie ma też mocy „ograbienia” zbawionej duszy wybrańca z Ducha Łaski.

Podstęp Szatana polega na tym, że choć jest on bezsilny wobec Ducha Bożego, sam „przekształca” się (na zasadzie stwarzania pozoru) w „Ducha Świętego”, czyli w „anioła światłości”, udając, że jest Bogiem. Siła Szatana wzrasta wobec tych, których Pan od samego początku wydał na jego pastwę, a którzy od zawsze (od początku) przeciwstawiają się Duchowi Bożemu. Stąd grzechy niewybrańców „nie zostają im odpuszczone”, bo duch nieczysty (grzech) nie może sam z siebie wyjść, ani sam siebie zmienić. Dla Szatana jedynym „niezajętym mieszkaniem” są dusze niewybrańców, od początku uformowane przez Garncarza jako naczynia przeznaczone na

zniszczenie. Przecistawiając się więc Duchowi, czyli Prawu Ducha (Drzewu Życia), niewybrańcy pozostają pod Prawem Śmierci, czyli na drodze do potępienia.

Własna droga do zbawienia, wiodąca przez Prawo, to próżna nadzieja niewybrańca na ucieczkę przed Bożym sądem, ale z drugiej strony niewybrańca nie ma żadnej innej opcji, bo nie jest w ogóle świadomy, że idzie na śmierć. Poprawnym wyborem byłoby rozpoznanie, że droga wiodąca przez Prawo Śmierci jest zła, lecz rozpoznanie to przychodzi jedynie poprzez łaskę Bożą, a ta przeznaczona jest tylko dla wybrańców. Ponieważ Prawo Życia to prawo do powstania ze śmierci, jakie Pan przekazuje w darze swoim wybrańcom, wybrańcy niejako „umierają w życiu”, w odróżnieniu od niewybrańców, którzy „umierają w śmierci”.

„Umieranie w życiu” to umieranie w Chrystusie, czyli powstanie ze śmierci, bo „niemożliwym było, aby śmierć (Szatan) pokonała Życie (Chrystusa)”. Śmierć Chrystusa, która stawia Go w roli potępionego, w rzeczywistości jest potępieniem Szatana, czyli potępieniem pierwszej natury człowieka, która i tak była z góry potępiona. Docelowo potępienie dotyczy wszystkich niewybrańców, gdyż wybrańcy zostają uwolnieni ze swojej pierwszej natury. Innymi słowy, nie chodzi o to, że Chrystus został potępiony w „grzesznym ciele”, lecz że Chrystus potępił „grzeszne ciało”. „Grzeszne ciało” to określenie ducha Szatana oraz Prawa Śmierci. Choć „grzech” (Szatan) jest potępiony, wrażenie jest takie, jakby grzech wciąż „żył”, gdyż grzech ciągle pozostaje w duszy niewybrańca. Podobnie jest z Prawem, bo choć zostało ono zniesione wraz z nadejściem łaski, łaska przyszła tylko do nielicznych, zaś w tych, do których łaska nie przyszła, Prawo jest wciąż „żywe”.

„Prawo jest słabe w ciele” (**Rz 8:3**), co oznacza, że słabość Prawa Śmierci wynika ze słabości ducha Szatana; słabości względem Ducha Bożego i Prawa Ducha. Jak już wspominaliśmy, siła Chrystusa polega na tym, że potępił On grzech nie tyle w „grzesznym ciele” (choć potępił grzech w swoich wybrańcach), co w „Ciele”, czyli w Duchu, a zatem poprzez Ducha (**Rz 8:3**). Tak czy inaczej, Biblia nie zawiera nawet cienia sugestii, żeby wybrańca miał jakikolwiek wpływ na swoje zbawienie, bo zbawienie to „walka” Boga z Szatanem, lub raczej wyegzekwowanie zwycięstwa Ducha.

„Niemożność śmierci Chrystusa”, który reprezentuje Ducha Życia, wynika z tego, że Chrystus jest Bogiem, że zbawienie opiera się na przeznaczeniu z góry i prorocztwie Biblii. Kontrastuje ona z „niemożnością życia” Szatana, który reprezentuje Ducha Śmierci. „Śmierć Chrystusa” jest więc swego rodzaju pozorem śmierci, lub raczej obrazem śmierci, pułapką dla Szatana, bo rzeczywistą śmiercią jest brak zbawienia. Stąd brak oddziaływania Ducha Bożego na człowieka, a docelowo na niewybrańca, jest zarazem obrazem Bożego potępienia. Brak działania Ducha w człowieku, wynikająca z jego braku Ducha (także w przypadku wybrańców do momentu ich zbawienia), świadczy o tym, że wybrańcy zaczynają swoją egzystencję także jako martwi duchowo. W przeciwieństwie do Chrystusa, Szatan stwarza pozór życia, pozór podtrzymywany „sztucznie”, czyli poprzez kłamstwo, jako jego własną wizję Prawa. Ponieważ z Prawa Grzechu i Śmierci Szatan chce stworzyć drogę zbawienia, czyli drogę dobrą, tym samym sam siebie czyni „dobrym”, sam siebie usprawiedliwia.

Sprawiedliwość Prawa Ducha zostaje wypełniona w wybrańcach w Duchu Świętym (**Rz 8:4**), czyli w wybrańcach uwolnionych od „ciała grzechu”, to znaczy, od potępionego ducha Szatana. Jako ten, który otrzymał Ducha, wybrańca będzie podążał za „głosem” Ducha, bo jego posłuszeństwo

względem woli Boga jest posłuszeństwem duchowym, wypełnianym przez samego Ducha. Posiadając umysł Ducha (**Rz 8:6**), zbawiony wybraniec nie może podążać za „ciałem”, gdyż jest to droga wiodąca do śmierci, z której został zawrócony; nie może podążać za „ciałem”, gdyż obdarzony życiem i pokojem w Chrystusie, nie może działać wbrew woli Bożej, bo nie jest już wrogiem Boga.

27. Życie według ciała a życie według ducha

Działanie Prawa Ducha (Życia w Jezusie Chrystusie; **Rz 8:2**) jest realizowane poprzez drugą (ostatnią) duchową naturę człowieka, czyli w momencie, kiedy wybraniec staje się człowiekiem duchowym na podobieństwo Boga (posiada część Ducha). Prawo Ducha, jak sama nazwa wskazuje, jest Prawem ustanowionym przez Ducha Bożego, a ponieważ symbolicznie wiąże się ono z „nowym sercem”, to „stare serce”, czyli duch Szatana, zostaje uprzednio z duszy wybrańca wyrzucony.

Wiara w to, że człowiek musi „wstrzegać się” postępowania według ciała, rozumianego jako ciało fizyczne, na rzecz postępowania według Ducha, to myślenie cielesne, bo człowiek nie ma żadnej mocy sprawczej w działaniu w sferze duchowej. Niezbawiony myśli jak Szatan (**Rz 8:6-7**). Brak posłuszeństwa wobec Prawa Ducha oznacza brak Ducha, czyli brak zdolności podporządkowania się woli Bożej. Ci, którzy są „w ciele” (w duchu Szatana), nie mogą znaleźć upodobania u Boga (**Rz 8:8**), bo Bóg ma upodobanie tylko w swoim Synu, czyli w swoim własnym Duchu, a mówiąc bardziej precyzyjnie – w sobie samym. „Myślenie” (czyli postępowanie) niezbanionego lub zbawionego zależy od jego metaforycznego „umysłu”, czyli od ducha, który w nim przebywa – Ducha Bożego bądź ducha Szatana (**Rz 8:5**) – i który „steruje” duszą człowieka, bo człowiek jest taki jak jego „myśląca dusza” (**Prz 23:7**). Przed zbawieniem wybraniec myśli „po ludzku” (**Mt 16:23**), czyli duchem tego świata (**1 Kor 2:12**), duchem buntu (**Ef 2:2**).

„Dusza cielesna”, choć nazywana jest „duszą żyjącą” (**1 Kor 15:45**), jest przykładem duszy, która tworzy pozór duszy żyjącej, a w rzeczywistości jest martwa, jak ta, która „żyje rozpustnie”, a jest martwa (**1 Tm 5:6**). Skoro „cielesność” to synonim duchowej martwoty, reprezentującej ducha Szatana, to ani Jezus nie mógł przejść przez śmierć w duchu Szatana, bo to tak jakbyśmy z Boga uczynili Szatana, ani zbawiony wybraniec (czyli ktoś posiadający Ducha Świętego) nie może postępować „według ciała” (czyli jako „cielesny”), bo, znowu, z Ducha, który jest siłą sprawczą, uczynilibyśmy wtedy ducha Szatana. To czyste bluźnierstwo. Fizyczna interpretacja Biblii sprawia, że bluźnimy, bo z Boga czynimy człowieka, a tym samym Szatana, którego duch nazywany jest „duchem człowieka” (**1 Kor 2:11**). Tego typu rozumowanie jest charakterystyczne dla mądrości ludzkiej. Wrogość umysłu cielesnego to wrogość, której źródłem jest duch Szatana, z którą nigdy nie było i nie będzie pojednania, czego wyrazem jest zapowiedź wiecznego potępienia, rozumianego jako wieczna separacja od życia wiecznego. Groźba piekła jest nie tylko realna, ale i gwarantowana. W przeciwnym razie ofiara Chrystusa nie byłaby tak doniosła; wręcz nie miałyby sensu. Bogu nie chodzi bowiem o ratowanie człowieka z udręki doczesności, lecz z udręki nieskończoności (wiecznego potępienia). Ratowanie z doczesności to przedłużanie drogi prowadzącej do śmierci wiecznej. Gdyby nie było groźby wiecznego potępienia, nie byłoby też obietnicy życia wiecznego. Wrogość pomiędzy Szatanem a Bogiem to sedno sensu istnienia Prawa i Łaski, czyli identyfikacji ducha Szatana jako drogi prowadzącej do śmierci wiecznej oraz identyfikacji Ducha Bożego (Łaski) jako drogi prowadzącej do życia wiecznego.

Słowo Boże stwierdza, że wybrańcy żyją według Ducha, który w nich mieszka (**Rz 8:9**), co zaprzecza spekulacjom, jakoby zbawiony wybraniec „walczył sam z sobą”, czyli ze swoim biologicznym ciałem. Wielu twierdzi bowiem, że zbawiony wybraniec jest zbawiony w formie duszy, zaś niezbaniony w

formie ciała, co zrównuje Łaskę Bożą z niełaską, bo nie można być wolnym od grzechu, a równocześnie być przez grzech nawiedzonym. Jeżeli zbawiony wybrańiec jest człowiekiem duchowym, na wzór Boga, czyli Ducha, to nie może być jednocześnie człowiekiem fizycznym, czyli cielesnym, na wzór Szatana. Jedno zaprzecza drugiemu. Oznaczałoby to, że Bóg umarł za połowę grzechów wybrańca, czyli że obmył wybrańca połowicznie. Ten, kto jest cielesny, czyli nie ma Ducha Chrystusowego, nie jest Jego (**Rz 8:9**) lub, odwracając porządek, ten, kto jest duchowy, nie jest cielesny. Jeżeli zbawiony wybrańiec nie jest cielesny, a mówiąc dosłownie: nie jest w ciele, oznacza to, że nie jest w duchu Szatana.

Interpretując biblijne słowo „ciało” w sposób fizyczny, czyli jako nasze zewnętrzne okrycie, musielibyśmy przyjąć, że wyrażenie „nie będąc w ciele” oznacza naszą niewidzialność. Ciało fizyczne jest częścią tej ziemi, częścią tego świata, w związku z czym, nie może być częścią, która bierze udział w odkupieniu, bo w przeciwnym razie oznaczałoby to utożsamienie śmierci Chrystusa także ze śmiercią fizyczną. Obecność Chrystusa w sercu wybrańca, czyli oczyszczenie go z grzechu (z ducha Szatana), oznacza śmierć ciała poprzez grzech (czytaj: śmierć duchową poprzez ducha Szatana), co odnosi się do śmierci poprzedniej natury wybrańca, będącej wyrazem nie pracy własnej (własnej sprawiedliwości), a sprawiedliwości Chrystusa (**Rz 8:10**). Zamieszkanie Ducha Bożego w duszy wybrańca nie jest kwestią chwilowej wizyty Ducha, lecz zamieszkaniem w niej na wieczność.

Obietnica zbawienia ani nie dotyczyła pierwotnego stanu ducha wybrańca, bo ducha Szatana nie da się zreformować, ani nie dotyczy ciała fizycznego, które jest tylko zewnętrznym obrazem pierwszej natury człowieka. Fizyczne ciało jest zarazem obrazem ciała duchowego, które, obok duszy i ducha, stanowi pełnię natury duchowej. Wypełnieniem Boskiej Natury jest pojednanie trzech grup wybrańców Bożych: jednej grupy okresu Wczesnego Deszczu oraz dwóch grup dwóch porcji okresu Późnego Deszczu, przy czym okres Późnego Deszczu jest obrazem zmartwychwstania drugiego, czyli zmartwychwstania „ciała”. Chodzi więc o pojednanie wybrańców, którzy przeszli w stan spoczynku, czyli „śpią” w Chrystusie lub są martwi w Chrystusie, jako ci, którzy zakończyli swoją misję na ziemi, oraz o pojednanie dwóch porcji Ducha, czyli „żywych pozostawionych”, którzy zostają duchowo wyrwani spod władzy Szatana podczas Późnego Deszczu jako Dwaj Świadkowie (**Ap 11:11-12**), na wzór Wniebowstąpienia Chrystusa. Tak jak wybrańcy reprezentujący dusze ożywione otrzymują Łaskę, czyli Ducha adopcji na życie wieczne, tak też wybrańcy okresu Późnego Deszczu, reprezentujący „śmiertelne ciała” (stan martwoty duchowej przed zbawieniem), zostają wskrzeszeni przez tego samego Ducha, który zamieszkuje w wybrańcach (**Rz 8:11**).

28. Zmartwychwstanie fizyczne a zmartwychwstanie duchowe

Powszechny pogląd na temat zmartwychwstania ciała jest taki, że martwi powstaną z grobów, czyli zmartwychwstaną w starych, fizycznych ciałach (jak zombie), które w okamgnieniu staną się piękne i nieśmiertelne. Co prawda niektórzy, odwołując się do rozsądku, wnioskuje, że ciała muszą być nowe, wciąż jednak mają na myśli ciała fizyczne. W obu przypadkach jest to rozumowanie błędne, ponieważ „przyszły świat”, czy to w postaci stanu wiecznego potępienia, czy życia wiecznego, to świat niematerialny, duchowy, czyli świat „aniołów” (**Mt 22:30**). Niewybrańcy, czyli anioły nieczyste lub duchy nieczyste, będą przebywać z Szatanem w oddzielnej „lokalizacji” – jak czytamy: na zewnątrz Miasta Bożego, zwanego Niebieskim Jeruzalem (**Ap 22:15**). Natomiast wybrańcy, czyli anioły czyste lub duchy czyste, będą przebywać z Chrystusem w obecności Boga (**Mt 22:30; Łk 20:36**). Stąd na dwunastu bramach nowego Jeruzalem mamy dwunastu aniołów (**Ap 21:12**), którzy są symbolem kompletności Bożych wybrańców, przy czym czytamy, że „miara anioła jest miarą człowieka”, co jest metaforą odnoszącą się do wymiaru duchowego (**Ap 21:17**).

Z opracowania [Anioły i Demony](#) można dowiedzieć się więcej o symbolice obrazującej Boga i Jego wybrańców oraz Szatana i niewybrańców. Tutaj wspomnimy tylko, że Bóg, Szatan, wybrańcy i niewybrańcy są w Biblii nazywani „aniołami”, czyli duchami.

Chrystus jest postrzegany w sposób fizyczny („po ludzku”), czyli jako fizyczny Człowiek, nawet przez wybrańców, aż do czasu ich zbawienia. Niezbawiony wybrańiec, podobnie jak niewybrańiec, może codziennie obcować ze Słowem Bożym (Biblią), tak jak apostołowie obcowali z Jezusem przed Jego zmartwychwstaniem, a jednocześnie nie „widzieć” i nie znać Boga w sposób duchowy. Przypomnijmy, że Jezus to Słowo, a wyrażenie „Słowo, które stało się ciałem”, oznacza, że przyszedł jako Słowo Ducha, czyli jako duchowy przekaz Słowa Bożego. To dlatego nikt nie był w stanie Go rozpoznać. Do zrozumienia duchowego przekazu Biblii potrzebny jest bowiem Duch Boży, a z natury żaden człowiek Go nie posiada.

Nawet gdyby przyjąć, że „zmartwychwstanie ciała” naprawdę oznacza zmartwychwstanie ciała fizycznego, to dlaczego Biblia mówi, że zmartwychwstały Chrystus nie został rozpoznany nawet w sposób fizyczny? Rozpoznanie zmartwychwstania Chrystusa w sposób fizyczny to odniesienie się do fizycznego zapisu Biblii, to jej interpretacja fizyczna. Dlatego, kiedy Biblia mówi, że jest tak a tak, wierzymy, że tak dosłownie było, zapominając, że całość Biblii to zbiór przypowieści o znaczeniu symbolicznym. Fizyczne spojrzenie na Biblię jest objawem wiary fizycznej, intelektualnej, czyli braku wiary duchowej i braku rozpoznania Boga. Dlatego czytamy, że w miejscu zmartwychwstania Jezusa znajdowało się dwóch aniołów (**J 20:12**) i że przybyłe tam kobiety (wybrańcy) miały „widzenie aniołów” (**Łk 24:23**)? Dlaczego czytamy również, że zmartwychwstały Chrystus ukazał się „w innej formie” (**Mk 16:12**)? Wszystkie te wskazówki odsyłają nas do zrozumienia, że zmartwychwstanie Jezusa było zmartwychwstaniem duchowym („nową formą”), czyli objawieniem się Ducha wybrańcom Bożym, którzy wcześniej także „postrzegali” Go fizycznie. W tym kontekście duchowe objawienie Jezusa to „nowa forma”, podczas gdy objawienie fizyczne i „stara forma” to tylko pozór objawienia Bożego; pozór, bo odnosi się do fizyczności tego świata, a Bóg jest Duchem.

Człowiek niezabawiony (docelowo niewybraniec) podlega Prawu fizycznemu (Prawu Śmierci lub inaczej: duchowi Szatana), a człowiek zabawiony (docelowo wybraniec) Prawu duchowemu (Prawu Ducha lub inaczej: Duchowi Bożemu). Podobna relacja istnieje pomiędzy dwoma rodzajami zmartwychwstania: „zmartwychwstaniem życia” i „zmartwychwstaniem potępienia” (dosł. „zmartwychwstaniem sądu”; **J 5:28-29**), przy czym kryterium decydującym o ostatecznym przeznaczeniu są tu „dobre” albo „złe” uczynki. To kolejna pułapka, bo kiedy widzimy słowo „uczynki”, automatycznie zakładamy, że musi chodzić o to, jak postępujemy w codziennym, społecznym życiu i jacy jesteśmy dla innych ludzi. Tymczasem wyrażenia „dobre uczynki” i „złe uczynki” to tylko symbole odnoszące się nie do nas samych, lecz do działającego lub pracującego w nas jednego z duchów – Ducha Bożego (w przypadku wybrańców) albo ducha Szatana (docelowo w przypadku niewybrańców), które to duchy są w nas sprawcami albo duchowego „dobra” albo duchowego „zła”. Czas przeszły, opisujący dokonanie owych „uczynków”, wskazuje także, że chodzi o przeznaczenie z góry.

Zmartwychwstanie fizyczne odnosi się więc do pozornego zmartwychwstania, bo podlegli Prawu fizycznemu zostaną skazani na sąd i wieczne potępienie, czyli na śmierć wieczną, co oznacza, że będą trwać jako duchy w obecności Szatana. Natomiast zmartwychwstanie duchowe nawiązuje do prawdziwego zmartwychwstania, czyli do przeniesienia pod Prawo Ducha (Łaskę), a więc do przeznaczenia na życie wieczne, co oznacza, że wybrańcy będą żyć jako duchy w obecności Boga.

Ponieważ zmartwychwstanie dotyczy zarówno duszy, jak i ciała, niewybraniec zostaje potępiony w pełnej osobowości, a wybraniec w pełnej osobowości zabawiony, przy czym pierwszy sąd i pierwsze zmartwychwstanie są tego gwarancją. Innymi słowy, w przypadku niewybrańców ich fizyczne zmartwychwstanie to droga „ze śmierci na śmierć” (z „pierwszej śmierci” na „drugą śmierć”; **Ap 20:6**), a w przypadku wybrańców ich duchowe zmartwychwstanie to droga „z życia na życie” (z „pierwszego zmartwychwstania” na „drugie zmartwychwstanie”; **Ap 20:5**).

Podział na „zmartwychwstanie duszy” i „zmartwychwstanie ciała” wskazuje także na dwie grupy Bożych wybrańców, czyli „Wczesny Deszcz” i „Późny Deszcz” zabawienia, z dodatkowym podziałem Późnego Deszczu na dwie porcje. Pełnia zmartwychwstania wskazuje w zasadzie na trzy programy zabawienia (trzy zmartwychwstania), na wzór Jezusa, to znaczy: „zmartwychwstanie duszy” (kiedy Jezus oddał Ducha na Krzyżu), „zmartwychwstanie ciała” (dnia trzeciego) oraz „wniebowstąpienie” (dnia czterdziestego).

Podobnie jak w przypadku zmartwychwstania duszy (wybraniec otrzymuje właściwie „nową duszę”, gdyż jest ona wolna od ducha Szatana, a zamieszkała przez Ducha Świętego), nasze „nikczemne” (lub: poniżone, niechwalebne, ziemskie, słabe, zmysłowe) ciała, które reprezentują także naszą pierwszą, „nikczemną” naturę, czyli złego ducha, mocą Ducha Bożego zostają przekształcone, czyli zamienione, na ciała chwalebne, na wzór duchowego ciała Pana Jezusa Chrystusa (**Flp 3:21; 1 Kor 15:40-44**). Nie oznacza to, że zabawiony wybraniec, który wciąż przebywa w tym świecie w ciele fizycznym, ma ciało „podatne na grzech”, lecz że to obecne ciało to tylko bezwartościowa, zewnętrzna powłoka i że właściwe, duchowe ciało otrzyma wraz z końcem świata. Dlatego ci wybrańcy, którzy odchodzą z tego świata, są „jak aniołowie w Niebie”, a każdy, kto umiera fizycznie, bezpowrotnie traci swoje fizyczne ciało (fizyczną powłokę), i dotyczy to zarówno wybrańców, jak i niewybrańców. Również ci wybrańcy, którzy są „żywi pozostawieni” (**1Tes 4:15-17**), czyli wybrańcy zabawieni (zabawione dusze), którzy wciąż przebywają w ziemskich ciałach, z chwilą

Wniebowstąpienia otrzymają nowe ciała duchowe, cząstki Ducha Świętego.

Działanie mocy Bożej nazywane jest pracą skuteczną, bo Ten (Duch działający w wybrańcach), który rozpoczął ową „dobrą pracę”, dokończy (wykona) ją do dnia Jezusa Chrystusa (**Flp 1:6**). Tak jak zbawieni wybrańcy okresu Wczesnego Deszczu, czyli Pierwociny Zbawienia, dusze „zabite dla Słowa Bożego” (**Ap 6:9**) lub uczestnicy pierwszego zmartwychwstania (**Ap 20:4-5**) stali się nieśmiertelni, tak nieśmiertelni staną się również wybrańcy okresu Późnego Deszczu, czyli uczestnicy drugiego zmartwychwstania (Drugiej Paschy), „spożywający Ciało Chrystusa”, współsłudzy otrzymujący Ducha adopcji tak samo jak ich bracia. Stąd zmartwychwstanie drugie jest jak budowanie Drugiej Świątyni Duchowej w Panu, bo „ciała” świętych (ale nie ciała biologiczne) są Świątynią Ducha Świętego (**1 Kor 6:19**), podobnie jak w przypadku ich współbraci, uczestników zmartwychwstania duszy, którzy budują Pierwszą Świątynię Ducha (**1 Kor 3:16**). Świątynią Ducha nie mogą być oczywiście ciała fizyczne, bo nieśmiertelność i świętość nie mogą zamieszkiwać w śmiertelności i nieczystości. Oznacza to, że „ciałem” świętych jest Duch Boży, który zamieszkuje w duszach wybrańców. Wybrańcy nie należą już do samych siebie, lecz są dłużnikami Boga, bo zostali zakupieni za cenę Ducha. Zbawieni wybrańcy chwalą więc Boga w sposób niefizyczny i niewidzialny, w Duchu, który jest zarazem ich ciałem duchowym (**1 Kor 6:20; Rz 8:12**). Fizyczne ciało postrzega fizycznie, a duchowe ciało postrzega duchowo. Fizyczne postrzeganie Boga to postrzeganie duchem (oczami) Szatana, duchem niewoli, to „podążanie za ciałem” (**Rz 8:13**), podczas gdy duchowe postrzeganie Boga to postrzeganie Go Duchem adopcji, według Ducha (**Rz 8:15**).

29. Adopcja do Królestwa Bożego

Adopcja do Królestwa Bożego dotyczy dwóch grup wybrańców: „Żydów” (wołających do Ojca imieniem „Abba”) i „Pogan” (wołających do Ojca imieniem „Pater”), czyli wybrańców z całego świata (**Rz 8:15**). Kontekst przekazu Słowa Bożego skierowanego do „pogan” wskazuje, że Żydzi, jako pierwsza grupa wybrańców (mowa oczywiście o Prawdziwych Żydach, obrzezanych duchowo), już stali się dziećmi Bożymi i współdziedzicami Chrystusa (**Rz 8:14, 16-17**). Niezbawieni wybrańcy, którzy wciąż utożsamiani są z pierwszą naturą człowieka, jednak „szczerze oczekują” na zbawienie, nazywani są w tym kontekście „stworzeniem” (**Rz 8:19**). Podkreślmy raz jeszcze, że wbrew potocznemu rozumieniu słowa „stworzenie”, nie dotyczy ono całego wszechświata i wszystkich istot biologicznie żywych, lecz obrazuje Bożych wybrańców. Do momentu zbawienia są oni poddani marności (próżności), jednak nie z własnej woli, bo dzieje się tak z woli Pierwszego Adama (ducha Szatana), który ich poddał (fałszywej) nadziei (**Rz 8:20**). Wybrańcy przechodzą poprzez śmierć w Chrystusie (poprzez Ducha) w obecnym czasie (**Rz 8:22**), czyli w czasie cierpienia (**Rz 8:18**) – w czasie Wielkiego Ucisku. Jako „pełnia stworzenia” (całe stworzenie), do momentu wydania z siebie życia, wybrańcy obrazowani są jako „kobieta brzemienna” „jęcząca w bólach porodowych” (**Rz 8:22**), podobnie zresztą jak niewybrańcy. Różnica polega na tym, że „biada brzemiennym i karmiącym” pośród niewybrańców (**Mt 24:19-21**), bo na niewybrańców przyjdzie zagłada, „jak bóle na brzemienną” (**1 Tes 5:3**), przy czym bólu wybrańców nie będzie się pamiętać po narodzinach Chrystusa, kiedy ból sądu Bożego przerodzi się w radość zbawienia (**J 16:20-22**). Stanie się to wraz z drugim przyjściem Chrystusa, kiedy nastąpi objawienie się synów Bożych (**Rz 8:19**). Chwalebna wolność dzieci Bożych zostanie osiągnięta wraz z ich wyzwoleniem z niewoli zepsucia, czyli spod panowania ducha niewoli, albo inaczej, ich pierwszej, zepsutej natury (Pierwszego Adama), czyli Szatana (**Rz 8:21**). Finałem wspólnego cierpienia będzie wspólna radość, bo ci, którzy otrzymali pierwociny Ducha, wzdychają w sobie, czekając na adopcję, czyli odkupienie ich „ciała” (**Rz 8:23**). „Ciałem” tych, którzy otrzymali pierwociny Ducha, są wybrańcy okresu Późnego Deszczu, czyli ci, którzy budują Ciało Chrystusa. Jest to przeciwieństwo „widzialnej” „nadziei” niewybrańców, bo niewybrańcy postrzegają Słowo fizycznie (przez ducha Szatana), podczas gdy nadzieja wybrańców zakorzeniona jest w Duchu (**Rz 8:24-25**).

Przemiana wybrańców to przemiana ze „starego stworzenia” w „nowe stworzenie”, a dokonuje się ona w ten sam sposób w przypadku wszystkich grup wybrańców, czy to Żydów, czy Pogan. Ponieważ Zbawcą jest jeden Duch, działający (pracujący) poprzez namaszczone wybrańców, zbawieni wybrańcy niejako „w bólu” utożsamiają się z wybrańcami jeszcze niezbawionymi, podczas gdy „aniołowie Boży” (zbawieni wybrańcy reprezentujący Ducha Bożego) radują się z każdego nawróconego grzesznika, czyli z każdego nawróconego wybrańca (**Łk 15:7, 10**). „Cierpienie w Chrystusie” jest efektem przejścia przez sąd (śmierć) w Chrystusie, na wzór cierpienia Chrystusa, które było natury duchowej, bo znosił je Duch Boży.

Zbawienie nazywane jest w Biblii „udoskonaleniem”. Słowo to oznacza, że ktoś zostaje „uczyniony doskonałym”, a „księciem” (kapitanem), który jest przewodnikiem i sprawcą (autorem) owej doskonałości, jest Jezus Chrystus, który doprowadza wybrańców do Swojej chwały poprzez Swoje „cierpienia”. Chwała wybrańców jest bowiem odbiciem duchowej chwały Chrystusa, a doskonałość wybrańców jest odbiciem doskonałości Chrystusa (**Hbr 2:10**). Tak jak chwała drugiej świątyni była

większa od pierwszej (**Ag 2:9**), tak chwała wybrańców okresu Późnego Deszczu jest większa, w sensie kompletności zbawienia, które jest procesem rozwijającym się stopniowo. Obrazem progresji zbawienia jest progresja przekazu wiedzy i mądrości Bożej, przy czym duchowe zrozumienie przekazane wybrańcom okresu Późnego Deszczu jest obrazem „większego dzieła”, wyrazem większej chwały, niż w przeszłości. Nie ma to jednak nic wspólnego z zasługami człowieka. Dojście do chwały przez „cierpienia” (a nie „cierpienie”) oznacza wielokrotność programu zbawienia, gdzie każde przejście do zbawienia jest obrazem przejścia przez sąd w cierpieniu Chrystusa, który utożsamia się z każdym wybrańcem. Każdy wybrańiec rozpoczyna jako martwy duchowo grzesznik.

„Zmartwychwstanie pierwsze” (symbolizujące zmartwychwstanie duszy i okres Wczesnego Deszczu) wyniosło Chrystusa do majestatu zasiadającego po prawicy Boga, czyli ukazało Go jako Prawdziwego Boga (**Łk 20:42, 22:43**), Księcia i Zbawiciela (**Dz 5:31**), Wstawiennika (**Rz 8:34**), jak również ukazało Go jako chwałę Boga i jako drogę do nieba (**Dz 7:55-56**), poprzez obietnicę Ducha (**Dz 2:33**). Opisane w Biblii odchodzenie duszy Sary (jej śmierć) jest obrazem narodzin syna w „wielkich bólach” oraz zmiany imienia *Benoni* („Syn Boleści”) na *Beniamin* („Syn Prawicy”; **Rdz 35:18**), co odnosi się do okresu Wielkiego Ucisku oraz drugiego przyjścia Jezusa do Bożych wybrańców (wybawienia ich od „boleści”).

„Okrycie chwałą Bożą” to dopełnienie zbawienia tych, których Bóg powołał świętym wołaniem i usprawiedliwił, i których przeznaczył z góry (**Rz 8:29-30**). Podkreśla to absolutną i niezawisłą pracę Boga, który prezentuje się jako Alfa i Omega zbawienia wybrańca, przy czym praca wykonywana przez Boga jest przejawem najcenniejszego daru, jakim jest dar Łaski Bożej.